

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 637

Numer 232

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 9 października 1938 r.

Rok XXXII.

Polityka godna imienia polskiego.

(Dokończenie)

Jeżeli Niemcy wystąpili z pretensjami terytorialnymi, to Polska miała wszelkie prawo także z nimi wystąpić i nie tylko wobec Pragi. Kierownicy polityki zagranicznej Rzeszy Niemieckiej wywołują celowo pozory, że nie troszczą się np. o Niemców w Tyrolu, srodze przez Włochów uciskanych. Zaręczają, że nigdy o nich się nie upomną. Również zapewniają Francję, że nie dybią na Alzację i Lotaryngię.

Jeżeli jednak gesty te robią po to, by móc przeprowadzić bezpiecznie „Drang nach Osten“, to my Polacy takiej polityce musimy przeciwstawić się z całą siłą. Polityka bowiem, która ustępuje przed siłą i teźże siłę odstępuje swoje ziemie, a wynagradza sobie straty poniesione wobec silnego na odbieranie ziem słabym, jest polityką na wskroś amoralną, czyli sprzeczną z moralnością. Na takiej polityce rosły Prusy w potęgę. Zdradzały one często własnego cesarza w Wiedniu. Skutek był z jednej strony ten, że cesarstwo niemieckie (pierwotne) straciło Alzację i Lotaryngię, a elektorowie brandenburscy i królowie pruscy powetowali sobie szkody poniesione przez Habsburgów na ziemiach polskich.

Trzecia Rzesza jest wiernym uczniem elektorów i królów pruskich. Jej wódz wobec Francji mówi skromnie o Alzacji jako o „Grenzland“ (ziemi granicznej), a wobec Polski mówi o naszym Pomorzu, jako o korytarzu, prowadzącym przez „deutsches Gebiet“. Wprawdzie uznaje prawo polskie dostępu do morza, ale jest ono dla niego tylko prawem gospodarczym, a nie politycznym i historycznym. Kto tu przemawia: prawdziwy Niemiec, czy uczeń Treitschke'go?

Piszący te słowa może się poszczycić tym, że jako pierwszy na łamach „Posener Tageblatt“ pisał o porozumieniu polsko-niemieckim, gdy Hitler dochodził do władzy. Twierdził, że do porozumienia dojdzie „trotz Hitler, mit Hitler, gerade durch Hitler“ (mimo H., z Hitlerem, nawet wręcz przez Hitlera).

Berlin redakcję „Posener Tageblatt“ zarzucał po prostu listami z pytaniami, kto jest autorem tych artykułów. Szczególnie ludzie, grupujący się około v. Papena, interesowali się wywodami autora artykułu.

Ale piszący te słowa spodziewał się, że Hitler będzie uprawiał politykę naprawdę niemiecką, a nie pruską.

Sprawę Prus Wschodnich stawiałem jako sprawę kolonii niemieckiej, ale nie jako sprawę nierozdzielnej części Rzeszy.

Ówczesny redaktor „Posener Tageblattu“, który całkowicie rozumiał ów problem polsko-niemiecki, krótko potem musiał opuścić ów dziennik niemiecki.

Aczkolwiek wszyscy Polacy bez wyjątku chcą żyć z Niemcami jako z naszymi zachodnimi sąsiadami w zgodzie i aczkolwiek byłoby w Polsce wielu Polaków, którzy by byli gotowi nie odmawiać Niemcom pewnego rodzaju przywództwa w wielkiej europejskiej polityce, to jednak w Polsce nie było i nie będzie takich Polaków, którzy by zgodzili się na taką politykę niemiecką, której podstawą jest narodowy socjalizm. Polska nie uznawała świętego rzymskiego cesarstwa niemieckiego narodu; nie uznawała polityki dynastycznej Habsburgów, nie uznawała systemu politycznego prusactwa i nie uzna tych założeń polityki niemieckiej.

(Ciąg dalszy na stronie 2).

AUTONOMIA SŁOWACJI jest już faktem.

5 ministrów nowego rządu objęło stanowiska. Posłowie Sidor i Sokol dążą do zupełnej niezawisłości

Praga, 8. 10. (PAT). Na przedwczorajszym kongresie przedstawicieli stronnictwa słowackiego w Żylinie sformułowany został projekt ustawy, ustalający szczegóły przejęcia władzy wykonawczej na ziemi słowackiej przez słowacki rząd autonomiczny. Projekt ten uchwalony ma być przez parlament czesko-słowacki najpóźniej do dnia 28 bm. W myśl tego projektu powołane zostaną do życia autonomiczne organa władzy wykonawczej na ziemi słowackiej.

Władzę wykonawczą ziemi słowackiej wykonać ma słowacki rząd, który składać się będzie z 5 ministrów z premierem na czele. Kompetencjom rządu nie będą podlegały następujące agendy: spraw zagranicznych, obrony narodowej oraz sprawy długów państwowych.

Ministrowie słowaccy będą jednocześnie członkami rządu centralnego w Pradze.

Poszczególne agendy ministerstw rządu słowackiego podzielone będą w sposób następujący:

a) ministerstwo spraw wewnętrznych (również agendy wymiaru sprawiedliwości, zdrowia publicznego i wychowania fizycznego),

b) ministerstwo komunikacji (sprawy poczty, telegrafu i komunikacji kolejowej),

c) ministerstwo gospodarki (roboty publiczne, handel, przemysł, rzemiosło i rolnictwo),

d) ministerstwo kultury narodowej (oświecenie publiczne),

e) ministerstwo finansów i opieki społecznej.

Rokowania czesko-węgierskie rozpoczynają się. Węgry odbiorą należne im terytoria.

Budapeszt, 8. 10. (PAT) Wczoraj po południu premier Imredy i min. spraw wewnętrznych Keresztes-Fischer przyjęli byli na 2-godzinnej audiencji przez regenta Horthy'ego.

Następnie odbyło się posiedzenie rady ministrów, którego przedmiotem było omówienie prac przygotowawczych do rokowań czesko-węgierskich.

Po zakończeniu posiedzenia rady ministrów, węgierska agencja telegraficzna ogłosiła nast. komunikat urzędowy:

Rokowania węgiersko-czeskie za zgodą

f) wszystkie ziemie słowackie podlegają autonomicznemu rządowi słowackiemu.

Proporcjonalny podział wydatków budżetu państwa czesko-słowackiego ustalany będzie przez specjalną komisję.

Praga, 8. 10. (PAT) Prezes rady ministrów gen. Syrowy, jako pełniący obowiązki prezydenta republiki, podpisał wczoraj w godzinach popołudniowych dekret nominacyjny członków autonomicznego rządu słowackiego. Mianowani zostali następujący ministrowie:

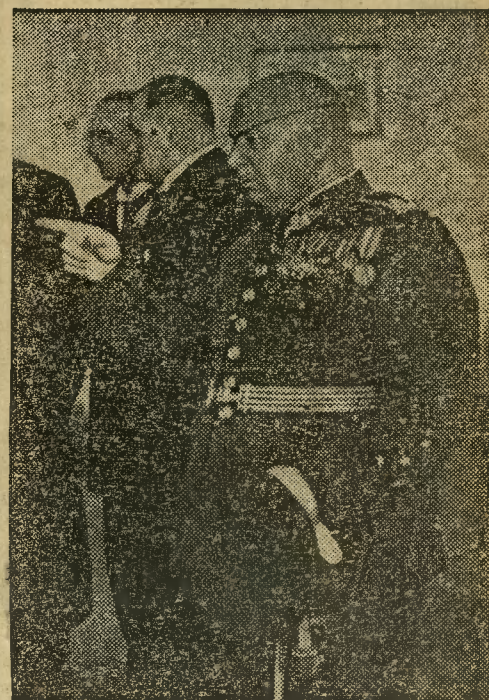
M. Czernak, b. minister rządu praskiego, prof. gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w Bratysławie,

p. Teplanski, poseł do parlamentu, J. Lichner, poseł do parlamentu i dr F. Durezanski, adwokat w Bratysławie.

Jak wiadomo, projekt ustawodawczy, dotyczący organizacji władzy wykonawczej na ziemi słowackiej, przewiduje, że ministrowie słowaccy są jednocześnie członkami rządu w Pradze.

Wbrew pierwotnym koncepcjom, do rządu praskiego nie weszli posłowie Sidor i Sokol, którzy odmówili wzięcia udziału w rządzie ze względów zasadniczych.

Fakt ten zasługuje na specjalne podkreślenie. Na ich miejsce weszli dwaj inni członkowie słowackiej partii ludowej w osobach posłów Durezanskiego i Czernaka. Pozostali dwaj ministrowie, tzn. Lichner i Teplanski, reprezentują słowackie skrzydło stronnictwa agrariuszy.



GENERAL SYROWY, obecny dyktator Czecho-Słowacji.

W Komarnie walki.

Budapeszt, 8. 10. (PAT) W mieście granicznym Komarno, w którym mają się odbyć rokowania węgiersko-czeskie, sytuacja od wczoraj znacznie się zaostrzyła. Policja czeska zabroniła ludności opuszczania mieszkań po godz. 21. Czeskie władze policyjne zdjęły i zniszczyły wszystkie flagi węgierskie, które były tam w ostatnich dniach wywieszzone. Wydano również zakaz noszenia odznak o barwach węgierskich. Kilka osób, które się temu oparły, dotkliwie pobito. Podobnie postępują władze w innych miejscowościach, w których dotychczas tolerowały objawy sympatii dla Węgier.

W mieście Ersekujwar doszło do starcia ludności z władzami czeskiemi, w wyniku czego 4 osoby są ranne. W Bratysławie policja aresztowała i pobiła kilkunastu studentów węgierskich. W okolicy Słowackie Nowe Miasto na północno-wschodniej granicy Węgier zauważono wczoraj od wieczora również wzmoczoną akcję wojsk czeskich nad umocnieniem granicy.

Ruś Podkarpacka tęskni do panowania węgierskiego.

Użhorod, 8. 10. (PAT). Wypadki ostatnich tygodni przeżywała ludność Rusi Podkarpackiej w wysokim napięciu i oczekiwaniu na decyzje, które przyniosłyby zarówno rdzennym Węgom, jak i pozostałej ludności tego kraju, wyzwolenie spod okupacji czeskiej, trwającej od 19 lat.

Pod naporem mas ludowych, niezdecydowani dotychczas, a nawet pozostający na żoździe czeskim, działacze i publicyści miejscowi jednogłośnie wypowiadają się za koniecznością zrewidowania zagadnienia przynależności państwowej Rusi Podkarpackiej. Centralna ruska rada narodowa powzięła jednomyślną uchwałę, żądającą prawa samookreślenia dla Rusinów węgierskich w drodze natychmiastowego głosowania ludowego.

Panuje przekonanie, że plebiscyt wypadnie przygniatającą większością głosów na korzyść Węgier. Niezależnie od antyczeskich nastrojów politycznych, odegrały tu rolę również momenty gospodarcze. Przed ludnością Rusi

(Ciąg dalszy na stronie 2).



Hitler ogląda „niezdobyte“ schrony.

Za radą generalnego sztabu francuskiego zbudowali Czesi wzdłuż granicy niemieckiej obronną „linię Fauchera“. Budowa schronów kosztowała niezliczone miliony koron. Obecnie całą linię obronną opuścili Czesi bez wystrzału, narażając się na pośmiewisko.

Autonomia Słowacji jest już faktem.

(Ciąg dalszy).

Podkarpackiej w dzisiejszej konstelacji wy-
rasta widmo głodu i ostatecznej paupery-
zacji, wynikającej z konieczności niesienia
olbrzymich ciężarów, związanych z likwi-
dacją niedawnych poczynań Pragi, a także
z tendencją czeskiej do szukania na wscho-
dzie kompensaty strat, poniesionych na za-
chodzie.

To też w chwili obecnej nikt już nie wie-
rzy codziennym niemal „obietnicom“ cze-
skim na temat samorządu krajowego. Real-
nie traktowane są tylko fakty, te zaś mówią
jedynie o szalejącej cenzurze i prześlado-
waniach. Czasopisma miejscowe wychodzą
całkowicie niemal wybielone. Ciągłe sły-
chać o nowych aresztowaniach. Ostatnio do
kazamatów użhorodzkiego dostał się po-
wszechnie ceniony przewodca młodzieży Il-
kowicz. Miejscowi Węgrzy pozbawieni zo-
stali w ogóle przewodców i inteligencji. Jak
widzimy, sytuacja dojrzała do konieczności
przyjęcia ważkich historycznych decyzji.

Dla Polski ta sprawa ma kapitalne zna-
czenie. Na Rusi Podkarpackiej za pieniądze
czeskie urządzona była wyłęgarnia ukraiń-
skich morderców i podżegaczy. Gdyby tam
teraz powstała na dołek autonomia —
mielibyśmy się z pyszna! Tylko węgierskie
panowanie może przynieść tam uspokojenie
— red.

Nie będzie plebiscytu w Sudetach.

Praga, 9. 10. (PAT). Sprawa tzw. piątej
strefy okupacyjnej, tj. terytoriów pozosta-
łych, które w wyniku postanowień mona-
chijskich i szeregów, ustalonych przez ko-
misję berlińską, obsadzona ma być przez
wojska niemieckie dnia 10. bm., została de-
finitywnie przesądzona. Zdaniem czesko-
słowackich czynników urzędowych, w szcze-
gółach, ustalanych przez komisję delimita-
cyjną, przewidującą oddanie Rzeszy nie-
mieckiej obszaru, ustalone przez komisję
szczegóły wykraczają poza ustępstwa tery-

torialne, zaakceptowane przez rząd praski
pod naciskiem mocarstw. Niemniej ze
względu na bezapelacyjny i techniczny cha-
rakter postanowień monachijskich i posta-
nowienie komisji berlińskiej, jak podkre-
ślono w komunikacie radiowym, wydanym
wczoraj późnym wieczorem, rząd czesko-
słowacki nie widzi innego wyjścia, niż przy-
jęcie powyższego rozwiązania jako niezmi-

wywołują poważne zaniepokojenie w prasie
paryskiej. Debata i dyskusja na temat no-
wej orientacji polityki francuskiej coraz
bardziej wskazuje na fakt wykreślenia Cze-
chosłowacji ze wszystkich rachub Francji
na przyszłość.

Dziennik „L'Homme Libre“ pisząc, że so-
jusz francusko-czeski przestał istnieć, sta-
wia pytania, na kogo Francja może obecnie



A jednak mydło toaletowe
— Tropika jest lepsze —

Henryk
Zak
Poznań

niálny fakt. Dzisiejsza prasa czeska zamie-
sza tylko wczorajszy komunikat radio-
wy, powstrzymując się od wszelkich ko-
mentarzy. Jedynie w tytułach dzienniki
dają wyraz swemu rozgoryczeniu, podkre-
ślając jednak, iż wobec definitywnego roz-
strzygnięcia mocarstw, mimo, iż piąta stre-
fa rozciąga się na obszary częstokroć w
większości czeskie, wszelkie protesty są bez-
celowe.

Czesi już rozmawiają o unii celnej z Niemcami.

Paryż, 8. 10. (PAT). Nad wszystkimi ko-
mentarzami, dotyczącymi sytuacji Czecho-
słowacji, dominuje w dalszym ciągu zanie-
pokojenie z powodu zarysowującej się coraz
bardziej zmiany orientacji politycznej. Wi-
adomości o tym, że nowy minister spraw za-
granicznych Chwałkowski już nazajutrz po
objęciu urzędowania ma się udać do Berli-
na oraz

pogłoski o rzekomo już podjętych przez
Czechosłowację rozmowach na temat
ewentualnej unii celnej między nową
Czechosłowacją i Niemcami,

liczyć i czyni aluzję do możliwości oparcia
się o Sowiety(!)

Wbrew temu i podobnym głosom, liczą-
cym na możliwość odegrania przez Sowiety
roli w sprawach europejskich, kilka dzien-
ników centrowych i prawicowych w nie-
słychanie ostrej i pesymistyczny sposób oce-
nia te możliwości.

„Le Jour“ stwierdza, że Sowiety mogą
przodować w propagandzie rewolucyjnej, w
szerzeniu rozruchów, w akcji rozkładowej,
ale nie mogą wchodzić w rachubę tych, któ-
rzy dotychczas na nie liczyli.

Do podobnego wniosku dochodzi „La Re-
publique“.

Nie będzie wyboru prezydenta.

Praga, 8. 10. (PAT). Jak donosi czeska
agencja telegraficzna, zwołanie jesiennej
sesji parlamentarnej w październiku jest w
tej chwili niemożliwe, gdyż wskutek utra-
ty szeregu terytoriów trudno na razie usta-
lić skład członków parlamentu. Zwołanie
zgromadzenia narodowego, jak również i
sesji jesiennej nastąpi po definitywnym u-
staleniu granic.

**Chłuba polskiej
techniki radiowej**

Serja aparatów CAPELLO
1938/39 zdumiewa nowymi, pełno-
wartościowymi konstrukcjami:
obok ogólnie znanych dotychczas
zalet doprowadzono jeszcze jakoś
tonu oraz pewność konstrukcji
do szczytu możliwości. Nowe
urządzenie oszczędnościowe powo-
duje 40% niższe koszty prądu!
— „TYP GIGANT“ —

Oszczędnościowa seria 5 lamp.
7 obwodów Zakresy fal 15—
2000 m. Automatyka. Zawór
częstotliwości zwierciadłanych.
Regulator wstęgi akustycznej
i barwy głosu. Sprzężenie
zwrotne niskiej częstotliwości.
2 koncertowe głośniki dyna-
miczne. Sensacyjna skala
GEOGRAPHIC.

CAPELLO
Super-radio

Polityka godna imienia polskiego.

(Ciąg dalszy)

które tkwią w narodowym socjalizmie.
Polska ma swój własny system poli-
tyczny, ten, który stał się przedmiotem
podziwienia nawet dla tak surowego hi-
storyka, jakim był Szujski, a o którym
tak pięknie pisze najbardziej polski hi-
storyk Feliks Koneczny.

Feliks Koneczny jest zdania, że Pol-
ska nie po to powstała, żeby w Europie
było jedno zbójce państwo więcej, lecz
po to, by w Europie zmienić podstawy
politycznego działania. Żeby to skutecz-
nie, trzeba posiadać odpowiednią moral-
ną i polityczną siłę.

Jest nagłą potrzebą polityki Polski,
by od Bałtyku do Morza Czarnego i A-
driatyckiego panował jeden system poli-
tyczny, jedne i te same podstawy poli-
tycznego działania. Polska musi się po-
rozumieć z Czechami (jeżeli nie inaczej,
to choć mieczem), z Węgrami, z Rumu-
nią i Jugosławią. Tchórzostwu i obłudzie
Zachodniej Europy musi przeciwstawić
prawość i godność politycznego działa-
nia.

To, co się z Czechami stało, jest rze-
czą straszną. Kaznodziejami moralności
politycznej stali się ci, co ku temu nie
mieli najmniejszego prawa.

Czy Polska może dopuścić do tego, że-
by monopol na prawość polityczną mieli
uzyskać komuniści?

Z drugiej strony nie możemy dopu-
ścić, żeby Czesi weszli w system politycz-
ny niemieckiego działania.

Czesi zrozumieć muszą, że Polska mu-
si mieć wspólną granicę z Węgrami, jak
i Rumunia musi pogodzić się z Węgrami.
Niemcom zaś trzeba zostawić swobodę
klócenia się z Anglią o kolonie.

Słowiańskie narody wiedzieć zaś win-
ny, że polski system polityczny wyzwala
i oswobadza, niemiecki bierze w poddań-
stwo.

Biada nam, gdybyśmy mieli przyjąć
niemiecki system polityczny. Wtedy w
Europie nie mielibyśmy nic do powiedze-
nia. Wtedy Europie byłibyśmy niepo-
trzebni, bo Niemcy w swoim systemie są
mystyfikatorami (tajemniczymi, wpro-
wadzającymi kogoś w błąd) i nikt ich nie
poprawi.

Czesi niech przestaną patrzeć na Pa-
ryż, Londyn i Moskwę. Mądrzy politycy
czescy winni wzrok obrócić w naszą stro-
nę.

Przemysław Mariński.

Dziś zajęcie IV strefy.

Ślązacy mają pierwszeństwo. — Obrady komisji.

„Frankfurter Ztg.“ o znaczeniu Bogumina.

Cieszyn, 8. 10. (PAT) W dn. 8 paździer-
nika nastąpi zajęcie czwartej kolejnej stre-
fy w rejonie miasta Frysztatu z następu-
jącymi miejscowościami: Piotrowice, Dar-
ków, Stare i Nowe Miasto. Po wkroczeniu
do Frysztatu nastąpi defilada, którą od-
bierze dowódca samodzielnej grupy opera-
cyjnej „Śląsk“ — gen. bryg. Bortnowski.

Cieszyn, 8. 10. (PAT) Personal starostwa
frysztackiego został już niemal skompleto-
wany. W myśl zaleceń p. wojewody Mal-
homme, wszyscy niemal urzędnicy pocho-
dzą z Zaolzia. Ze względu na konieczność
zatrudnienia również sił fachowych, do-
świadczonych w administracji państwowej,
wicestarostą Frysztatu został mianowany
p. Medwedzki, długoletni wicestarosta w Biel-
sku. Pierwszym referendarzem został mia-
nowany cieszyński zaolziański magister
Bartulec. Również cały personel kancela-
ryjny i pomocniczy rekrutuje się spośród
miejscowych ludzi.

Cieszyn, 8. 10. (PAT) Wczoraj o godz. 19
rozpoczęły się na zamku w Cieszynie obra-
dy mieszanych polsko-czeskich komisji dla
spraw celnych i ekonomicznych. Jednocze-
śnie rozpoczęło się posiedzenie komisji ko-
munikacyjnej na dworcu zachodnim w Cie-
szynie. Obrady trwały do godz. 2 po poł-
dniu.

Frankfurt n. M., 8. 10. (PAT). „Frank-
furter Ztg.“ zamieszczając artykuł o Zaol-
ziu stwierdza, że nowa granica, jeszcze nie-
ustalona, oddaje bogate rewiry węglowe
karwińskie i miasto Bogumina, jeden z naj-
ważniejszych węzłów punktów komuni-
kacyjnych we wschodnio-środkowej Euro-
pie w posiadanie Polski.

W Boguminie i Cieszynie spotykają się
linie kolejowe prowadzące z Moskwy Le-
ningradu, Warszawy, Gdańska, Gdyni, Ber-
lina i Wrocławia do Lwowa, Odessy i Kon-
stancji, do Bratysławy, Wiednia i Triestu,
do Budapesztu, Białogrodu i Konstantyno-
pola, do Koszyc i Bukaresztu.

Jeszcze przez Austrię zbudowana kolej,
idąca dotąd tuż przy granicy polskiej, a
tworząca najważniejsze połączenie przez
Przełęcz Jabłonkowską i dolinę Wagu mię-
dzy ziemiami czeskimi a Słowacją, biegnie
teraz przez terytorium Polski.

Bogumina był dotąd największym dwor-
cem towarowym Czechosłowacji. Jego sy-
nami toczyły się słowackie rudy i drzewo,
rumuńska nafta, karwiński węgiel kamien-
ny i koks oraz wiele innych towarów, prze-
frachtowywanych w portach bałtyckich albo
wysyłanych z nich do portów Morza
Czarnego i Adriatyckiego.

*Jak błysk
w ciemności*

rozjaśni szarość Twego życia los, który może
Ci przynieść wygraną. Kup więc los w kolekturze

JANIN MAŁADEJOWEJ P.F.

„SZUKASZ SZCZĘŚCIA?—WSTĄP NA CHWILĘ!“

CENTRALA: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 47.

ODDZIAŁY: KRAKOWSKIE-PRZEDM. 87, NOWY ŚWIAT 30, MARSZAŁKOWSKA 86, CHŁODNA 68.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą P. K. O. 956.

Protest nowego biskupa gdańskiego w senacie.

Gdańsk, 8. 10. (Tel. wł.). Mimo, że no-
minacja biskupa gdańskiego Szpletta
udzielona była w porozumieniu z wła-
dzami Wolnego Miasta, co miało zapew-
nić dobre stosunki pomiędzy protestan-
ką administracją Gdańska a duszpa-

sterstwem katolickim, — od czasu do
czasu ujawniają się tarcia pomiędzy
senatem a kurią biskupią. Ostatnio
ks. biskup Szpletta wystąpił do senatu
z protestem przeciwko uszczuplaniu
nauki religii katolickiej w szkołach lu-

dowych i zażądał przywrócenia ilości
godzin wykładowych, obowiązujących
przed reformą szkolnictwa w Gdańsku,
która — jak wiadomo — zespoliła pra-
cę szkół powszechnych całkowicie z a-
paratem partyjnym.

Jak twierdzą w kołach poinformowa-
nych, senat Wolnego Miasta ma zamiar
pozostawić protest biskupa Szpletta
bez załatwienia, pomijając interwen-
cję całkowitym milczeniem, ponieważ
jedynym argumentem mogłoby być
powołanie się na analogiczne reformy
w Rzeszy, co w obecnej sytuacji nie
było by zręcznym posunięciem.

Benesz wyjechał na wieś.

Praga, 8. 10. (PAT). B. prezydent re-
publiki dr Benesz, który wczoraj po-
żegnał się ze swymi współpracownikami,
opuścił zamek na Hradczynie, uda-
jąc się do swej prywatnej miejscowości
Seminovodsił, położonej o kilkadziesiąt
kilometrów na południe od Pragi.

Francja ma nadzieję na umowę o nienapadaniu z Niemcami.

Paryż, 8. 10. (PAT). Pomimo oficjal-
nego oświadczenia, że w urzędowych
kołach francuskich nie dotychczas nie
wiadomo o przygotowanej wizyty mar-
szałka Goeringa w Paryżu, prasa pa-
ryska jednakże w dalszym ciągu przy-
nosi w depeszach z Berlina szereg in-
formacji zapowiadających, że wizyta
taka jest przewidywana jeszcze w roku
bieżącym.

Komunikaty te przypominają, że
marszałek Goering w czasie konferencji
monachijskiej wypowiadał się kilka-
krotnie na rzecz zbliżenia francusko-
niemieckiego. Kilka popołudniowych
dzienników przynosi przy tym pogłoski,
jakoby marszałek Goering miał zamiar
przybyć do Paryża z propozycją fran-
cusko-niemieckiego paktu o nieagre-
sji(?)

25 ton chleba i 345.000 paczek papierosów zleciało z powietrza.

Jean de Luz, 8. 10. (PAT). Eskadry
powietrzne gen. Franco zrzuciły wczoraj,
jak donosi prasa hiszpańska, 25 ton
chleba na ulice Barcelony. Radio Sara-
gossa ogłosiło, że na froncie pirenejskim
i nad Madrytem w ten sam sposób
zrzucano 345.000 paczek papierosów.
Reuter dodaje, że z okopów wojsk rzą-
dowych podziękowano za ten dar za po-
mocą głośników.



Każdy, kto w historycznych dniach październikowych był na Śląsku Zaolzańskim, mógł stwierdzić znamienny fakt, a mianowicie pośpiech, z jakim napływowy element czeski opuszczał Cieszyn i okolice. Jeszcze nie wstał ranek owej niedzieli, gdy wojsko polskie wkraczało za Olzę, a już nie było ani jednego Czecha nie tylko na posterunkach urzędowych, ale nawet w ich prywatnych mieszkaniach. Rzucali wszystko i uciekali na łeb na szyję. Niepotrzebnie zupełnie, bo przecież nikt nie dybał ani na ich życie ani na ich mienie, nikt nie szukał pomsty.

Mimo to uciekli. Odbieranie przez władze polskie urzędów odbywało się jednostronnie. Na poczcie nie było ani jednego urzędnika czeskiego, na dworcu kolejowym również. Dyrektor gimnazjum wrócił dopiero po dwóch dniach, aby załatwić formalności.

Wszyscy zostawili mieszkania, rzeczy, ba, nawet części garderoby. Potem im je odstawiono ładownymi wozami. Sami nie mieli ochoty ani odwagi czekać.

Dlaczego tak było? Skąd ta paniczna ucieczka? Dlaczego nie zostali na swoich miejscach jak, bardzo nieliczni zresztą, kupcy i rzemieślnicy czescy?

Odpowiedź jest jasna:

Ci wszyscy urzędnicy czescy nie byli niczym związani z ziemią, z której żyli i na której pełnili swoje funkcje. Byli nasłani z różnych stron państwa czechosłowackiego, aby na Śląsku Zaolzańskim urabiać nastroje „państwowotwórcze” i prowadzić akcję czzechizacyjną.

Taki element musiał zanieść, uciekł w popłochu, gdy tylko nadeszła godzina próby.

Nauka z tego nie tylko dla Czechów:

Jedynie człowiek na ziemi wyrosły może być tej ziemi stróżem i obrońcą, którego nie ugnie żadna burza. Element napływowy jest lotny i słaby — każdy wiatr go zwieje. Trwale jest jedynie to, co korzeniami wrosło w ziemię, co z tej ziemi nie tylko czerpie soki żywotne, ale również tę ziemię osłania i dla niej pracuje, a nie wyłącznie dla siebie.

«»

Humor polityczny.

A NIE MÓWIEM...

Parę dni temu
Przy kawie czarnej,
Temat wojenny
Był popularny...

Każdy emeryt,
Każda kucharka
Głosiła sądy
Godne Bismarka.

Ze będzie wojna,
Długa i krwawa,
O tym mówiła
Cała Warszawa.

A dzisiaj każdy
Mówi spokojny:
„A nie mówiłem —
Nie będzie wojny?”...
(„Kurier Warszawski”)

POLITYKA I WALUTA.

Pewnego razu zjechali się w Genewie Briand i Chamberlain. Obaj politycy przedsięwzięli dalszą wycieczkę, aż w okolice Lozanny. Tam wstąpili do miejscowej, napół wiejskiej kawiarni — na filiżankę herbaty. Gdy przyszło do placenia, Briand pierwszy wyciągnął banknot stofrankowy, francuski.

— Takich pieniędzy nie przyjmujemy — oświadczyła usługująca Szwajcarka.

Słyszac to Chamberlain uśmiechnął się zjadliwie i z kolei sięgnął do portfela, wyciągnął papierowego funta szterlinga.

Ten pieniądz jeszcze mniej mnie obchodzi — oświadczyła nierozgarnięta Szwajcarka.

Teraz przyszła kolej triumfu na Bianda, ale ten nie tylko uśmiechnął się, ale także na poczekaniu wypowiedział doskonale aforyzm.

— Widzi pan, że zarówno moje, jak i pańskie pieniądze nie mają należytego znaczenia. Wynika z tego niezbicie, jak bardzo potrzebny jest nam wzajemny pakt gwarancyjny.

PRZED WYBORAMI.

— Więc czyją stawiacie kandydaturę?
— Mydełkiewicza.
— Hm. A jakie ma on walory na posta?
— Umie w ciągu jednej doby zmienić zdanie trzy razy.

NA KATEDRZE.

Profesor. — Lewica społeczno-polityczna słusznie nazwana lewicą, gdyż w 99% rekrutuje się z plebienia Lewi.

Na widowni politycznej.

Mamy do Francji żal.

Francja miała w Pradze na swe usługi wszystko i wszystkich. Polityka Czechosłowacji była od powstania tego państwa najwerniejszą służą Francji. Armia czechosłowacka była komenderowana przez francuskich oficerów, czyli przez tak zwaną francuską misję wojskową, ostatnio z gen. Fauchereim na czele. Cała zaś Czechosłowacja była łącznikiem między Francją i Sowietami, łącznikiem wbitym w bok Trzeciej Rzeszy. Jej strategiczna pozycja była jakby dalszym ciągiem linii Maginota. Jej werność powinna być opłacana najczulszą opieką ze strony mocarstwowej protektorki.

Wiano, jakie wniosła Czechosłowacja i dopłaty do tego wiano zasługiwały na wdzięczność Francji. Spotkały się jednak z całkowitą niewdzięcznością, z krańcowym egoizmem, z podarciem na strzępy francusko-czechosłowackiego sojuszu i z przerzuceniem kosztów odroczenia wojny europejskiej całkowicie na Pragę i, jeśli chodzi o losy jednego człowieka, na Benesa, na męża stanu, który z wiary we Francję uczynił sobie wiarę swego życia.

Francuzi nie mogą przyznać się do tego, co uczynili. Cieszą się jak dzieci z uratowania pokoju, ale nie chcą mówić o stryczku w domu powieszzonego, nie chcą mówić o cenie moralnej swego działania. Szukają więc na gwałt kogoś odpowiedzialnego i znaleźli w Polsce.

Polska nie miała nigdy żadnego sojuszu z Czechosłowacją. Polska miała natomiast niezapłacony rachunek za lata 1918-20. Ulica francuska może nie wiedzieć, czy nie pamiętać na czym polegała sprawa cieszynska, lub jak to wyglądało z przewozem amunicji w czasie bitwy pod Warszawą. Dyplomacja francuska znała doskonale polskie nastawienie w tej sprawie. Mimo tego od samego początku zatargu przeciwstawiła się energicznie polskim roszczeniom. A gdy te zostały wygzekwowane, prasa francuska jak jeden mąż uderzyła na alarm, nazywając polskie postępowanie brutalnym i (słuchajcie! słuchajcie!!!) nierycerskim!

Bardzo „rycerskim” było zachowanie się Francji, która opuściła swego sprzymierzeńca, ale bardzo „nierycerskim” było zachowanie się Polski w roli okradzionego, który odbiera swą własność. Zdaje się, że powiedzenie „według siebie sądzisz” znalazło w tym wypadku potwierdzenie w skali stosunków międzynarodowych.

Polska jest „odpowiedzialna” za upadek Czechosłowacji, ponieważ wzięła to, co jej się należało i nie poszła na wojnę w obronie państwa, pozbawionego zupełnie ducha bohatera od Benesa i Syrowego zaczynając, na jakimś Preliczku i Dostalu z ostatniego rocznika rezerwy kończąc. W takim wypadku jest naturalnie... „filogermańska”.

wiązana pospieszyć Polsce z pomocą, gdyby nas Niemcy zaatakowali. Wielki Tayleyrand powiedział kiedyś: c'est plus qu'un crime c'est une faute! — To więcej niż zbrodnia, to błąd!

Obecne postępowanie Francji to ten wielki błąd, dający Niemcom wspaniałą broń do ręki dla już zupełnego umocnienia sojuszu polsko-francuskiego. Mogą teraz nam powiedzieć: wasi przyjaciele są większymi waszymi wrogami niż my. Nasz wódz przyznawał wam dostęp do morza. Francja chce go wam odebrać.

A jeśli by tak Niemcy nie powiedzieli i — przypuścimy — poszli po linii paryskich sugestii i gdyby się udało nam zwyciężyć, nazajutrz z Francji zostałyby tylko żalozne wspomnienie. Talleyrand miał rację: C'est plus qu'un crime c'est une faute!

Co będzie ze Słowaczyną?

Leży przed nami świeżo wydany cykl reportaży z Czechosłowacji Wojciecha Wasutyńskiego pt. „Między III Rzeszą i III Rusią” (Wyd.: „Rój” w Bydgoszczy u Gieryna). Znajdujemy w nim takie proste, ale bardzo przekonujące uchwycenie zagadnienia słowackiego:

„Jeżeli Słowacy mają dość Czechów nie znaczy bynajmniej, aby mieli sympatie węgierskie. Zrobiłem wyżej porównanie między Litwą a Słowaczyną. Otóż Słowacy niemniej boją się wpływów węgierskich, niż Litwini polskich. Podczas mojej bytności w Bratysławie, znany publicysta autonomiczny Murgasz z niezwykłym oburzeniem odpierał w prasie zarzuty jakoby jego matka była z domu Verőczy — zarzut bowiem pochodzenia węgierskiego, lub np. wychowanie w Peszcie jest zarzutem na Słowaczynie dyskwalifikującym polityka.

A teraz bądźmy szczerzy. Słowacy boją się trochę i Polaków. Polska imponuje im niesłychanie. Mają do nas ogromne sympatie, a to zwłaszcza działacze młodszy. Ale jednocześnie trochę się boją podobieństwa typu kulturalnego i podobieństwa języka — boją się by przy zbyt bliskich stosunkach nie zatoneł w naszej cywilizacji, podczas gdy wiedzą, że w czeskiej nie zatona, bo jest zbyt mało atrakcyjną i zbyt obca.

Czego więc chcą Słowacy? Wszyscy Słowacy, wszyscy od parobka do biskupa chcą jednego, — żeby na Słowaczynie rządził Słowacy, żeby było „na Słowensku po słowensku”. To jest istotna prosta treść autonomii. Sprawa państwa jest dla Słowaków jeszcze drugoplanowa, jeszcze odległa.

Wynika z tego, że Słowaczyna nie pójdzie z Węgrami, których nienawidzi, nie pójdzie z Polską, której się jako zbyt potęż-

ści poszczególnych państw greckich. Namienię wystąpienia Demostenesa przeszły do historii jako „filipiiki”. Otóż jeżeli w jednej z tych mów zmienić Ateny na Francję, Czechosłowację na Chalcydę i Hitlera na Filipa, mowa Demostenesa wygląda tak, jak by została wzięta ze stenogramów Izby Deputowanych.

„Mężowie Francji, chciałbym abyście zrozumieli dwie rzeczy: po pierwsze jak



TYP 129 Z NA PRĄD ZMIENNY. 3 LAMPY. (2 PRNTODY I LAMPY PROSTOWNICZA) ZASILIG EUROPEJSKI. ZNAKOMITA SELEKTYWNOŚĆ. W BUDOWANIU ANTENA ŚWIETŁA.

ŻŁ 185.— ZA GOT.

DUŻY WYBÓR MODELI SIECIOWYCH I BATERYJNYCH OD ŻŁ 160.— DO ŻŁ 270.—

SPLATY DO 15 RAT

SPRZEDAŻ W CZOŁOWYCH SKLEPACH RADIOWYCH.



18830



Klientom swoim

będę zawsze polecać to, co najwłaściwsze. Dlatego do każdej kawy, nawet do najlepszej i szczególnie do najlepszej, należy

Karo-Franck

przyprawa w kostkach

Francja natomiast jest bardzo „przeciwniemiecka”, ponieważ nie miała odwagi zaatakować linii Hitlera! I aby to udowodnić rzuca się po gazetach oskarżenie, że polscy górniczy krzyżowali „Heil Hitler”. Robi się u nich rewizję i szuka swastyk. Gdzie zaś można tam Francuzi wypędzają Polaków z pracy i bija, i katują. Chcą w ten sposób oczyścić siebie z zarzutu nierycerskiego zachowania wobec Czechosłowacji!!!

To postępowanie wobec górników polskich przybyłych w wielkiej mierze z Westfali jest szczytem niesprawiedliwości. Niedocieczność, że ci ludzie nie mają najmniejszego pojęcia, jaka była polityka Polski wobec Czechosłowacji (w kraju miliony nie zdawały sobie sprawy!!!) i nie tylko nie mogą odpowiadać za czynny, na które nie mogli mieć najmniejszego wpływu, ale ponadto są to przecież westfalczyki, którym życie upłynęło na walce z Niemcami i którzy pewnie jeszcze wczoraj z największą uciechą szluby walczyły za Francję przeciw Niemcom.

Jakby tego było mało, chce się ponadto Polsce dokuczyć i wysunąć na światło dzienne sprawę „korytarza”. Nie tylko sen. Bergery oświadczył w parlamencie, że teraz czas na załatwienie kwestii Gdańska i Pomorza. Niemal cała prasa francuska „zwraca” uwagę na tę sprawę z... „czystego” obowiązku informacyjnego. Przejrzystość tej gierki jest nie tylko przykra z uwagi na fakt, że przecież sojusz polsko-francuski jest w mocy i że Francja jest prawnie zobow-

nej trochę boi, nie sięgnie po niepodległość, bo nie ma na to sił. Pozostaje jej związek państwowy z Czechami. I aby sprawa sprowadza się do tego, żeby zamiast „Czechosłowacja” była „Czecho-Słowacja”, aby zamiast nieistniejącego narodu „czeskosłowackiego” dwa narody Czesi i Słowacy gospodarzyli osobno a razem tworzyli dualistyczną republikę na wzór Austro-Węgier.

Dla Polski takie rozwiązanie nie byłoby najgorsze. Mając w Słowakach wypróbowanych przyjaciół mogliśmy większy wywierać wpływ na Pragę. Gdyby bowiem Słowacy utworzyli osobne państwo i oparli się o Polskę, kto wie, czy Czesi nie poszli by się wysługiwać Berlinowi. Już „Narodni Listy” zaczynają ostatni swój artykuł od słów: „Szukajmy więc — nic innego nam nie pozostaje — porozumienia z Wielkimi Niemcami”.

Tak to wygląda, gdy piszemy te słowa. Smak wolności jest zbyt upajający, aby Słowacy nie wyciągnęli rąk po całkowitą wolność. To też jest możliwe.

Co Demostenes powiedział przed 2300 laty o obecnej sytuacji?

Znakomity grecki mówca Demostenes, który żył w IV wieku przed Chrystusem w Atenach (okragto 2300 lat temu) wstawiał się swymi wystąpieniami przeciw królowi Macedonii Filipowi. Król ten zagrażał wolno-

kosztowną grą jest trwonienie waszych wpływów jedne po drugim i po wtóre — niehamowana aktywność jaka jest treścią natury Hitlera, co czyni mu niemożliwym spoczywanie na laurach. Jeśli Hitler przyjmie zasadę, że powinien ciągle poprawiać swą pozycję, a wy zasadę aby nigdy nie brać się skutecznie do załatwienia waszych trudności, weścież pod uwagę, jaki koniec będzie tego wszystkiego! Czy rzeczywiście jest tu kto tak głupi aby nie widział, że nasza nieporadność przeniesie wojnę z Czechosłowacji do Francji? Jeśli to nadejdzie, mężowie Francji, obawiamy się, że jak człowiek, który pożyczka pieniądze nierozważnie na wysoki procent, cieszy się z chwilowego polepszenia tylko po to, aby stracić w końcu swe dobra, tak i my przekonamy się, że zapłaciłiśmy wysoką cenę za naszą nieudolność i ponieważ pocieszamy się byle czym, możemy być po tym zmuszeni do czynienia takich rzeczy, które nam się nie będą podobały i na ostatku mogą zostać zagrożone nasze posiadłości tu w samej Francji”.

Historia się powtarza, jak widzimy. Czy w danym wypadku Demostenes będzie miał rację do ostatka, musimy poczekać zapewne parę lat. Nie wiele jednak dłużej — to pewna!

St. Strąbski.

«»

Czesi zwalniają więźniów politycznych.

Praga. (PAT) W wykonaniu przyjętych zobowiązań władze sądowe i prokuratorskie w Morawskiej Ostrawie zwolniły wszystkich więźniów politycznych narodowości polskiej. Zwolniono m. in. grupę młodych Polaków, aresztowanych przed dwoma tygodniami w Jablonkowskim pod zarzutem stawiania czynnego oporu policji i żandarmerii czeskiej.

Zwolniono również z więzienia sądu w Olomuńcu byłych urzędników hut trzynieckich: Balcerka i Smolke, którzy w początku lipca br. zostali aresztowani przez czeską żandarmerię za udział w polskiej akcji wyborczej.

Hojna ofiara.

Lublin, 7. 10. (KAP). Ks. biskup Jasiński, ordynariusz diecezji łódzkiej złożył na rzecz katolickiego uniwersytetu lubelskiego 6.000 zł. Ta hojna ofiara jest przeznaczona na salę jego imienia.

Do potraw z grzybów

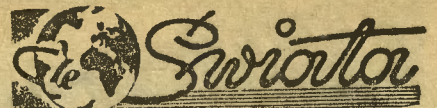
nadaje się wyśmienity rosół z
MAGGIego
kostek bulionowych

Na 4-5 osób

Zupa z grzybów

2 dkg grzybów suszonych, 1 cebula,
2 MAGGIego kostki bulionowe, 1 1/2
łyżki maki, 1/2 litra śmietany, sól.
Grzyby opłukać i gotować z do-
datkiem cebuli. Następnie grzyby
pokroić w paseczki i dodać do
smaku z wygotowanych grzybów,
w których należy rozpuścić
MAGGIego kostki bulionowe. Pod-
prawić śmietaną z mąką, zagoto-
wać, posolić i podać z grzankami.

18834



— **Burzliwe manifestacje przeciwnie-
mieckie w Nowym Jorku.** Niemcy amery-
kańscy urządzili uroczystość z okazji rocz-
nicy lądowania pierwszych Niemców na
ziemiach Ameryki. W uroczystości brali
udział hitlerowcy w mundurach, co wywo-
łało burzliwe manifestacje. Niektórych
przywódców niemieckich, ubranych w
mundury strzelców po 80 policjantów. Byli
wojskowi amerykańscy atakowali kilka-
krotnie salę, w której odbywała się uroczy-
stość. Manifestantów rozprędała policja.

— **Sławny muzyk pod dozorem policyj-
nym.** Z rozkazu Mussoliniego, wielki mu-
zyk włoski Toscanini został oddany pod
dozór policyjny. Muzykowi odebrano pasz-
port i zabroniono wyjazdu z Mediolanu.
Powodem tego stanu rzeczy jest nieprzy-
jazny stosunek Toscaniniego do faszyzmu
oraz wydanie córki za żyda.

— **Demobilizacja rezerwistów francu-
skich** przeprowadzana jest stopniowo i ma
być zakończona 11 października. Poza tym
premier Daladier postanowił nie przedłu-
żać okresu służby poza termin przewidzia-
ny prawem rocznikowi, odbywającemu o-
becnie służbę wojskową. Rocznik ten be-
dzie zwolniony 15 października, a pobór
nowego rekruta odbędzie się normalnie
między 3 a 4 listopada.

— **W tamtej Galilei.** W Galilei doszło
do poważniejszych starć pomiędzy oddzia-
łami wojska brytyjskiego a powstańcami
arabskimi. Po stronie brytyjskiej urucho-
miono samoloty i samochody pancerne.
Jedną z tych utarczek na północ od Tybe-
riady była szczególnie zacięta. Padło 76
zabitych i rannych.

— **W roku bieżącym pracowało w Esto-
nii 3.900 robotników polskich,** których
znaczna część ma zamiar przedłużyć swe
kontrakty na rok następny.

— **Koszty mobilizacji belgijskiej** prze-
kraczają sumę 300 milionów franków. O-
gólna liczba powołanych pod broń wynio-
sia około 360.000 żołnierzy. Znaczna ich
część była wysłana na granicę francuską,
co jest teraz powodem różnych donosów.

— **Litewska wyższa szkoła wojskowa.**
Rząd litewski uchwalił ustawę o utworze-
niu wyższej szkoły wojskowej. Dotychczas
oficerowie litewscy studiowali wiedzę wojs-
kową za granicą.

— **Stany Zjednoczone i Włochy są goto-
we do otwarcia w lipcu** przyszłego roku
stałej komunikacji powietrznej pomiędzy
Atlantykiem a morzem Śródziemnym.

— **Wielki angielski samolot bombardu-
jący** spadł i rozbił się w hrabstwie Sussex.
Załoga samolotu uratowała się dzięki
spadochronom. Z zenań lotników wynika,
iż samolot został uderzony piorunem.

— **Lew uciekł z ogrodu zoologicznego.**
W mieście Willwood w stanie New Jersey
z ogrodu zoologicznego zbiegł lew, wydo-
stawszy się z klatki z powodu nieostrożno-
ści dozorczy. Wybiegłszy na ulicę, lew po-
szarpał i zagryzł człowieka, który usiło-
wał go zatrzymać. Dzięki zwierzę miało
się na ulicach miasta, które całkowicie o-
pustoszały. Dopiero po upływie pewnego
czasu udało się policjantom zastrzelić lwa.

Po omówieniu sprawy Goszczycki za-
prosił Halszkę do stołu. Rozmowa obra-
cała się oczywiście wokół podróży.

Dziewczyna opowiadała o swoim
dzieciństwie, o tym jak po stracie rodzi-
ców kończyła gimnazjum i uniwersytet
już na koszt wuja Kragga, jak spędzała
u niego wakacje.

— Bardzo kochałam wuja Kai, był to
jeden naprawdę bliski mi człowiek.
Do Amstelkroog przywiązałam się ogro-
mnie. Tam się czułam rzeczywiście jak
w domu. Dom bardzo stary, z wieżycz-
kami, ze stromym dachem pokrytym
niegdyś czerwoną dachówką. Pokoje
olbrzymie zastawione starożytnymi
meblami, w grubych murach wąskie
okna wyglądające jak strzelnice, w
każdym pokoju kaflowy kominek.
Obszerne budynki gospodarskie, wokół
dworu park. Drzewa karłowate, pochyl-
one wiatrem w jedną stronę. Potem
łąki, nad brzegami wysepki piaszczyste,
wydmny i wrzosowiska, a dalej bezkresne
morze.

Goszczycki słuchał uważnie i tylko
od czasu do czasu rzucił luźne uwagi,
jak gdyby zachęcając dziewczynę do
dalszych wynurzeń na ten temat. Wre-
szcie zapytał:

— Czy pani ma zamiar pozostać?

— Już o tym myślałam — odrzekła
szczerze — ale nie wiem, jak się ułożą
sprawy. Słyszałam, że na majątku są
duże długi. Nie orientuję się w jego
stanie, ale musi być nieszczerzy, skro-
ro na pokrycie kosztów pogrzebu wuja
ma się odbyć licytacja ruchomości.

Zapanowało krótkie milczenie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zjazd duchowieństwa i nauczycielstwa powiatu kępińskiego w Wielkopolsce.

W dniu 2 bm. odbył się w Kępnie, wojew.
poznańskim, zjazd powiatowy duchowień-
stwa i nauczycielstwa, mający na celu za-
manifestowanie zgodnej współpracy wszyst-
kich wychowawców w duchu katolicko-na-
rodowym. W auli państwowego gimnazjum
zgrupowało się kilkunastu księży, kilkun-
astu nauczycieli gimnazjalnych i około 120
nauczycieli szkół powszechnych — członków
„Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowe-
go Nauczycielstwa” oraz „Związku Nauczyciel-
stwa Polskiego”, tudzież nauczycieli nie-
rzeczonych. W obecności przybyłego na
zjazd starosty powiatowego zebrał zebranie
p. Franciszek Kokot, nauczyciel z Mielęcina
pod Kępnem. Przewodniczył ks. dziekan No-
wacki. Do prezydium poproszono m. in.
dyrektora państw. gimn. w Kępnie prof. Pa-
czosę, dyrektora gimnazjum w Ostrzeszo-
wie ks. prof. Czerwińskiego oraz prezesa o-
kregowego Stowarzyszenia Chrz. Narod.
Nauczycielstwa, p. Lorkiewicza z Poznania.

Przewodniczący zwrócił na wstępie uwa-
gę zebranych na radość dla całego narodu
chwile odzyskania reszty Śląska Cieszyń-
skiego, gdyż w tym właśnie dniu wojsko
polskie wkroczyło na Śląsk Zaolzański. O-
brady rozpoczęto referatem ks. prof. Ska-
zińskiego z Poznania n. t. „Obowiązek do-
skonalenia się wychowawcy”. Następny re-
ferat n. t. „Współpraca duchowieństwa i
nauczycielstwa” wygłosił prof. Liberek z Ja-
rocina. W czasie dyskusji uchwalono na-
stępujące rezolucje:

1. Nauka Kościoła katolickiego oraz prze-
szłość narodu stanowią istotne podstawy
wychowania młodego pokolenia Polaki, dają
rekompensatę wysokiego poziomu moralności w
narodzie i zapewniają zdrowy rozwój kultury
narodowej. 2. W dziele wychowania mło-
dego pokolenia współdziałać winni zgodnie
rodzice, nauczycielstwo i duchowieństwo.
Udział każdego z tych czynników wychowu-
jących w patronatach szkolnych, opiece ro-
dzicielskiej, komisjach oświatowych i wszel-
kich organizacjach wychowawczych uważa-
my za niezbędny, bowiem ułatwia ustalenie
jednołitych norm pedagogicznych i stworze-
nie zdrowego środowiska wychowawczego.
3. Wzrost wychowawców wzywamy do
zapoznania się i zgłębiania zasad katolickiej
pedagogiki w oparciu o encyklikę Oj-
ca św. Piusa XI „O chrześcijańskim wycho-
waniu młodzieży”. 4. Bezwzględnie potę-
piamy wszelkie odcięcia światopoglądu ma-
terialistycznego, usiłującego przeniknąć do-
szę młodzieży polskiej, zniszczyć swoisty
obraz kultury narodowej, podkopać byt na-
rodu i państwa i podważyć wartości religij-
ne, wynikające z nauki Chrystusa.

Zjazd był krzepiącą manifestacją kato-
licko-narodowej idei wychowawczej, która
coraz głębiej przenika duszę nauczyciela
wielkopolskiego i coraz więcej zyskuje szere-
mierzcy we wszystkich organizacjach na-
uczycielskich. K. P.

Śmiałe włamanie do probostwa.

Modrze, 7. 10. W nocy z wtorku na środę
złodzieje włamali się do tutejszego probos-
twa i przez okno do piwnicy dostali się
do holu, skąd wtargnęli do biura ks. prob.
Cz. Sroki, gdzie znajdowała się szafa żela-
zna, własność kościoła parafialnego. Szafa,
ważąca przeszło 5 ctr. złodzieje wynieśli
oknem, po czym taczka, zabraną z podwór-
ka murarza Stachowiaka, zawieźli na
miejsce cmentarz odległy od probostwa
o około 500 metrów. W szafie ogniotrwa-
łej znajdowały się cztery kielichy mszalne,

papiery wartościowe, akta kościelne i oko-
ło 1600 zł gotówki.

Włamywacze na cmentarzu rozpru-
li część szafy ogniotrwałej i zabrali gotówkę.
Papiery wartościowe i akta porzucali po
cmentarzu. Naczyń liturgicznych, znajdu-
jących się w dalszych przedziałkach szafy,
złodzieje, widocznie spłoszeni, nie zdążyli
już zabrać.

Wykryciem sprawców śmiałej kradzie-
ży zajęła się policja ze Sleszewa oraz poli-
cja z Poznania, która przybyła na miejsce
z psem policyjnym.

dowskie do wydziału paszportowego am-
basady niemieckiej po wizę tranzytową.

Wróciła do domu, zjadła obiad, a
właściwie udawała, że je, gdyż nagły
wyjazd odebrał jej apetyt — i zabrała
się do pakowania walizki.

O pół do szóstej już była zupełnie go-
towa. Stała przed oknem i patrząc na
szybko sunące chmury, przeniosła się
wyobraźnią do Holandii. Wywołała w
pamięci obraz wuja, jakim go widziała
po raz ostatni, przed dwoma laty, przy-
pomniła sobie długie wieczory, gdy
starzec już poważnie chory i przy tym
cierpiący na bezsenność, opowiadał jej
godzinami o swoich wędrowkach po
oceanach i morzach całego świata. Cza-
sem wozila go w fotelu po parku, zatrzy-
mywała się przy rozwalonym murze, pa-
trzała na stada krów pasących się na sze-
rokich równych łąkach, za którymi roz-
pościerała się bezgraniczna przestrzeń
wodna — szare prawie zawsze niespo-
kójne Morze Północne.

— Może tam zostanie? — pomyślała. —
W każdym razie wolę stokrotnie ten
stary dwór niż wielkie hałaśliwe mia-
sta. Zajmę się gospodarką... ech! głup-
stwo! Majątek obdłużony okropnie, z
pewnością wymaga dużego wkładu pie-
niędzy. Skąd je wezmę?...

Ocknęła się, zadzwoniła na pokojów-
kę, kazała zawołać taksówkę, napisała
kilka słów do swojej gospodyni, której
jeszcze nie było w domu i pojechała do
Goszczyckiego.

Na Marszałkowskiej zatrzymała się
przed „Orbisem”, kupiła bilet, przy czym
dowiedziała się, że w Berlinie musi się
przesiąść na pociąg, idący przez
Hannover do Amsterdamu, dokąd przy-
będzie nazajutrz przed wieczorem.

**Samobójstwo w gmachu dyrekcji kole-
jowej.** W kancelarii zarządu emachu dy-
rekcji okr. Kolei Państw. w Wilnie popełnił
samobójstwo wystrzałem z rewolweru star-
szy technik Aleksander Orłowski. Przy-
czyny samobójstwa na razie nie są znane.

Widłami zabił własnego ojca. Między
Kuźmą Wilkim i jego 23-letnim synem Pio-
trem we wsi Malin w pow. dubieńskim do-
chodziło do częstych awantur na tle mająt-
kowym. W czasie ostatniej sprzeczki roz-
wścieczony chłopak chwycił widły i zaczął
bić nimi ojca po głowie, zabijając go na
miejscu. Potwornego ojca osadzono w
więzieniu.

Kobiety po wielokrotnych ciążach uzy-
skują nader łatwe i bez trudu wyróżnienie
oraz prawidłową przemianę materii przez
używanie codziennie pół szklanki natural-
nej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

Oszust w mundurze strzeleckim naraził
instytucje na 50 tys. zł strat. Wywiadowcy
policji śledczej aresztowali w Warszawie
Stefana Władysława Wegenko pod zarzu-
tem niezwykłe pomysłowych oszustw. We-
genko założył biuro imprez i atrakcyj roz-
rywkowych pod nazwą „Impresario”. Roze-
słał listy do rozmaitych firm, proponując
zorganizowanie rozmaitych imprez i wido-
wisk dochodowych. Wiele organizacji
wchodziło w kontakt z oszustem. Kiedy
Wegenko poczuł, że afery już wkrótce wy-
jdą na jaw, przeniósł swe biuro i nawiązał
kontakt ze Związkiem Strzeleckim. W ro-
kowaniach występował w strzeleckim mun-
durze oficerskim. Niewątpliwie oszust dłu-
go by jeszcze chodził na wolności, gdyby
nie zatrzymano maszynistkę Wegenki, Zo-
fię Jakubiakównę. To naprowadziło na
ślad przestępcy. Wegenko zdołał w krótkim
czasie oszukać rozmaite instytucje na
przeszło 50.000 złotych.

Splonęło 58 gospodarstw rolnych. W Zo-
słaczku (pow. borszczowski) zapaliła się o-
negdaj na podwórzu gospodarstwa Judy
Biłgoraja sioma. Z powodu wichury ognień
rozszedł się. Pożar przybrał ogromne roz-
miary. Ogółem splonęło 58 gospodarstw. W
akcji ratowniczej brało udział 21 straży
pożarnych z wszystkich okolicznych powia-
tów. Straty znaczne.

B. Hofmann



Powieść współczesna.

12)

(Ciąg dalszy)

— Pani będzie musiała je wziąć ze
sobą. Zdaje się, pan Orda jest życzli-
wie dla pani usposobiony?

— Nie widzieliśmy się kilka lat, ale
zawsze lubiliśmy się bardzo.

— Wobec tego, nie traćmy czasu.
Niech pani postara się o wizy... — spoj-
rzył na zegarek. — Jeśli pani zdąży, to
pojedzie jeszcze dziś nocnym pocią-
giem. Czy pani ma pieniądze?

— Mam. Nie wiem dokładnie ile ko-
sztuje bilet do Amsterdamu, bo dotąd
jeżdżiliśmy zawsze z Poznania i nie do
Amsterdamu, lecz do małej stacji nad-
morskiej, a potem wprost do Amstel-
kroog statkiem lub kutrem rybackim.
Sądzę jednak, że powinno mi wystar-
czyć.

Goszczycki otworzył boczną szufladę
biurka, wyjął trzy banknoty stużłotowe

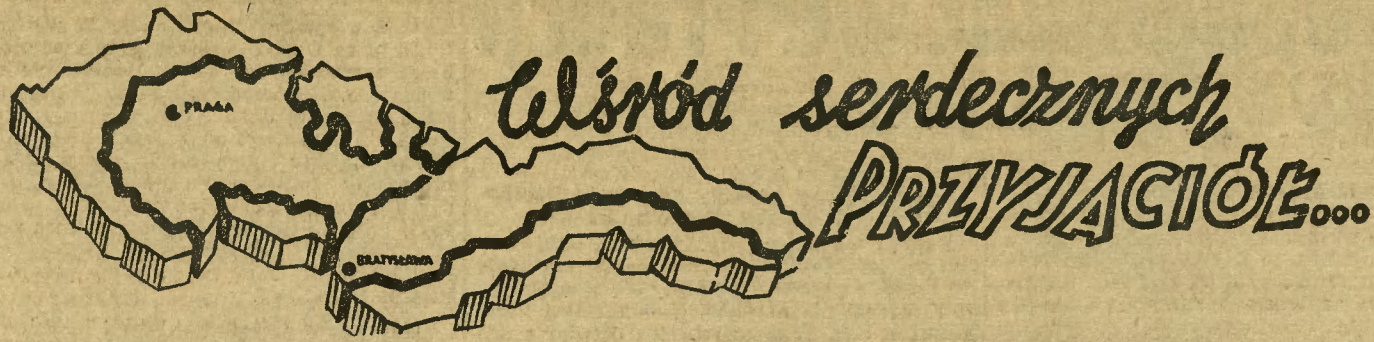
i wręczył je aplikantce.

— Na wszelki wypadek.

— Dziękuję, panie mecenasie, ale to
mi jest niepotrzebne...

— Niech pani bierze, obliczymy się
później! — przerwał stanowczo adwo-
kat. — A teraz do widzenia, panno Hal-
szko. Niech pani załatwi spokojnie
swoje sprawy i przyjdzie do mnie... Zro-
bimy w taki sposób: Pani pociąg odcho-
dzi dopiero o jedenastej z minutami,
więc proszę przyjechać do mnie z waliz-
ką, kiedy tylko pani będzie wolna. Po-
gadamy o naszych sprawach, zjemy ra-
zem kolację, a potem odwieżę panią na
dworzec.

Panna Malinowska ubrała się pośpie-
sznie i pojechała przede wszystkim
taksówką do domu po paszport, następ-
nie na ulicę Czackiego do poselstwa ho-
lenderskiego, a stamtąd w Aleje Ujaz-



Prawdziwa bajka o tym, że, jak sobie kto pościele, tak się wyśpi.

Bydgoszcz, 10 października.

Beatus qui tenet — szczęśliwy, kto trzyma — powiedział pan Benet. Pan Benesz też chciał trzymać: mianowicie parę cudzych srok za ogon. W rezultacie dziś siedzi na lodzie. I to na bardzo ze wszystkich stron ograniczonym kawałku lodu.

Nie jest ładnie natrzasać się z człowieka upadłego. Człowiek rycerski może bliźniemu podstawić nogę, ale nigdy nie stawia nogi na leżącym już na obu łopatkach. Dlatego nie mamy najmniejszego zamiaru wyśmiewać się z katastrofy naszych sąsiadów. Pamiętamy bowiem mądre wskazanie ojców: *nie śmieje się, dziadku, z cudzego wypadku*. Każdemu może się coś złego przytrafić i właśnie, aby się nie przytrafiło, trzeba się uczyć na cudzych błędach, a z każdej bajki, którą do snu opowiada nam życie, trzeba umieć wydobyć stosowny morał.

Bajka, którą opowiedziały nam ostatnie dni, nie bardzo co prawda usposabiała do snu! Wręcz przeciwnie nawet: największy śpioch szukał bromu, a gdy wrzescie na chwilę zasnął, to mu *widmo wojny jeszcze i we śnie żyły włosy na głowie*.

Wojna wisiała na włosku. Dziś ten włoszek za ciężkie pieniądze może być od-

Luksusowe gilzy **Mokka**

KORKOWE

150 szt. — 40 gr.

Przystępne dla wszystkich.

dany do muzeum osobliwości. Gdy będzie koniunktura — znajdzie się nowy. I znów będziemy przeżywali te same emocje.

Jako się rzekło, na nieszczęściach bliźnich też się trzeba uczyć. Trzeba z tego co się działo, wyciągnąć wnioski i dbać na przyszłość, żeby świat się znów nie pobił o *miszkę czeskich knedli*. I o pilznień-



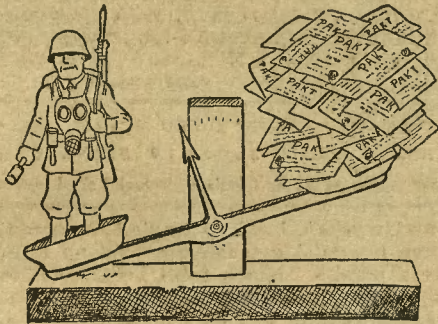
skie piwo, na które rutynowani piwosze zawsze mają ochotę.

Przysłowia są mądrością narodów. Że jednak i zęby mądrości się kruszą, więc i niektóre przysłowia wychodzą z obiegu, a na ich miejsce życie tworzy nowe. Dawniej na przykład mówiło się: wyszedł jak Zabłocki na mydle. Dziś ów pan Zabłocki łatwo może uchodzić za szczęściarza. Gdy ktoś wpadnie bez ratunku, to będzie się o nim mówiło: *wyszedł jak Czechosłowacja na paktach przyjaźni*.

Pakty, to jest piękna rzecz. Ich pisanie daje zajęcie sporo ludziom i w ten sposób zmniejsza się bezrobocie. Jedno jest tylko zmartwienie: te pakty, choć zawierają dużo ciężkich pomysłów, strasznie mało ważą. *Paktami będzie można niedługo napelnić balony*. Jeden dobrze uzbrojony żołnierz waży więcej niż kilka wagonów paktów.

O różnych ważnych rzeczach mówio-

no w ostatnich dniach. Martwiono się tym i owym, zjeżdżano się to tu, to tam, podpisywano protokoły i zmieniano gra-



nice, o jednym tylko nikt nie wspomniał: o Lidze Narodów. Nawet nikt się spo-

czenia nawet kamień by się zaczerwiecił... ze wstydu. A Benesz nie. Myślał, że go prowadzą ku chwale i wielkości, a tym czasem znalazł się nad przepaścią, do



której nie tylko sam wpadł, ale i niewiele

JEDYNA

POD WZGLĘDEM
SMAKU i CENY (18940)

CZEKOLADA
E. WEDEL

wadołach i pagórkach można zdrowo kark skrócić. Pamiętajmy jednak, że *lepsze zawsze własne, chociaż nawet ciasne*. Niech tam już inni na naszych bezdrożach łamią kości, niż byśmy mieli cudzą, wygodną autostradą *pojechać ...w nieznanne i niepewne*.

Trzymajmy się lepiej swego, nie oglądajmy się na niczyją pomoc. Za darmo jeszcze nam nikt niczego nie dał. Co nam się należało — samiśmy wzięli. Czesi woleli dostawać prezenty. I te prezenty *poparzyły im ręce*.

Kipling pięknie opisał kota, który chodził własnymi drogami. Wielkie państwo powinno być właśnie jak ten kot. Własną drogę, choć kiepską, zawsze można poprawić. A na cudzej, z pozoru bar-

nudry Z PODPIS. B. PROF. RAVIS PARIS — idealne!
UNIVERSITÉ DE BEAUTÉ C. SANDLER VARSOVIE

17472

strzegł, jak ta szlachetna instytucja przestała się liczyć. Nawet swemu najwierniejszemu synowi, jakim był Benesz, nie mogła nic pomóc w potrzebie. Jakże miała innym pomagać, kiedy sama jest w takiej biedzie i opuszczeniu, że trzeba jej chyba będzie szukać schronienia i opieki w jakimś przytułku...

Nauka z całej obecnej historii wynika jasna: jeśli ktoś nie chce, żeby dzieci w szkole co tydzień uczyły się na nowo geografii, niech liczy tylko na własne siły. Wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły. Pan Benesz zawsze trzymał się cudzej klamki, a dziś drzwi się zatrzasnęły i już tylko świeżego powietrza może się złapać. Prowadzili go z paradą pod ręce czerwony Blum z jeszcze czerwienym Stalinem. Wśród takiego oto-

brakowało, żeby był wciągnął całą Europę.

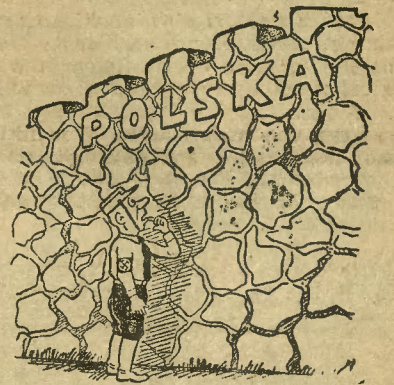
Polskę różni w różne strony ciągną. Każdy zachwala swoje drogi i na nich wskazuje szczęście. Nasze drogi nie nale-



żą do najlepszych. Przeciwnie: w tych

dzo wygodnej, można się potknąć i nie pozbierać więcej.

Więc bajka ma morał taki: *jak sobie kto w betonowych schronach pościele, tak się wyśpi*. A snu spokojnego tylko sam sobie ustrzec może. Od przyjaciół lepiej



się odgradzić murem, przez który nie przejdą — nawet z pomocą!

(hak)

KAŻDY MOŻE SIĘ WZBOGACIĆ

kto zakupi los I-ej Klasy 43 Loterii

w niezmiennie szczęśliwej Kolekturze

„NADZIEJA“

LWÓW, Legionów 11 i WARSZAWA, Marszałkowska 117,

która i w ubiegłej Loterii wypłaciła nast. wielkie wygrane:

Zł 50.000 na nr 60473 Zł 50.000 na nr 65695

Zł 50.000 na nr 67422 Zł 25.000 na nr 110998

Zł 25.000 na nr 150524 Zł 20.000 na nr 155280

15.000 na nr 72164 15.000 na nr 104679 15.000 na nr 105830

Zł 10.000 na nr 5008 Zł 10.000 na nr 60494
Zł 10.000 na nr 20190 Zł 10.000 na nr 88095
Zł 10.000 na nr 20918 Zł 10.000 na nr 111104
Zł 10.000 na nr 21482 Zł 10.000 na nr 113597
Zł 10.000 na nr 26070 Zł 10.000 na nr 155389

oraz mnóstwo wielkich wygranych poniżej 10.000 zł.

„Nadzieja“ zawsze szczęśliwa!

(18927)



18642

Symboliczne wycofanie
10.000 ochotników włoskich

Londyn. (PAT) Między W. Brytanią a Włochami toczą się w obecnej chwili bardzo doniosłe rozmowy na temat Hiszpanii. Ambasador brytyjski w Rzymie lord Perth odbył dłuższe rozmowy z włoskim ministrem spr. zagr. hr. Ciano. Jak słychać, rząd włoski gotów ma być do natychmiastowego wycofania na razie jako gestu symbolicznego, 10 tysięcy ochotników włoskich z Hiszpanii. To wycofanie miałooby być zapoczątkowaniem natychmiastowego podjęcia akcji wycofywania po obu stronach walczących wszystkich obcych oddziałów w Hiszpanii.

(Ta gotowość Włoch jest najwyraźniej skutkiem popierania sprawy węgierskiej. Włochy chcą pozyskać pomoc Anglii — red.)

Polska powinna propagować we Francji cele swej polityki.

Zyjemy w czasach, kiedy z przekonania politycznych trzeba legitymować się na każdym kroku, podobnie jak z paszportu lub świadectwa szczepienia ospy. W przeladowanej elektrycznością atmosferze wytworzyła się psychoza podejrzeń lub co jeszcze gorzej, niskich insynuacji. Istnieją poważne obawy, że w miarę rozwoju wydarzeń, których kres jest wbrew optymistycznym przewidywaniom bardzo jeszcze daleki — to napięcie wzajemnej nieufności, wytwarzane nieraz przez czynniki obce, będzie wzrastało w dalszym ciągu. I dlatego trzeba mówić bardzo dobitnie i jasno, nie cofając się przed powtórzeniem rzeczy, które niejednokrotnie omawiano jak najbardziej wyczerpująco.

Mamy na myśli kwestię czechosłowacką i wszystkie głębokie zmiany oraz wstrząsy, które wywołała ona nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Ten drugi wzgląd jest szczególnie ważny. Jeżeli bowiem mówi się dużo o „mocarstwowej polityce polskiej” to nie ulega wątpliwości, że pod tym pojęciem rozumiemy politykę nie tylko jednego obozu, nie tylko nawet politykę wyłącznie polską — ale stosunek Polski jako mocarstwa do innych mocarstw.

Izolowanego państwa, podobnie jak izolowanego człowieka nie zna historia. Stosunek wielkich krajów świata oraz opinii ich społeczeństw do Polski — nie może być dla nas w najmniejszej mierze obojętny. I dlatego ogromnie niepokojącymi są te antypolskie nastroje, jakie w związku z kwestią czechosłowacką wytworzyły się na Zachodzie. Nastroje te są zarówno z prawnego, jak i moralnego punktu widzenia niesłuszne. Stwierdzenie to posiada z naszej strony wszystkie cechy największego obiektywizmu. Od bardzo dawna broniliśmy na tym miejscu i będziemy bronić, jeżeli zajdzie potrzeba Czechosłowacji przed naporem niemieckim. Albowiem stanowisko nasze było i jest w dalszym ciągu dyktowane głęboką troską, z jaką śledzimy ustawiczny i coraz szybszy pochód Niemiec na Wschód. Nie wolno nam się ludzi chwilowym zawieszaniem broni na Zachodzie. Sytuacja jest dzisiaj bez porównania cięższa i groźniejsza, aniżeli była wczoraj.

Ale broniąc narodu słowiańskiego przed naporem germańskim, zwracaliśmy stale uwagę na błąd, jakie Czechosłowacja w zaraniu swej niepodległości popełniała wobec Polski. Sprawa Śląska Cieszyńskiego była otwartą raną w stosunkach między dwoma narodami. Fatalne następstwa zbrojnego zajęcia Cieszyna przez wojska czeskie w 1919 r. zaciążyły w sposób bardzo poważny na losach całej polityki Pragi.

Dnia 19 września konferencja londyńska przesądziła oddanie Sudetów Rzeszy Niemieckiej. Był to niewątpliwie ogromny błąd,

zarówno pod względem moralnym, jak i politycznym. Ustępstwo to zamiast zapobiec ostremu konfliktowi — o mało co nie doprowadziło do wojny. Ale to jest inna sprawa. O ile chodzi o nas, to Polska musiała wyciągnąć konsekwencje z faktu, że Francja i Anglia uznały za konieczne przeprowadzenia rewizji granic Czechosłowacji, motywując swoje stanowisko względami etnograficznymi i narodowościowymi. Wobec tego zgłoszenie pretensji do Śląska Cieszyńskiego było najzupełniej słuszne. Tym bardziej, że o ile Sudety stanowiły od wieków historyczną i geograficzną granicę Czech — o tyle Śląsk Cieszyński nigdy czeskim nie był i okupacja czeska w 1919 r. nie była poparta ani względami historycznymi, ani geograficznymi, ani narodowościowymi.

I tu dotykamy sprawy najważniejszej. O słuszności naszych żądań było przekonane całe społeczeństwo polskie. Natomiast zupełnie inaczej przedstawia się stanowisko opinii wszystkich państw z wyjątkiem Nie-

Przy atakach wątrobianych

Dr. Cz. Krassowskiego, znak ochr. towar. KAMICINA. Cena pudełka zł 2. Do nabycia w aptekach i skład. aptecz.

miec i Włoch. Na Zachodzie ani społeczeństwo francuskie, ani naród angielski, ani Amerykanie — nie byli w najmniejszej mierze poinformowani o istocie sporu między Polską a Czechosłowacją. Od trzech lat trwały napięte stosunki między Warszawą a Pragą. Od kilku miesięcy sprawa czechosłowacka zajmowała opinię całego świata. I w tym tak niesłychanie ważnym, niemal dramatycznym okresie, nasze czynniki informacyjne, czy nasza propaganda nie uznali za stosowne postarać się o chociażby jeden skromny artykuł w poczytniejszym piśmie na temat źródła nieporozumień między dwoma krajami, na temat Śląska. Z chwilą, kiedy ta sprawa „wybuchła” — opinia zachodnia została zaskoczona wydarzeniami i zdezorientowana, a raczej orientowana w całkowicie mylnym kierunku. Wypadki pędziły z szaloną szybkością. Nikt nie zwrócił uwagi na te różnice, jakie zaszły w społeczeństwie polskim przed dniem 19 września i po konferencji londyńskiej, kiedy Anglia i Francja zgodziły się na rewizję granic czeskich. Ludzie nie orientowali się już w sytuacji. I kiedy po odrzuceniu żądań Hitlera w Godesbergu, Francja zarządziła mobilizację — całe społeczeństwo francuskie było przekonane, że Polska znalazła się w obozie niemieckim, że jeżeli przyjdzie do wojny — to pójdziemy przeciwko Francji. O tym, że żądania polskie były — wobec tych zmian, jakie dokonały się 19 września nie tylko słuszne, ale i logiczne — nikt nie wiedział. Francuzi, jadący na wojnę, umiowali skomplikowane zagadnienie czesko-

— Kiedy my idziemy na pomoc Czechosłowacji — to Polska uderza na Pragę.

Pogląd ten był mylny. Niestety, akcja nasza na terenie francuskim ograniczyła się do tego, że przekonaliśmy się wzajemnie, iż Francuzi nie mają racji — zamiast przekonać o tym Francuzów. Na domiar złego znalazły się w tej chwili rozmaite ciemne siły, które z podejrzana gorliwością dostarczały redakcjom i kołom politycznym we Francji głosów nieodpowiedzialnych i wrogich Francji dzienników polskich. Brak jakiegokolwiek, chociażby najskromniejszej kontrakcji z naszej strony, pomażał jeszcze w większym stopniu gorczy, która dochodziła do kulminacyjnego punktu. Wytworzyło się straszne nieporozumienie nie tylko w kołach politycznych — ale w całej opinii. Objawów tej reakcji, jaką spowodowały wiadomości fałszywe i tendencyjne, że Polska idzie wraz z Niemcami przeciwko Francji — nie będziemy przytaczali. Zna je

przeciwko kamicy żółciowej zieleń przemianie materii stosuje się zioła

cała, nadzwyczaj lojalnie względem społeczeństwa francuskiego ustosunkowana — emigracja polska. Niech nam będzie wolno ująć te niekorzystne dla nas nastroje w zdaniu, że odnieszono się do nas w chwilach, poprzedzających niemal wojnę — o wiele niechętniej, aniżeli do Niemców. Nie było żadnych brutalnych wystąpień — ale padały zdania, których powtarzać nie możemy i nie chcemy.

W chwilach tragicznych nieporozumień na wysokości swojego, tak niezwykle trudnego zadania — stanął kierownictwo wychodźstwa polskiego. Ołbrzymie usługi oddała emigracyjna prasa polska, podająca komunikaty i uchwały również w języku francuskim. Tej akcji energicznej i zdecydowanej zawdzięcza nie tylko robotnik polski we Francji, ale i sama Polska o wiele więcej, aniżeli się to zdawać mogło.

Niemniej jednak sytuacja przedstawia się w dalszym ciągu anormalnie. Nieporozumienie trwa. I śledząc z bolesną troską te niekorzystne dla nas objawy zwrotu w opinii francuskiej — zadajemy sobie wraz z całą ogromną kolonią polską we Francji pytanie:

— Czy ten brak reakcji naszych czynników informacyjnych na to stanowisko francuskiego społeczeństwa jest naprawdę właściwy? Czy całkowita obojętność na te nastroje, jakich byliśmy i jesteśmy świadkami — jest rzeczywiście wskazana? Czy na rozproszeniu wątpliwości o lojalność Polski i wyjaśnieniu nieporozumienia, jakie na Za-

chodzie przejawiało się w sprawie czechosłowackiej — nie nam nie zależy?

Och, zdajemy sobie sprawę, że w okresie triumfu za Olzą wszystkie inne kwestie nabierają trzecio- czy nawet czwartorzędnego znaczenia. Nie wiemy również, jakimi torami potoczy się dalsza polityka zagraniczna Polski. Na sprawy, od których będą zależały losy narodu i przyszłych jego pokoleń — nie mamy żadnego wpływu. Ale mimo to, niech nam będzie wolno zwrócić uwagę na fakt, którego doniosłość może ocenić nawet ci z naszych przeciwników politycznych, oczywiście ci, którym kieruje prawdziwy interes narodowy.

Od czasów Czartoryskiego i Mickiewicza mieliśmy nagromadzony olbrzymi kapitał sympatii narodu francuskiego. Procenty tego kapitału wciąż rosły — i oddawały nam bardzo poważne usługi. Czy naprawdę leży w naszym interesie, aby tracić je w chwili obecnej i to tracić bezpowrotnie? Czy, bez względu jakim torem potoczą się dzieje, nie należy nam już zupełnie na karcie francuskiej? Czy, po tylu zapewnieniach o współpracy dwóch narodów, odchodzimy już z nad Sekwany stanowczo i bezpowrotnie, pozostawiając w dodatku osad gorczy, wynikłej na skutek fatalnego nieporozumienia i całkowitej nieznajomości naszych dążeń i naszych aspiracji w społeczeństwach zachodnich?

A jeżeli te wszystkie kwestie może ktoś dzisiaj traktować z całkowitą obojętnością, to pozostaje jednak zagadnienie, do którego niechętnie odnosić się nie wolno. Jeżeli w tej chwili z całego serca witamy dwieście kilkadziesiąt tysięcy rodaków z za Olzy, jeżeli w obronie ich podejmowaliśmy nawet niesłychanie poważne decyzje — to nie wolno nam zapominać, że we Francji istnieje półmilionowa kolonia polska. Los tych ludzi, którzy tu znaleźli pracę i którzy pod każdym względem należą do polskiej elity tak robotniczej jak i intelektualnej nie powiniem, nie może być dla nikogo w Polsce obojętny. Otóż tym wszystkim ludziom, tej całej półmilionowej rzeszy polskiej na wychodźstwie we Francji, zależy na dobrych stosunkach ze społeczeństwem francuskim, zależy na sympatii narodu francuskiego. Wyjaśnienie tych tragicznych nieporozumień, jakie zaistniały w chwili bieżącej — jest dla nich kwestią nie tylko takich czy innych sympatii politycznych — ale kwestią pracy, zagadnieniem kawałka chleba. Jak najszybsze i jak najwyszczestniejsze zreorganizowanie propagandy polskiej we Francji stanowi podstawowe zadanie chwili. Społeczeństwo francuskie twierdzi, że znaleźliśmy się w obozie wrogim Francji. Społeczeństwo francuskie się myli. Czy leży w naszym interesie, aby to tragiczne nieporozumienie przeciągało się w dalszym ciągu? Aby wskutek tego cierpieli ludzie, którzy nic nie zawiniли, aby doznawali szkody niewątpliwa interesy polskie?

O słuszności sprawy polskiej nie trzeba przekonywać Polaków. Natomiast trzeba i to koniecznie przekonać świat.

Dr Tadeusz Kiepiński.

Drzewka i Krzewy **OWOCOWE PARKOWE ALEJOWE IGLASTE BYLINY oraz RÓZE** polecają **SZKÓŁKI GODZISZ** majątku **A. i M. KWAŚNIEWSKICH** Poczta Sobolew, woj. lub. Tel. 18 Informacje: Warszawa-Tel. 725-30 Cenniki na sezon jesienny bezpłatnie.

Śląsk Cieszyński w piśmiennictwie.

Kraj rozdarty słupami granicznymi nie zatracił nigdy duchowej więzi z Macierzą.

Od sześciu wieków rozeszły się dzieje Piastowej Polski — a wiara ta sama. Ta sama mowa, te same nadzieje, Ta sama wielka do przyszłości brama, Przez którą przejdzie na pole ludzkości, Krew ze krwi naszej i kość z naszej [kości].

„Zerwanie związku politycznego z Polską nie było równoznaczne z zerwaniem łączności duchowej i kulturalnej między Śląskiem a Macierzą. Związek ten istniał przez długie wieki, nie ustając faktycznie przez cały czas rozdziału, zmieniając tylko swe nasilenie, a nawet w pewnych okresach historycznych — np. w złotym wieku Polski Zygmunto-wskiej — był bardzo żywy. Choć Śląsk państwowo już dawno do Polski nie należał, wybitni humaniści śląscy: uczeni i poeci — utrzymywali intensywne stosunki kulturalne z Polską, a zwłaszcza z uniwersytetem krakowskim. Znane też były na Śląsku utwory najwybitniejszych pisarzy polskiego wieku złotego: Reja, czy Kochanowskiego. Sławny psalm poety czarnolaskiego: „Kto się w opiekę” — stał się najpopularniejszą i najbardziej ulubioną pieśnią pobożną na Śląsku...”

„Nie tylko jedna Polska z czasów najświetniejszego swego rozwoju mocarstwowego, lecz i Polska późniejsza, zwłaszcza w chwilach swych walk wolnościowych wywierała magiczny wpływ na dusze ludu śląskiego i kształtowanie się jego rozwoju duchowego w zdecydowanie polskim kie-

runku. Na umysł śląskie oddziaływał zwłaszcza bardzo żywo moment powstania Kościuszkowskiego. Odbiło się ono głośnym echem na Śląsku, stwarzając wśród ludu przekonanie, że Polska — w przeciwieństwie do rządów, pod którymi pozostawał Śląsk — jest krajem, dążącym do wolności i sprawiedliwości społecznej.”

W ten sposób rozpoczyna swą pracę o polskości kultury śląskiej Olga Ręgorowiczowa. Przedstawia ona całokształt kultury śląskiej, dowodząc na szereg przykładów jej polskości. Bardzo wiele z tych przykładów zaczerpniętych jest ze Śląska Cieszyńskiego, gdzie lud przez długie wieki zachował swe obyczaje, pieśni, a przede wszystkim swój język.

Zmagania i bohaterska wytrwałość ludu polskiego na Śląsku Cieszyńskim znalazła swój wyraz w twórczości literackiej polskiej. Przed wojną polskość tę podkreślali i podtrzymywali w swych publikacjach wybitni działacze, jak Stelmach, ks. Świeży, Michejda, ks. Londzin i inni. Po wojnie, po rozdzieleniu Śląska Cieszyńskiego przez Radę Ambasadorów w dniu 28 lipca 1920 r., twórczość publicystyczna i literacka polska na Śląsku Zaolzańskim nie wygasa i znajduje swój wyraz zarówno w artykułach dziennikarskich, rozprawach (Józef Londzin — „Polskość Śląska Cieszyńskiego”), jak i w poezjach lirycznych, tworzonych przez „poetów z Bożej łaski”.

Równocześnie bolesny problem rozdar-

cia Śląska dociera i staje się częścią składową literatury ogólnopolskiej. Pisarze śląscy wnoszą wartości regionalne śląskie do skarba polskiej literatury. Wymienimy tu choćby Zofię Kossak-Szczucką („Le-gnickie pole”), Jana Nikodema Jaronia



Ślązaczka cieszyńska.

(„Konrad Kędzierzawy”, „Wojsko św. Jadwigi”), Gustawa Morcinka („Serce za tamą” i „Wyrabany chodnik”) i Stanisława Ligonia („Wesele na Górnym Śląsku”).

Śląsk zaolzański stał się szczególnie serdeczną troską Zofii Kossak-Szczuckiej, która poświęciła mu wnikliwy reportaż pt. „Czeskie słupy graniczne w żywym sercu Polski”. Czytamy tam m. in. taki opis podróży po Śląsku Cieszyńskim (podkreślenia nasze):

„Z przepołowionego jak pomarańcza Cieszyna, mrącego z tego podziału, z dworca kolejowego, upstrzonego licznymi napisami w języku urzędowym (napisy są wyłącznie w języku czeskim i niemieckim) wiodą drogi do Trzyńca i Jabłonkowa, do Karwiny i Ostrawy. Trzeba pójść tymi drogami i szukać... przede wszystkim szukać — Czechów.”

Musi ich tu być większość niemała, skoro prawie w każdej wiosce czy osadzie pyszną się wspaniałe nowitki szkoły czeskie — szkoły-pałace i pstrokaczna gardłowych napisów.

Niby żywe zaprzeczenie tego mniemania, w wagonie III klasy, na dworcu, w kolejce elektrycznej, w gospodzie, na rynku ruchliwej osady, wszędzie panuje niepodzielnie polska, piastowska, śląska mowa. Usunięta siłą z gmachów urzędowych i sztyldów władania nadal wyłącznie krajem. Ucho z naprężoną ciekawością nasłuchuje, kiedy nareszcie usłyszysz czeski język w rozmowie, wśród ludzi. Daremnie. Godzina jedna, druga, trzecia wędrowki skroś czeskiego zaboru.

Polskość jednolita, powszechna zaczyna się stawać obcesą, krzepiącą i bolesną zarazem. Prawda, że jesteśmy w Karwinie, uważanej za twierdzę polskości. Dziś jeszcze ta ogromna osada fabryczna, licząca 26,000 mieszkańców, rozsiadła na przestrzeni 20 km kw. posiada znaczną większość uświadomionych narodowo Polaków, mimo pamiętnych rugów sprzed 10 laty, mimo rze-

Czy to się godzi?

Znana jest ogólnie nagonka na Polaków we Francji. Autorami jej są komuniści francuscy, którzy przy każdej okazji gębią i szykują robotników i chłopów polskich. Zapomnieli, że to właśnie Polacy odbudowali francuskie obszary zniszczone przez wojnę, nie pamiętają o tym, że Polacy, jako jedyny zdrowy odłam społeczeń-

stwa francuskiego, hamują gwałtowny spadek liczby ludności Francji, nie pamiętają o tym, że Polacy są najbardziej karnymi obywatelami tego kraju, który do niedawna szczylił się grą pierwszych skrzyplaców Europy.

Królową galaretek

jest galaretka „Suba”

Polacy nadal są tym najwartościowszym elementem twórczym we Francji, ale Francja tego zrozumieć nie chce i ku własnej szkodzi gębi Polaków.

Oto, co mówi list wychodźców polskich we wschodniej Francji, cytowany przez jedno z pism codziennych w Polsce, a skierowany do rodaków w Macierzy:

„My, wychodźcy polscy we wschodniej Francji, mimo straszliwych szykan, katuszy i prześladowań, jakich doznajemy ze strony społeczeństwa francuskiego, pomimo przezywania nas od najgorszych, nie dopuszczamy nas do pracy i wprost napadania na nas i buntowania młodzieży przeciwko wszystkiemu, co polskie, staramy się stale wykazywać naszą kulturę, postępując z pełnym opanowaniem i unikając wszelkich powodów, które by mogły pogorszyć sytuację, wytworzoną przez czynniki wywrotowe, wrogie Polsce.

Byliśmy przy Was Rodacy w kraju, sercem i duszą w tych dniach ostatnich, a w sobotę i niedzielę tkwiliśmy bez przerwy przy głośnikach radiowych, pozamykawszy drzwi i okna i plakaliśmy z radości, słysząc to wszystko, co działo się w stolicy w sobotę, a następnie w niedzielę na Śląsku Zaolzańskim.”

Dziś we Francji pojawiają się głosy otrzeźwienia, raz po raz odzywa się głos rozsądnego Francuza-patrioty. Francja zdaje się zdawać sobie sprawę z tego, że szyskanowanie Polaków we Francji spowodować może rozluźnienie stosunków Francji i Polski jedynej prawdziwej i niezawodnej sojusznicy kraju nad Sekwaną.

Polska jest nadal przyjaciółką Francji. Jest nią mimo, że Francja umiała przekonać Czechosłowację i świat, że na jej zobowiązaniach polegać nie można.

Jak nazwać te metody sąsiada?

I. K. C. zamieszcza ciekawe spostrzeżenia jednego z swych czytelników, który w dniach ostatnich przejeżdżał przez Berlin:

„Zauważyłem w hotelach wywieszoną mapkę, na której czerwona farba oznaczono tereny Europy Środkowej, zamieszkałe przez Niemców. Zainteresowały mnie naturalnie obszary graniczne Polski. Otóż na tej mapie, nazywa się ona: Sprachenkarte von Mittel-Europa bearbeitet von Dr. Dr. Friedrich Lange, Dietrich Reimer Verlag Berlin S. W. 68), ani nasze Pomorze, ani też nasz Górny Śląsk (są również czerwona farba zaznaczone) nie posiadają wcale ludności polskiej, jedynie na Śląsku są „Schlonsacken”, naturalnie w znikomej mniejszości.

Mapa ta jest bardzo pouczająca i daje dużo do myślenia — teraz wydana, w okresie największego zbliżenia z naszym zachodnim sąsiadem.

Czy my nie moglibyśmy też jakiej propagandy rozpocząć, aby światu zawczasu otworzyć oczy na rzeczywistość, że Pomorze ma zaledwie 10 procent Niemców, a Górny Śląsk jeszcze mniej.

„Balet reprezentacyjny” nie wystarczy, moim zdaniem, wobec innych metod naszego sąsiada.”

Jakże to jednak reprezentantom narodu „myśliciele!” trudno zdobyć się na miłość, prawdę i uczciwość wobec sąsiada!

Nadmikroskop powiększa 30.000 razy.

W Niemczech udało się ostatnio skonstruować mikroskop, który powiększa blisko 30.000 razy. Znaczenie tego wynalazku wydatnia się w całej pełni z chwilą, gdy u przytomności sobie, że dotychczas osiągnęto przy pomocy mikroskopu powiększenia do 2.000 razy. Nowy mikroskop, nazwany nadmikroskopem (Uebermikroskop) jest wynikiem długotrwałych prac uczonych w laboratorium dla optyki elektronowej zakładu Siemens i Halskiego w Berlinie. Instrument ten otwiera nauce, a w szczegól-

ności bakteriologii zupełnie nowe, nieoczekiwane możliwości, a odróżnia się od zwykłych mikroskopów zastosowaniem elektryczności.

Podczas gdy przez tzw. mikroskop optyczny można widzieć ciała o wielkości 0,0001 mm w powiększeniu do 0,3 mm, to przy pomocy nadmikroskopu ujrzyć można ciała, które dotychczas normalnym mikroskopem nie były widoczne, a dochodzą do jednej milionowej części milimetra! Można więc nowym nadmikroskopem ujrzyć

szy sprowadzanych z Czech robotników, rzemieślników, inżynierów i sztygarów.

Walnym wyrazem tej polskości były wybory na burmistrza, na przestrzeni 8 lat, dokonane trzy razy, trzy razy przez Czechów unieważniane, trzy razy przeprowadzające zwycięsko wybór Polaka (dr. Olszaka, preza Macierzy Szkolnej) wbrew czeskim groźbom i usiłowaniom.

Długim sierpem ciągną się szyby, po czesku „jamy” Gabryeli, Hohenegera, Henryka... Piękną podgórskiego krajobrazu przemienia zwykłą szpetotą fabrycznego zagłębia w fantastyczną panoramę, niepozbanioną uroku. Na tle gór strzela smukła wież kominów. Wieże dźwignów wznoszą się w górę, niby romantyczne zamki, krużganki, strażnice. Dym stu kominów załamuje się pod wznoszącymi się nad nim szczytami.

Między szybami ogrody. Domki robotnicze, otoczone gęsto. Dąbrowa, Karwina, Łazy, Orłowa, cztery wielkie przemysłowe skupiska, stykają się omal bez przerwy. Olbrzymia koksownia w Łazach zatrzuwa powietrze wokół. Za nią, za strojnymi w kwiaty domkami, niby przypomnienie szarej doli robotniczej, ciężkiej zawsze i wszędzie, wznoszą się wielkie, bure cielska hałd. Jak na Górnym Śląsku tworzą nowe przysze łańcuchy górskie, nieznanie dawniej formacje.

Drobne dymki parują ze zboczy. To jadowity, zatrujący powietrze tlenek węgla. W nocy w miejsce obłoczków dymu po ścianach hałd pląsają błędne ogniki. Nie bacząc na trujące wyziewy, gromadki ludzi pną się po zboczach z workiem na plecach i młotkiem w ręku. To najbiedniejsi. Opukują większe bryły, poznając po odgłosie, czy to żużel, czy trafem zabłąkany, dobry jeszcze do użytku węgiel. Stąd zbierany w cuchnącym czadzie opał nazywa się „opuka”.

Choć gminy Orłowa, Piewałd uchodzą za cokolwiek zczehizowane, język polski jest w dalszym ciągu jedynym, jaki się słyszy. Nic dziwnego. Tutejsi „Czesi” są to tak sa-

mo Ślązacy, mówiący po polsku, nie znający innego języka, tyle, że orientacji czeskiej, posyłający dzieci do czeskiej szkoły. Czy straceni? Nie wiadomo. Dopóki istnieje język, dopóty istnieje narodowość.

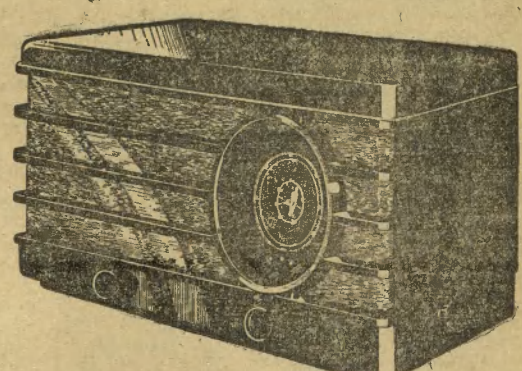
Na razie rząd czeski ma z tymi neofitami przeróżne kłopoty: Rzekomi Czesi nie znają czeskiego. Czytują najchętniej „Przewodnik Katolicki” poznański. Czechofilskie pismo „Nasz Ślązak”, organ dawnych „kozdoniowców”, musi wychodzić po polsku, by zapewnić sobie skąpy odbiór.

Skąd się wzięła nazwa Karwina? „Pierwobory, które przed wiekami karczowali osadnicy spod Krakowa i Tyńca, ciągnące się wałem szumiącym wzdłuż granic polsko-morawskich, wytworzyły naturalną granicę. Gdy z jednej strony służyła klasztorowi darł żelaznym łomem ziemię, wywalając krze jałowcu, wypalał poręby, oczy-



Najpiękniejsze koncerty świata — całe bogactwo tonów, odtwarza zdumiewająco wiernie SUPER K 95 — przeznaczony dla miłośników muzyki, których ucho czule jest na pełnię skali tonów.

KOSMOS
BRAMA W SZEROKI ŚWIAT
7 obwodów
4 lampy
„Magiczna Skala”
i l. p.



NAJWIĘKSZA REWELACJA W CENIE I JAKOŚCI.

KOSMOS RADIO

SPRZEDAŻ W CZOŁOWYCH FIRMACH RADIOWYCH.

bakteryjki, wywołujące takie choroby, jak grypa, odrę, wściekliznę i pryszczycę.

Nowowynaleziony instrument, poza celami naukowymi, oddaje również wielkie usługi w życiu praktycznym, zwłaszcza lekarzom w szpitalach oraz przy badaniu surowców w przemyśle.

80-letnia staruszka — złodziejką filmu.

Po energicznych dochodzeniach udało się aresztować sprawcę kradzieży filmu na szkodę kina „Marzenie” w Tarnowie w osobie 80-letniej Katarzyny Lis, zamieszkałej w Tarnowie. Staruszkę odebrano skradziony film.

szczał łązy (słowo to znaczyło wypalenisko), gdy karwy (krowy) wypędzał na karwinę — pastwisko na leśnej polanie — z przeciwnej strony puszczy, na tamtym brzegu Ostrawicy też samo czynił morawski osadnik, pędzony biczem czeskiego wielmoża. Skoro z czasem zasłona puszczy zrzęda, zwiotczała, by nareszcie zniknąć zupełnie, stanęły naprzeciw siebie dwie zróżniczkowane kultury, dwa języki, dwie narodowości.

Fakt ten potwierdza zachowany z 1226 r. dokument polsko-czeski, oznaczający jako granicę Polski rzekę Ostrawicę.

Potwierdzają nazwy miejscowości nadbrzeżnych: Polska Ostrawa, Polska Lutynia i inne. Polska Ostrawa (przemianowana ostatnio przez Czechów na Śląską Ostrawę) była do 1335 r. graniczną polską kasztelanią.

Opisując antypolską działalność Czechów

szczególnie w szkolnictwie, Szczucka stwierdza, że korzystali na tym Niemcy, bo nie jeden górnik „nie mogąc posyłać dzieci do polskiej szkoły, a nie chcąc do czeskiej, zapisuje je do niemieckiej. Niemcy są wcale liczni na Śląsku (w okręgach przemysłowych), znakomicie zorganizowani, świetnie zaopatrzeni w subwencje od rządu Rzeszy.

Prasa polska na Śląsku („Prawo Ludu”) wysuwała niejednokrotnie hasło wspólnego frontu z Czechami przeciw Niemcom. Pisma czeskie: nacjonalistyczna „Obrana Slezka” i „Morawski Slezki Denik” odrzuciły ten program jako „nieaktualny”. Woleli Niemców aniżeli Polaków, swych pobratymców. I jak na tym wyszli?

Charakterystyczne, jaką rolę odegrali Anglicy w 1920 r. w decyzji rozdarcia Śląska Cieszyńskiego Kossak-Szczucka tak o tym pisze:

„Nawet osławiona „linia demarkacyjna” przyznawała Polsce Frysztat z otaczającymi go gminami. Właściciel jednak Karwiny i Frysztatu, hr. Larysz, spokrewniony przez żonę z arystokracją angielską, zwrócił się do rady ambasadorów z prośbą o przydzielenie jego majątków Czechosłowacji, co ujęciem uczyniono. Taki drobiazgi! Czemuż nie zrobić tej usługi wytwornemu panu, szwagrowi lordów? Trudno opisać rozpacz i oburzenie ludności, szczęśliwej już, że należy do Polski, gdy się o tym ponownym przesunięciu granicy dowiedziała. Niby zamierzcie echo średniowiecza wraca motyw pana, decydującego o losach i narodowości poddanych. Tyle a tyle „dusz” odrwanych od ojczyzny, by dziedzicowi nie utrudniać administracji majątku.”

Już to Anglicy są specjalistami w arbitralnym decydowaniu o cudzym losie. Na szczęście czasy takiego kramarzenia czyjaś szczęście należało już do przeszłości.

Twierdzą Śląska Zaolzańskiego broniła się przez 18 lat, broniła się swą mową, swą odrębnością, swym ukołchaniem Ojczyzny — i doczekała się zwycięskiej odsieczy. (jk)



Zamek i wieża piastowska w Cieszynie.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

Wielkie czasy i mała sztuka.

Jeśli można dzielić historię na wielkie i małe czasy, jeśli można robić rozróżnienie między epoką brzemienią w zdarzenia i przemiany, a epoką przejściową, nie nie znacząca, to bez wahania musimy stwierdzić, że żyjemy w czasach wielkich.

Nigdy chyba fakty historyczne nie galopowały z takim rozpędem, nigdy bodaj jeszcze świat nie stał w obliczu takiej stałej rewolucji wszystkiego i wszystkich. Nie trzeba mieć specjalnie wyczulonego słuchu, aby dosłyszeć kroki przebiegającej koło nas w zawrotnym tempie historii. Wydaje się, że nawet wielka rewolucja francuska nie pozostała po sobie takich zmian w światopoglądzie i w treści duchowej świata, jakie pozostaną po naszych czasach.

Czasy są wielkie i — trudne. W sprzecznych podmuchach idei młotają się ludzie i społeczeństwa. Nie widać jasnych dróg, nie widać wytyczonych celów. Jedziemy wielkim pociągami popularnym w nieznaną. Nie wiemy, gdzie nas jutro wwrzuci, przed jakimi zadaniami i wymogami postawi. Wszystko, co było wczoraj, przestaje mieć wartość obiegową. Na przykładach z przeszłości nie można się nawet uczyć, bo dzień dzisiejszy i jutrzejszy nie uznaje wczorajszych szablonów i wzorów.

To nie tylko geografia zmienia się z dnia na dzień. To nie tylko granice państw ulegają przesunięciom. Przesuwają się przede wszystkim granice myśli ludzkiej. To, co wczoraj było nie do pomyślenia nawet, dziś jest faktem oczywistym i samo przez się zrozumiałym. Jednostki przeobrażają pojęcia, dyktują światu swoją wolę, a świat przyjmuje wszystko potulnie — tak, jakby to musiało być.

Gdy nad głowami naszymi przelatują z huraganową szybkością wypadki, nie jesteśmy zdolni się zorientować, o ile one w swej istocie odbiegają od norm, które poprzednie pokolenia uważały za niezłomne i jedynie słuszne. Deptamy po dniu wczorajszym, nie wiedząc nawet o tym. Okres kulturalnego rozwoju ludzkości, który przesilił się już na przełomie XIX i XX wieku, należy dziś do przeszłości. **Wchodzi nowy niewątpliwie w nową epokę.**

W jaką epokę? Otóż to jest wielka niewiadoma. Będzie inna jak poprzednia, ale jaka — Bóg raczy wiedzieć. Czy to, co przyniesie dzień jutrzejszy — będzie powrotem do wyrzeczenia się praw osobistych jednostki na rzecz wyższych, ponadziemskich celów, a więc powrotem do średniowiecza, czy też będzie triumfem niekrepowanego niczym, bezduznego instynktu — to dopiero zobaczymy. Tymczasem wiemy, że gdzieś lećmy — jak balon wyrzucony w stratosferę — ale nie mamy pojęcia wśród jakich światów i gwiazd się zatrzymamy.

Dlaczego tak jest? Dlaczego trwamy w takiej beznadziejnej ciemności? Sprawa jest prosta: nie ma nikogo, który tę ciemność rozświetlił, który tę drogę ku przyszłości pokazał.

Dawniej drogę tę wytyczała literatura, sztuka. Ludzkość w wielkim marszu ku jej przeznaczeniu poprzedzały znamienie, wybrane umysły, które niosły „oświaty kaganiec”, strzegły przed zbłąkaniem, natchnioną wizją poezji przewidywały jutro. Dziś literatura zgubiła się, zamiast iść przed ludzkością, świecić i wskazywać drogę, znalazła się na szarym końcu, wsiadła na wóz taborowy i całe swoje posłannictwo zredukowała do zabawiania ciurów tanimi sztukami.

Dlatego — możeby nam nie było tak ciężko, możebyśmy nie tłuśli tak beznadziejnie głową o mur, gdybyśmy, żyjąc w wielkich czasach, znaleźli również drogowskaz i oparcie w wielkiej sztuce i w wielkiej literaturze.

Literatura, sztuka nie stoi na wysokości zadania, nie osiąga tego poziomu, którego od niej wymagają dzisiejsze czasy. Przekonaliśmy się o tym w ostatnich tygodniach, gdy całym narodem polskim wstrząsał wielki poryw woli, kiedy rozplomieniał go entuzjazm i ofiarny zapał. Polska dygotała od nadmiaru uczuć i wzruszeń, ale tego wewnętrznego wstrząsu nie zanotowały tak czule sejsmografy, jakimi powinna być poezja, sztuka dramatyczna.

Przez ulice przelewały się tłumy, serca wypełnione były uczuciami podniosłymi, ale ten nastrój chwili dziejowej zatrzymał się przed drzwiami teatrów i przed kawiarniami, w których swoje pół czarnej wypijali jak gdyby nic różni szmoncesowi „wieszczowie”.

Na katastrofalny fakt niedorośnięcia do zadań chwili „upaństwowionych” teatrów warszawskich zwraca uwagę Adam Grzymała-Siedlecki:

„W godzinach swojego wrześnieńowego w 1938 r. porwy patriotycznego, jakich zastaliśmy repertur w teatrach stołecznych? Bardzo zabawną nawet uroczą skądinąd komedię o temacie... Akademii nieśmiertelnych we Francji, „Zbyt liczną rodzinę” Bibrabeau, francusko-amerykańską „Subret-

kę” — pozał się Boże! — „Naturę” w teatrze Małym. Gdyby nie „Bratnie dusze” w Nowym, na afiszach teatrów warszawskich nie byłoby nawet ani jednej sztuki polskiego autora. Wyobraźmy sobie przebywającego w Warszawie cudzoziemca, którego postawa społeczeństwa życzliwie ujęła dla naszych zadań w sprawie Zaolzia; widzi, że z narodem polskim trzeba się liczyć, jako z siłą, uzyskawszy o przeświadczenie, chce teraz sprawdzić, jakimi kapitałami naród polski może podtrzymać swoją siłę polityczną, bo kultura to przecie jest coś podobnego do „podkładu złota” w bankach państwa; gdzież doraźnie ma szukać świadectw kultury? Odruchowo myśl jego zwraca się ku teatrowi, ku tej instytucji sztuki, gdzie w najszybszym tempie można się jako tako zorientować w tych sprawach. Ob-

chodzi teatry warszawskie — i z pośród ośmiu scen dramatycznych, na jednej z nich (najmniejszej) odnajduje sztukę polskiego autora. Na wszystkich innych — w tych dniach między 15 a 25 września — grano mu sztuki obce. Jakiegoż wyobrażenia o wskaźniku cywilizacji polskiej: o sztuce polskiej — nabierze ów cudzoziemiec? I czy nie zacznie wówczas korygować doznanych poprzednio wrażeń politycznych?”

Nie odnalazły obowiązującego poziomu teatry warszawskie, nie potrafiły wyczuć powagi chwili i swojej misji teatry prowincjonalne, nie mają te dni wyjątkowego napięcia żadnego odzwierciedlenia w poezji ani w literaturze. Podmuch dziejów nie dotarł do naszego wyjąłowego Parnasu. Sztuka nie tylko nie poszła przed narodem, ale nawet została daleko w tyle. Dlaczego?

Okazało się jeszcze raz, że nasza dzisiejsza literatura i sztuka jest **rażąco mała. I jest za mało polska.**

A literatura współczesna tylko wtedy odnajdzie swą wielkość, gdy będzie w niej więcej Polski!

W górach.

*Mkną od perci chmur znaly — klucze ciężkich eskadr —
Wyrasta w klębach świata skalista granica:
Ciemna, nabrzmią burzą, w błyskawic iglicach.
Jak trudno oczom spocząć, jak trudno tu mieszkać.*

*Nie ma dali — są tylko zimne kły barykad
I nieba nie ma — morze skłębione na turniach
Nad dnem, co hukiem nasiąkł, ulewną spochmurniał,
Rozpiekł się na wierchach w organnych porokach.*

*Tylko szyn sina wstęga oczy mi wydłuża —
I kiedy w sen kończy głowę już zanurzam,
Zrywam się jakby ostrym trafionym wysrzalem: —*

*To w krwi rośnie jak obłęd, jak fala się spiętrza
Nurtująca tęsknota — od słońca gorętsza —
Do nieba podpartego o szpaler brzoź białych.*

FRANCISZEK GROTT.

Młodzież czyta Żeromskiego, Sienkiewicza i Prusa, a nie chce znać Kadena-Bandrowskiego.

Jaki jest naprawdę stosunek młodzieży do literatury? Co czyta młodzież? — Na te pytania, mające decydujące znaczenie dla przyszłości literatury, odpowiada w najnowszym tomie łódzkich „Prac polonistycznych” p. Jan Zygmunt Jakubowski, który przeprowadził w połowie roku szkolnego 1937/38 ankietę w ośmiu liceach ogólnokształcących w Łodzi. W ankiecie chodziło o **stosunek młodzieży do lektury szkolnej.** W odpowiedzi na pytanie, które z poznanych w gimnazjum utworów najbardziej się uczniom podobały, wypadła następująca zestawienie:

1. Żeromski „Ludzie bezdomni” — 85 gł.
2. H. Sienkiewicz „Trylogia” 69 gł. 3. A. Mickiewicz „Pan Tadeusz” 57 gł. 4. St. Żeromski „Syzyfowe prace” 54 gł. 5. H. Sienkiewicz „Quo vadis” 50 gł. 6. B. Prus „Lalka” 37 gł. 7. St. Wyspiański „Wesele” 35 gł. 8. B. Prus „Placówka” 29 gł. 9. A. Mickiewicz „Dziady” 23 gł. 10. B. Prus „Anielka” 24 gł. 11. H. Sienkiewicz „Krzyżacy” 23 gł. 12. H. Górska „Nad czarną wodą” 20 gł. 13. E. Orzeszkowa „Gloria victis” 19 gł. 14. W. Gąsiorowski „Huragan” 18 gł. 15. St. Żeromski „Przeziębca” 16 gł. 16. St. Żeromski „Słaczka” 15 gł. 17. B. Prus „Sen” 14 gł. 18. E. Orzeszkowa „Nad Niemnem” 13 gł. 19. F. Goetel „Ludzkość” 12 gł. 20. J. Słowacki „Ojciec zadżumionych” 10 gł.

Poniżej 10 głosów otrzymały utwory: B. Prus „Z legendarnego Egiptu” (9), J. London „Zew krwi” (8), J. Kingsley „Heroje” (6), Z. Żurakowska „Roman i dziewiętnastu” (5), B. Suchodolski „Kochaj życie — bądź dzielny” (4). Po 3 głosy otrzymały: St. Żeromski „Echa leśne”, „Wisła”; M. Rodziewiczówna „Dewajtis”; J. Słowacki „Balladyna”; F. Goetel „Kar-Chat”. Po 2 głosy otrzymały: P. Chojnowski „Wigilia wojewody”, „Kuznia”; M. Rodziewiczówna „Lato leśnych ludzi”; A. Strug „Odnaka za ciemną służbę”; Z. Burzyński „Pomiędzy chmurami”; J. I. Kraszewski „Stara baśń”.

Żeby ocenić wyniki ankiety, trzeba tu podkreślić, że zapytywani uczniowie liceum o lekturę z czterech klas gimnazjalnych w najświeższej pamięci mieli utwory Żeromskiego, czytane w klasie czwartej P. Jakubowski tak ocenia wyniki ankiety:

„Uderza przede wszystkim popularność powieści i nowel Sienkiewicza, Żeromskiego i Prusa. Uwidacznia się to nie tylko w zamieszczonej powyżej liście, ale zaznacza się w kilku głosach ankiety, które nie wymieniac tytułów utworów, zaliczają do ulubionych pisarzy autora „Trylogii” i autora „Ludzi bezdomnych”. Prus umieszczany bywa zwykle na 3 miejscu. Charakterystyczne, że Żeromski zdaje się przewyższać popularnością nawet Sienkiewicza. „Ludzie bezdomni” otrzymali większą ilość głosów od „Trylogii”. Wynika to z ewolucji zainteresowań młodzieży. W młodszych klasach popularniejszy jest niewątpliwie Sienkiewicz. Kiedy przychodzi zainteresowanie problematyką społeczną i obyczajową, na plan pierwszy wysuwa się autor „Ludzi bezdomnych”.

W zestawieniu lektury z poszczególnych klas najpopularniejszymi utworami okazały się:

Klasa I: — „Quo vadis”, „Z legend dawnego Egiptu”, „Zew krwi”, „Heroje”.

Klasa II: — „Trylogia”, „Anielka”, „Krzyżacy”, „Nad czarną wodą”.

Klasa III: — „Pan Tadeusz”, „Dziady”, „Huragan”, „Gloria victis”.

Klasa IV: — „Ludzie bezdomni”, „Syzyfowe prace”, „Placówka”, „Wesele”, „Uciekla mi przeziębca”.

O ile wyniki ankiety, dotyczącej najulubieńszych autorów i utworów przedstawiają się ciekawie, o tyle wręcz sensacyjnie wypadły odpowiedzi młodzieży w tej samej ankiecie na pytanie, **które utwory z lektury szkolnej były nieinteresujące.** Wprawdzie odpowiedzi na ten temat padło mniej, uczniowie widocznie się krepowali, ale jednak z odpowiedzi tych odważniejszych wynika taka tabela kolejności utworów nieinteresujących:

1. J. K. Bandrowski „Miasto mojej matki” 12 gł. 2. K. Dickens „Powieść o dwóch miastach” 11 gł. 3. J. I. Kraszewski „Zygmuntowski czas” 9 gł. 4. W. Sieroszewski „Zamorski diabeł” 5 gł. 5. E. Orzeszkowa „Nad Niemnem” 3 gł. 6. J. K. Bandrowski „Piłsudczycy” 3 gł. 7. J. K. Bandrowski „Na polskiej fali” 3 gł. 8. E. Libański „Walka o szczyt świata” 2 gł.

Tak więc luminarze Akademii literatury

Kaden-Bandrowski i Sieroszewski ani razu nie wymienieni wśród książek, które się młodzieży podobały, zajmują czołowe pozycje w tabelce książek, uważanych przez młodzież za nieinteresujące! Będzie to może pewną wskazówką dla układających programy szkolne i forsujących do lektury gimnazjalnej Kadena.

P. Jakubowski wypowiada takie zdanie o stosunku młodzieży do literatury współczesnej na podstawie ankiety:

„Z pisarzy współczesnych pewne uznania zdobyli: F. Goetel, H. Górska, M. Rodziewiczówna, Z. Żurkowska. Raz tylko wymieniono M. Dąbrowską, natomiast niechętnie jako utwory nieinteresujące wymieniano dzieła J. K. Bandrowskiego. Jak wynika z głosów ankiety, styl tego pisarza okazał się dla młodzieży za trudny”.

Bardzo to elegancko powiedziano o tym „za trudnym stylem”. Można by dosadniej — zauważyła nie bez słuszności redakcja „Prosto z mostu”.

— «» —

Kronika literacka.

Arkady Fiedler wrócił. Wybitny literat i znany podróżnik p. Arkady Fiedler wrócił ze swej podróży po Madagaskarze do Poznania. Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego” pamiętaj! listy Arkadego Fiedlera z Madagaskaru.

Edwin Jędrkiewicz należy do starszego pokolenia pisarzy. Ostatnio zajęty obowiązkami pedagogicznymi w gimnazjum polskim w Gdańsku, przypomniał się jednak publiczności literackiej powieścią pt. „Droga z Martynowic”, nagrodzoną na konkursie powieściowym (Wyd. Hoesicka, w Bydgoszczy u Gieryna). Powieść przedstawia w ostro zarysowanym obrazie życie małego miasteczka małopolskiego, jego marność i brak perspektyw. Na uwagę zasługuje doskonała galeria twórców inteligencji małopolskiej. Kilka wątków ubocznych mogłoby stanowić materiał do osobnych powieści.

Konkurs literacki dla optymistów. Zarząd T-wa Literatów i Dziennikarzy Polskich przypomina, że w dniu 15 października br. upływa termin nadsyłania utworów na konkurs literacki im. Zofii Kwapińskiej. Konkurs ogłoszony był „z myślą zwalczania pesymizmu i stanów psychicznych, działających destrukcyjnie na współzycie między ludźmi” — i przewiduje 3 nagrody: 1) za najlepszą pracę (essay) objętości do 150 stronic druku z dziedziny psychologii — 1500 zł; 2) za najlepszą powieść, objętości do 300 stron druku — 1500 zł i 3) za najlepszy utwór sceniczny — 2.000 zł. Utwory winny być napisane dawną ortografią.

Literatura podróżnicza wzbogaciła się o dwie dalsze pozycje. Aleksander Dobrot przyswoił nam nową książkę słynnego i oślawionego Grey Owla pt. „Ludzie z Ostatniej Granicy”, a Zofia Petersowa Ryszarda Katza „Zniwo Wędrówek”. Obydwaj autorzy są zbyt dobrze znani, aby się nad ich zaletami rozwodzić. Wydał obie książki bardzo pięknie „J. Przeworski”. W Bydgoszczy wszystkie powyższe nowości u Gieryna. (s)

T. Manteuffel: „Feodalizm”. „Wielka Biblioteka Historyczna”. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Łwów 1938.

W czterech rozdziałach przedstawia autor powstanie, rozwój oraz upadek feudalizmu na Zachodzie, uwzględniając zarówno ustrojową jak i obyczajową stronę zagadnienia.

Kronika teatralna

Kraków ku czci Korzeniowskiego. W tym roku mija 75 lat od zgonu Józefa Korzeniowskiego. Dyrektor teatru im. Słowackiego, prof. Karol Frycz, wznowił „Starego męża”. Jest to komedia, którą grano w Krakowie po raz pierwszy przed 95 laty, ostatnio zaś była wznowiona przed laty czterdziestu. „Starym mężem” stworzył teatr krakowski nowy sezon, który zapowiada się bardzo ciekawie. Jedną z najbliższych premier będzie nowa inscenizacja „Balladyna” z Zofią Jaroszewską w roli tytułowej i z Janiną Jabłonowską w roli Goplany.

Otwarcie sezonu w Teatrze Łódzkim. Miejski Teatr Polski w Łodzi zainaugurował nowy sezon bohaterską komedią Rostanda „Cyrano de Bergerac”. Widowisko wyreżyserował Karol Borowski. W roli tytułowej sukces odniósł Władysław Krasnowiecki. W roli Roksany — Nina Wilhińska.

Polak baletmistrzem Opery w Antwerpii. Królewska Opera Flamandzka w Antwerpii zaangażowała na sezon 1938/39 rodaka naszego, Władysława Karneckiego, na swego głównego baletmistrza. P. Karnecki prowadzić będzie piątą już z kolei rolę balet opery antwerpijskiej. Cieszy się on w Belgii ogromnym uznaniem, a założona przez niego w Antwerpii szkoła baletowa zyskuje również coraz to większy rozgłos.

Artystka polska w teatrze brukselskim. Irena Popielska, przebywająca od kilku lat w Belgii, została zaangażowana w nadchodzącym sezonie do teatru brukselskiego „Parc”. Wystąpi ona w pierwszych dniach października w sztuce najsłynniejszego dramaturga flamandzkiego Teirlincka „Dziewczyna z Północy”.

Bogactwa Zaolzia.

Najpierw lud, potem - kopalnie i huty.

Ludu zaolzańskiego nikt patriotyzmu uczyć nie potrzebuje.

(O specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego“).

Cieszyn za Olzą, w październiku.

Tromby grajom, hymbny bijom,
wojczkowie maszyrujom.
Jo bych tyż tak maszyrowo!
dyby mi kto kónia siodlo!
Dwunastoletni chłopak w Końskiej stoi
przy drodze i podśpiewuje sobie stara, śląska
piosenkę żołnierską.
— Na żołnierzy polskich czekasz? — py-
tam.



Czescy oficerowie w białych opaskach poruszają się swobodnie wśród ludności i wojska polskiego.

(Wszystkie fotografie autora)

— Tak, pewno niedługo przyjdą. Już tam są, za górą.

— A widziałeś ich?

— Wszystkich widziałem. Ja już w niedzielę w Cieszynie byłem. Ale chciałem, żeby już do wsi przyszli. Ludzie się doczekać nie mogą.

Oj, tak, ludzie doczekać się nie mogą w obu powiatach: frysztańskim i cieszyńskim, kiedy wojsko obejmie nareszcie ich wsi i miasta rodzinne we władanie Rzeczypospolitej. A wojsko zajmuje wydane przez Czechów ziemie systematycznie, stosując się do planu, ułożonego wspólnie przez sztab polski i czeski. Oba powiaty podzielono na 6 niewielkich stref. Wycofywanie się wojsk czeskich i wkraczanie polskich odbywa się z zegarkiem w rękę. Reguluje ruch i pilnuje, aby wszystko odbywało się w najlepszym porządku, bez zacięć i zatargów, specjalna komisja, złożona z oficerów polskich i czeskich. Oficerowie ci mają na czapkach białe opaski, a na samochodach białe chorągiewki — dlatego też nasi żołnierze nazywają się „rozjemcami“, zupełnie jak na manewrach.

Pięknie to są manewry, które przyniosły w rezultacie Polsce ziemie, od dawna jej się należały. Ruch wojska odbywa się bardzo wolno. Co dzień, koło południa oddziały posuwające się w pierwszym rzucie wyruszają z kwatery i zajmują wyznaczony odcinek. Szybkość marszu nie przekracza 3 km na godzinę. „Rozjemcy“ czuwają, aby między cofającymi się Czechami a następującymi oddziałami polskimi była na wszelki wypadek zachowana odległość 200 m. W czasie postoju ten dystans się zaciera i nawet następuje pewne zetknięcia natury towarzyskiej. Dlaczego? Wojny przecież nie ma. Pod Trzyńcem rotmistrz ułanów poznańskich nawraca żołnierzy czeskich i uczy ich salutowania. Porządek musi być.

I porządek jest. Czuwa nad tym niezmordowanie ze strony polskiej generał Małinowski, który sam wszędzie jest i osobiście wszystkiego dogląda.

Łzy, których nie wstyd.

Wojsko polskie weszło do Cieszyna w szyku bojowym. Jak na wojnie — zeszło z pozycji, na których leżało od kilkunastu dni i poprzedzane ubezpieczeniami zajęło wyznaczone rejon. Dla niektórych był to zawód. Zwłaszcza dla widzów z Warszawy, którzy chcieli być świadkami rewii, jak na polu Mokotowskim.

Taki szyk bojowy nie dawał pewnie ta-



Czołgi polskie za Olzą wywołują radość i entuzjazm ludności śląskiej.

kiego obrazu, jakiby dały zwarte kolumny poprzedzane orkiestrami i defilujące wśród błysku bagnetów. Ale — ludności zaolzańskiej nie trzeba było aż takiej parady. Dla tych ludzi sam fakt że to Polska wchodzi

w swoje dziedzictwo, wystarczył jako powód do radości. Wiwatowano na cześć każdego żołnierza z osobna, każdego policjanta, pocztowca. Ba, gdyby wtedy wszedł sekwestратор urzędu skarbowego, toby go powitano ze łzami.

Opisać można dekoracje ulic i ich obraz zewnętrzny, ale nie można opisać tego, co się działo w sercu ludzi, witających wojsko na Zaolziu. Tak samo w Cieszynie, jak w Trzyńcu, jak w Jabłonkowie. Ludzie płakali, ale w oczach mieli słońce. Rzucali się sobie w ramiona, ściskali prawice i mówili jedno tylko zdanie:

— Chłopie, to my już som w Polsce!
— Widzisz, doczekaliśmy się. Za wszystko nasze.

Na powitanie wojska do Cieszyna przyszedł górnik z Karwiny, który nie chciał czekać aż do 10 października, kiedy wojsko wkroczy już i do Karwiny. Chłopina biedny, ale zacięty. Pracował tylko trzy dni w tygodniu, bo więcej mu Czesi nie dali, jako że wszyscy za dobrze wiedzieli, że jest Polakiem. Stał, patrzył na wchodzące wojsko i płakał głośno. Widać, zobaczył mój pytający wzrok, bo powiedział:

— Niech się nie dziwią, co płaczą. Mnie tego płaczu nie wstyd. W jednym dniu pochowałem żonę i córkę i wtedy nie płakał. Ale dziś płaczą. Panie, taki dzień, taki dzień!

Radość prostego górnika z Karwiny, hutnika z Trzyńca, górala z Jabłonkowa była radością prawdziwą, której żadne uboczne względy nie zmąciły. Może tam jaki kupiec lub kolejarz z Cieszyna miał gdzieś w głębi duszy wątpliwość, może ktoś najpierw pytał o losy swojej emerytury, a potem dopiero wybuchał radością, ale prosty człowiek śląski nie miał żadnych wahań. Cieszył się, że jest w Polsce, cieszył się radością szczerą, jasną, bezpośrednią.

Wartość ludu śląskiego.

Włączenie Śląska Zaolzańskiego do Polski wzbogaciło Polskę o różne rzeczy: o węgiel, o koks, o stal. Ale największy skarb, jaki Polska dostała — to lud śląski. Jak Polska długa i szeroka, nie znajdziesz w niej warstwy robotniczej tak uświadomionej narodowo, tak wychowanej obywatelsko, tak kulturalnej jak na Śląsku Zaolzańskim.

— W pracy narodowej pod zaborem czeskim — mówią mi — można było polegać tylko na górniku i hutniku. Inteligencji, naprawdę ofiarni, należeli do wyjątków. Górnik jest patriotą z reguły. We wszystkich organizacjach polskich praca opierała się na żywiole robotniczym, twardym, nieugiętym. I dlatego właśnie zwyciężyliśmy.



Skąd taka piękna babka?
... AHA ... TONA
PROSZKU DO PIECZENIA
z GWARANCJĄ

Suchard

— A górnicy nie podlegali czechizacji?
— Oczywiście, wyjątki były. W każdej wsi znalazło się paru „szkopertoków“ —
— Cóż to jest takiego „szkopertok“?
— Ano tak nazywamy ludzi słabych, renegatów, którzy ulegli się prześladowań i posłali dzieci do czeskiej szkoły.

— To o dzieci szło?

— Tak, przede wszystkim o dzieci. Terror czeski kierował się głównie przeciw przyszłemu pokoleniu. Zresztą wpływał na wpisy szkolne było łatwiej niż na przykład na wybory. Wpisy do szkół były jawne, to też nie wszyscy potrafili wytrzymać zjednoczony napór nauczyciela, żandarma i pracodawcy. To ostatnie było najgorsze. Zapisanie dziecka do szkoły polskiej groziło bezrobociem, a co najmniej — zredukowaniem zarobków. A jednak większość ludności polskiej wolała na swoich grządkach uprawiać kartofle i kapustę i nimi karmić dzieci niż posyłać je, wykarmione mięsem do czeskiej szkoły.

Czeskie szkoły! Pokazują mi w Łyżbicach ukończony w sierpniu br. nowy gmach szkolny, wybudowany z okazji jubileuszu 20-lecia republiki czechosłowackiej. Dzieci polskie uczyły się w chałupach wiejskich.

— Chcieliśmy właśnie postawić nową szkołę polską — mówi mi. — Całe szczęście, że zaniechaliśmy. Teraz już nie potrzeba. Polskie dzieci będą się uczyć po polsku w czeskiej szkole „jubileuszowej“.

„Szkopertoki“ i żydzi.

Zmora czeskiej szkoły minęła. A ciężka to była zmora. Wpisy szkolne wypadły zwykle o 20 procent lepiej na korzyść Czechów, niż ilość głosów oddanych na ich

MYDŁO
KWIAŃCOWE
ELIDA
Badane dermatologicznie

rzecz przy wyborach.

— A co robią teraz „szkopertoki“?

— Przypominają sobie na gwałt, że są Polakami. Niektórzy już przed tym nosili w jednej kieszeni legitymację Związku Polaków, w drugiej — czeskiej „Maticy“.

W Bystrzycy pokazują mi dom renegega Ciachotnego.

— Pierwszy wywiesił sztandar polski. Niech mu tam będzie!

Ślązacy są wyrozumiali dla swych bliź-

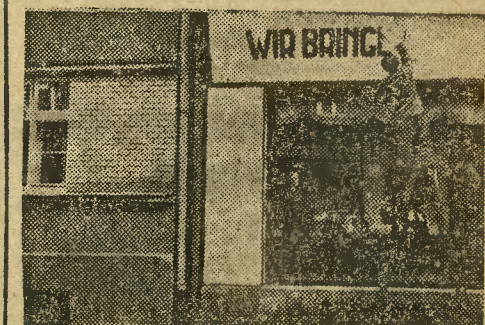
dzie, co zarobią w fabrykach, wkładają w ziemię, ale — z próżnego nikt nie naleje, a na ubogiej ziemi nikt cudów nie wyhoduje.

To ubóstwo gleby kazało ludziom zejrzeć pod nią. I dlatego już w XVIII wieku zaczęto szukać dóbr kopalnych. I znaleziono. Na tej części Śląska Zaolzańskiego, która już teraz przypada Polsce, mamy dwa niezmiernie bogactwa. Jedno — to karwińskie zagłębie węglowe. Drugie — to trzyńiecki zespół przemysłowy. W powiecie frydeckim, o którego losach ma rozstrzygnąć plebiscyt (w odbycie się tego plebiscytu na Śląsku nie wierzą, mając nadzieję, że znajdzie się inny sposób rozwiązania trudności!), jest Gruszów (Hruszów) z licznymi fabrykami chemicznymi.

Kopalnie i huty.

Według przybliżonych ale oficjalnych danych, bogactwa kopalniane oraz przemysł górnico-hutniczy na przyłączonych obecnie do Polski obszarach Śląska za Olzą przedstawiają się następująco:

Ogólne zasoby węgla kamiennego na tym



Niemieckie szyldy znikły przy okazji z ulic Cieszyna.

obszarze oceniane są na około 250 milionów ton węgla. Przybliżona produkcja roczna wynosiła ostatnio około 7,5 milionów ton węgla kamiennego i ok. 800 tys. ton koksu. Najwięcej wydobywa się węgla w Karwinie (około 3 miliony ton rocznie), a dalej w Pietwałdzie powyżej 1,5 miliona ton, w Porębie blisko milion ton. Węgiel karwiński jest wysokogatunkowy i z małymi wyjątkami koksujący. Jakość koksu jest dobra; niektóre koksownie dostarczają koksu odlewniczego i hutniczego. Węgla o charakterze antracytowym na Śląsku za Olzą niema. W dotychczasowych warunkach stosunkowo nieznaczna ilość węgla, produkowanego na Śląsku Zaolzańskim oraz około 40% koksu (ciąg dalszy na stronie 10-tej).



Na samochody ciężarowe ładują czescy urzędnicy swoje manatki.

Twardy jest lud śląski. Nic go nie ugięło. W najkrytyczniejszych momentach umiał zachować zimną krew, poczucie ładu i sprawiedliwości. W Nydku — pięknie położonej wsi nad Olzą, niedaleko niedawnej granicy

Najpierw lud, potem — kopalnie i huty.

(Dokończenie ze strony 9-tej).

wywożone było zagranicę, reszta zaś zużywana była wewnątrz Czechosłowacji.

Również Polska musiała dotąd za drogę pieniądze kupować od Czechów węgiel kamienny, wydobywany rękami polskiego górnika. Teraz losy się zmieniły: Czesi zostali bez węgla. Ich przemysł będzie musiał obecnie korzystać z węgla polskiego albo niemieckiego.

Wspomniane kopalnie należały w przeważającej części do kapitału zagranicznego, a więc do Górnictwo-Hutniczego Towarzystwa w Brnie (kapitał francuski Schneider-Creusot), do hr. Larischa w Karwinie oraz do kapitału wiedeńskiego.

Z poważnych inwestycji hutniczych na Śląsku za Olzę największe znaczenie ma huta „Trzyniec”. Jej zdolność produkcyjna wynosi przeszło 50% zdolności produkcyjnej całego polskiego hutnictwa; zdolność ta nie była wykorzystana w całości.

Huta „Trzyniec” ma kilka wielkich pieców o dużej wydajności, piece martenowskie, walcownie i fabryki naczyń emaliowanych.

W hucie tej, rządzonej z ramienia Francuzów przez Czechów, tworzą się teraz stanowiska dla polskich inżynierów i techników. No i dzielni hutnicy trzynieccy wrócą nareszcie na to miejsce, z którego zostali przez brutalną politykę czechizacyjną wygryzieni.

Olza, a nie Olsza.

Zaolzie w szybkim tempie wrasta w organizm Polski. Energiczna akcja władz polskich ukroczyła spekulację i z miejsca unormowała nowe życie. Czesi urzędnicy wywożą w spokoju swoje graty i „bety”. Na nazwanych już polskimi nazwami ulicach układają się nowy, cywilny ruch. Ze sklepów znikły szлды czeskie i... niemieckie.

Dużo jednak wody jeszcze w Olzie upłyło, zanim wszystko się unormuje. Niektóre rzeczy jeszcze czekają na rozstrzygnięcie. Na konieczność natychmiastowego załatwienia dwóch z nich wskazują działacze polscy z Zaolzia. Są to:

1. nowe wpisy do szkół, bo poprzednie, czeskie zostały sfałszowane i nie dają prawdziwego obrazu zaolziańskiej rzeczywistości;
2. selekcja w fabrykach i kopalniach — usunięcie Czechów i „szkopertoków”, przywrócenie praw górnikom polskim.

Życie Zaolzia w ramach Rzeczypospolitej popłynęło pięknym nurtem. Było tylko za dużo dobrodziejów nie chciało tam wszystkiego budować od nowa. Ta ziemia bez niefortunnich zbawców doskonale się obejdzę. Niektórzy już się znaleźli — mianowicie ci, którzy chcieli zaraz na początek nazwę Olzy zmienić na Olszę, a Zaolzie na Zaolsze.

To jest bzdura. Ludność Śląska zna tylko Olzę i to jest najważniejsze. A autorom tych pomysłów, redaktorom „kącików językowych” z domowym wykształceniem lingwistycznym, dał słuszną odprawę prof. dr Witold Taszycki, który oświadczył:

Jedynym poprawnym, historycznie i językowo usprawiedliwionym brzmieniem nazwy rzeki jest Olza (zaolziański, Zaolzie). Według objaśnienia Rozwadowskiego, „Olza jest prastarą indoeuropejską nazwą wodną, która pierwotnie znaczyła po prostu „ciecz”.

Nie należy więc propagować formy Olsza, Zaolsze i t. p., bo to twór błędny, polegający na pomieszczeniu dziś niezrozumiałej już zresztą nazwy Olza z pojawiającą się w innych okolicach Polski nazwą rzeczną Olsza, która jednak nie ma nic wspólnego z Olzą.

Walczyliśmy o Zaolzie i Zaolzie na wieki w Polsce pozostanie!

Henryk Kuminek.

Włochom nie wolno się żenić z żydówkami.

Rzym, 2. 10. (PAT). „Piccolo”, komentując postanowienia wielkiej rady faszystowskiej w stosunku do żydów, nazywa je nową kartą rasy i podkreśla, że problemat żydowski jest tylko jednym z momentów ogólnego zagadnienia rasowego, powstałego przez stworzenie imperium. Zakaz zawierania małżeństw obejmuje nie tylko małżeństwa z osobami rasy semickiej, lecz również chemicznej i wszystkich innych ras niearyjskich. Dziennik zwraca ponadto uwagę na wyjątki, z jakich korzystać będą żydzi, szczególnie zasłużeńi dla Włoch i faszyzmu. Faszyzm — konkluduje „Piccolo” — nie prowadzi walki religijnej ani też nie zapowiada prześladowań. Nowa karta rasowa jest jedynie aktem, który odseparowuje żydów w obronie naturalnego prawa, jakie posiada naród włoski, pragnący zachować swą odrębność. (Przydałaby się taka sama ustawa w Polsce — red.)

Nowa „polityka” Gdańska.

Forster pojedzie do Londynu zasięgnąć języka. Prez. Greser ma zamiar ustąpić

Z Gdańska donosi stały korespondent „Dziennika Bydgoskiego”:

Przemówienie deputowanego parlamentu francuskiego Bergery, stawiającego na jednym poziomie sprawy gdańskie z zagadnieniem surowców dla Niemiec i kwestią ochotników w Hiszpanii, wywołało w polskim i niemieckim odłamie gdańskiego społeczeństwa silne, choć zupełnie odrębne wrażenie. Polacy nie tają swego oburzenia, traktując to wystąpienie jako niepoważne. Głosy te zresztą pokrywają się całkowicie z opinią w kraju.

Jak slychać, „Gauleiter” Forster zamierza ponownie udać się w najbliższym czasie do Londynu, aby raz jeszcze wybadac nastroje politycznych kół Wielkiej Brytanii, licząc na zmienioną koniunkturę polityczną.

Na tle poprzednich wrogich wystąpień przeciw polskiej ludności w Gdańsku, miało dojść w tych dniach do ponownych silnych rozdzwieńców pomiędzy „Gauleiterem” Forsterem a prezydentem senatu Greiserem. Stosunki pomiędzy obu dygnitarzami doszły do stanu takiego napięcia, że dalsza ich współpraca nie wydaje się nadal możliwa. W związku z tym wolno się liczyć z niedługim ustąpieniem Greisera z stanowiska prezydenta senatu.

Charakterystycznym przejawem zwiększenia wpływu Forstera na życie publiczne Gdańska jest mało zyczyliwy ton prasy gdańskiej wobec Polski w związku z zajęciem Śląska zaolziańskiego. Prasa ta stwierdza, że tym samodzielnym czynem Polska „izolowała się politycznie” od państw Europy zachodniej.

SPEŁNIONE NADZIEJE

tych wszystkich, co wygrali u nas, a przede wszystkim właścicieli numeru 92055, na który w ostatniej loterii padła główna wygrana

1.000.000 zł

dają podstawę do spodziewania się, że i w przyszłości szczęście dopisze grającym w kolekturze pod firmą

Zdzisław PRĘGOWSKI

we Lwowie, Plac Mariacki 5, (Galeria Mariacka).

Szczęśliwe losy do I-ej klasy 43-ej Loterii wysyłamy na prowincję w kolejności zgłoszeń, za zaliczką lub za opłatą na konto w P. K. O. nr 504.978.

Żle napisany komentarz

„Deutsche Rundschau” wzywa nas w szranki polemiczne. Polemika zakłada zawsze uczciwość intencji oraz znajomość rzeczy i faktów. O tej prawdzie zapomniał redaktor polityczny „Deutsche Rundschau”, pisząc swój komentarz do naszego Marginesu o „rozbiórce” Czechosłowacji. W uwagach naszych ustaliliśmy pewne fakty historyczne i polityczne o — Niemcach. Ano trudno, nasz realizm polityczny nie poddaje się urokom Germanii.

Na przyszłość „Deutsche Rundschau” prosimy o poprawne tłumaczenie artykułów „Dziennika Bydgoskiego”. Napisaliśmy: „Czechom odebraliśmy to, czego po naszych Ojcach nie odziedziczyli”. A „Deutsche Rundschau” zdanie to tak przetłumaczyła: „Wir haben den Tschechen nur das abgenommen, was wir von unsern Vorvätern nicht erben konnten”. Co w tym tłumaczeniu bardziej podziwiać: ignorancję

tłumacza, czy premedytację — roznyst redakcji „Deutsche Rundschau”? Nasze zdanie winno brzmieć w tłumaczeniu niemieckim: Wir (Polacy) haben den Tschechen das abgenommen, was sie (Czesi) von unsern Vorvätern nicht geerbt haben. Niestety, tłumaczenie „Deutsche Rundschau” musimy nazwać zręcznym podsunięciem czytelnikowi niemieckiemu — nieprawdy historycznej. Kuglarstwo polemiczne nie jest polemiką. Man merkt die Absicht und...

„Deutsche Rundschau” zapytuje się, czy istnieje niemiecko-polskie porozumienie prasowe. Otóż nam o takim porozumieniu nic nie wiadomo. A zresztą wybrki i niegodziwości prasy niemieckiej, a szczególnie „Ostlandu” są dla prasy polskiej poważnym ostrzeżeniem. Prasa niemiecka jest w Polsce dobrze nastrojonym instrumentem propagandy hitlerowskiej. Orientujemy się w mgławicach tej propagandy.

SAMOZATRUCIE na tle wątroby.

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Trucziny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami

oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „Cholekinaza” H. Niemojewskego, jako żółcio-moczopędne, są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza” H. Niemojewskego, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz w aptekach i składach aptecznych. (18828)

Minister Roman kandyduje w Gdyni, wicepremier Kwiatkowski — na Śląsku.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Jak wiadomo na Zamku królewskim odbyła się narada. Ponieważ nie wziął w niej udziału minister spraw zagranicznych Beck, natomiast obecny był premier i wicepremier, koda polityczne przypuszczają, iż dotyczyła ona wyborów do izb ustawodawczych. I z tego względu wczorajsza narada budzi duże zainteresowanie.

Natomiast prasa warszawska dnia każdego uzupełnia listę przyszłych posłów i senatorów. Donosiliśmy wczoraj o grupie byłych endeckich dziennikarzy, którzy mają kandydować do sejmiku. Uzupełnić ją należy jeszcze nazwiskami pp. Wierzyńskiego z „Gońca Warszawskiego” (kandydat do senatu) i Rogowicza z „Kurieru Warszawskiego”. Ze strony Ozonu kandydować mają pp. Piętrzyński, Stahl i Miedziński (do senatu). Kandydować będą wszyscy leaderzy Ozonu

z gen. Skwarczyńskim, Wendą i Browińskim na czele.

Premier Składkowski zatrzyma swój dotychczasowy okręg wyborczy tj. Kaliskie. Zaznaczyć należy, iż obecnie okręg ten należy do Wielkopolski. Wicepremier Kwiatkowski kandyduje z Górnego Śląska, ściślej mówiąc z Katowic. Minister rolnictwa p. Poniatowski szukać będzie mandatu aż na Wołyniu, gdy minister sprawiedliwości p. Grabowski — w samej Warszawie. Mówi się także o kandydaturze głównego komendanta legionistów min. Ulrycha — w Kielcach, a ministra Romana — w Gdyni.

Większe zaciekawienie budzi osoba p. St. Starzyńskiego. Otóż przeciwnicy jego kandydatury uważają, że nie może on kandydować, gdyż jest komisarycznym prezydentem m. Warszawy i służbowo jest zależny od ministerstwa spraw wewnętrznych. (c)

Przyjęcie na Zamku.

Warszawa, 8. 10. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym rektorów wyższych uczelni w Warszawie w osobach pp.: Włodzimierza Antoniewicza — uniwersytet J. Piłsudskiego, Józefa Zawadzkiego — politechnika warszawska, Jana Miklaszewskiego — szkoła główna gospodarstwa wiejskiego, Wojciecha Jatrębowskiego — akademii sztuk pięknych i Jerzego Modrakowskiego — akademii stomatologicznej, — którzy wyrazili Panu Prezydentowi hold w chwili powrotu Śląska zaolziańskiego do Rzeczypospolitej, doręczając mu odnośne uchwały senatów tych uczelni.

Warszawa, 8. 10. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj prezesa Banku Polskiego p. Władysława Byrkę.

Termin wlotu „Gwiazdy Polski” jeszcze nie ustalony.

Chochołowska Dolina, 8. 10. W dalszym ciągu oczekuje się tu na polepszenie stanu pogody według danych meteorologicznych obserwatorium w Chochołowskiej Dolinie. Na dziś przewidywany jest wzrost zachmurzenia w godzinach rannych, w godzinach południowych i popołudniowych drobny deszcz.

Na jutro przewiduje się dzień dość pogodny i o wiele mniejszym wietrze.

W każdym razie należy zaznaczyć, że start odbędzie się dopiero przy nadejściu wyżu barometrycznego, który objąłby większy obszar nad Polską. Wyż ten zbliża się do środkowej Europy i zalega obecnie Atlantyk i półwysp pirenejski.

Katastrofa autobusu.

Wilno, 8. 10. (PAT). W dniu 6 bm. na trakcie Dzisna—Łuski wskutek spłoszenia się konia wpadła pod autobus furmanka. Jadący nią 43-letni Szołom Marynow, jego 11-letni syn Benjamin, 14-letni Noach Pawłowicz zostali zabici na miejscu, czwarty zaś podróżny 16-letni Chaim Szejnkin zmarł w szpitalu dzisiejskim. Kierowcę autobusu zatrzymano.

Wielki pożar w powiecie świeckim.

Świecie, 8. 10. (t) Ub. środy 5 bm. wieczorem wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Bronisława Majewskiego w Kosowie, pod Świeciem.

Pożar zniszczył wielką stodołę o rozmiarach 17x30 metrów, wypełnioną zbiorami zniw i paszą, a ponadto szopę z wszelkimi maszynami rolniczymi. Pożar przenosił się następnie na oborę, którą również w krótkim czasie zamienił w gruz. Żywy inwentarz zdołano na szczęście ocalić.

Na miejsce pożaru przybyły straż pożarne z okolicy. Szkody obliczają na około 30.000 zł. Zostaną one tylko częściowo pokryte przez ubezpieczenie. Przyczyna pożaru jest chwilowo nieznaną.

Dramatyczny pościg za przestępcą na ulicach Grudziądza.

Grudziądz, 8. 10. Wczorajsza kronika policyjna donosi o zuchwałej napaści dokonanej w biały dzień w śródmieściu. Dwóch osobników zaczęło na Placu 23 Stycznia ucznia szkolnego Leszka Kocierskiego, zam. w Niewałdzie (pow. Grudziądz). Awanturnicy pobili Bogu ducha winnego chłopca, zabrali mu z kieszeni ołówek i chcieli umknąć. Wtedy interweniował pełniący służbę na Placu 23 Stycznia policjant, by napastników doprowadzić do komisariatu. Osobnik starszy wielkiem korzystając z dużego ruchu na ulicy zaczął uciekać. W tej chwili poleciał policjant przechodzącemu właśnie chodnikiem obywatelowi przytrzymać młodszego osobnika, po czym sam puścił się w pogoń za uciekającym. Na ulicy Murowej, kiedy trzykrotne wezwanie: „Stój, bo strzelam”, nie odniosło skutku, policjant użył broni palnej. Strzał chybił, jednak uciekający zatrzymał się. W komisariacie okazało się, że jest to znany na grudziądzkim bruku 25-letni Maksymilian Sonnenberg (Konarskiego 31), czterokrotnie karany za kradzieże. Napaści na ucznia Kocierskiego dokonał Sonnenberg wspólnie z 15-letnim Romanem Ostrowskim (Konarskiego 35). Obydwóm osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Prawie 3 i pół miliona złotych dały wpływy z opłat od maki i kaszy we wrześniu. W Ministerstwie Skarbu dokonano już obliczenia wpływów, jakie osiągnął we wrześniu br. skarb państwa z opłat od maki i kaszy, będących konsekwencją ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 r. o środkach finansowych.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCLAW

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18 w soboty od 17 do 19.

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Życie za honor”.
Słońce: „Indyjski grobowiec”.
Stylowy: „Życie ulicy”.
Świat: „Świat mówi o nas”

Komitet obywatelski pomocy ludności za Olzą. W starostwie powiatowym zorganizował się komitet obywatelski pomocy ludności za Olzą, który ma za zadanie zebranie funduszy, przy pomocy których można by nieść pomoc najbardziej potrzebującej w tej chwili ludności polskiej za Olzą. W skład komitetu weszli pp.: przewodniczącą wicestarostą mgr Jerzy Pełczyński, dr Stanisław Sroczyński, adw. Zdzisław Cerkaski, Leon Benedyckiński, Józef Dzioch, p. Barski, Stanisław Jonek, Czesław Ziolkowski, Roman Kaźmierczak, dr Zborowski z Inowrocławia, Jan Mielicki z Komaszyc, Karol Ruszczyński z Sciborza, Karol Kozłowski z Pławinka. W najbliższych dniach ukaze się odezwa komitetu do społeczeństwa, wzywająca do składania ofiar na wspomniany cel.

Sprawozdanie z VI. Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej w czasie od 5—12 ub. m. na terenie miasta Inowrocławia. Zbiórka na listy składkowe i kwesty uliczne przyniosły czystego zysku razem 880,29 zł. Wszystkim ofiarodawcom i instytucjom za udzieloną pomoc finansową na rzecz tuż OSP składa serdeczne podziękowanie zarząd Ochot. Straży Pożarnej w Inowrocławiu.

Wykład o cudownym Lourdes wygłosi w sobotę, dnia 8 bm. w sali Teatru Zdrojowego o godz. 20 prelegentka Akcji Katolickiej z Warszawy p. szambelanowa Wanda Ładzina. Wieczór ten organizuje Kat. Stow. Kobiet koło Polek.

Lotnicy bułgarscy w Inowrocławiu. W Inowrocławiu bawiła wyieczka lotników bułgarskich (w liczbie 28 osób), oficerów zawodowych z Sofii, będących na przeszkoleniu w Toruniu. Goście podziwiali zakłady zdrowie i udali się w dalszą podróż na zwiedzenie Kruszwicy i Biskupina.

Kradzieże. Na szkodę p. Jana Zawady (ul. Mikołaja 28) dokonano kradzieży kilku par obuwia. Poszkodowany oblicza straty na 50 zł. Na szkodę p. Fr. Repki (Prez. Narutowicza) zabrano 4 koła samochodowe wartości 110 zł.

KRUSZWICA. Dźwiękowe kino Ziemowit: „W cztery oczy”.

— Odznaka L. O. P. P odznaczony został nauczyciel p. G. Zypur z Kruszwicy.

— Z okazji V. Tygodnia Budowy Szkół Powszechnych odbył się w czwartek propagandowy pochód dzieci szkolnych z transparentami i kwesta uliczna.

— W lokalu p. Rucińskiego odbyła się wielka manifestacja w związku z odzyskaniem Zaolzia. Zebranie zagał burm. p. Bo-

WĄGROWIEC. (a) Srebrne gody małżeńskie obchodzili 6 bm. pp. Stanisław i Stefania z Nalewalskich Spruttowie. Jubilatami „Szczęść Boże!”

— W kościele parafialnym w Lėknie zawarli związek małżeński p. Brombert z p. Ludwiką Cichówną, oboje z Wągrowca.

— W dniu 4 bm. Zarząd Miejski w Wągrowcu wypłacił z fundacji śp. rtm. Łakińskiego trzem młodym pannom, które w tym dniu zawarły związek małżeński, po 120 zł. Nazwiska młodych panien są pp.: Cecylia Michalska (zameżna Krzyżanowska), Ludwika Cichówna (zameżna Brombert) i Teresa Górska (zameżna Urbańska).

POTULICE, pow. Wągrowiec. Z dniem 1 bm. objął tut. parafię ks. prob. Zygmunt z Jutrosina. Oficjalne powitanie odbyło się w ub. niedzielę, przy czym nowy duszpasterz wygłosił z ambozny podniosłe kazanie.

GNIEZNO. (fb) Złote krzyże zasługi za pracę społeczną otrzymali pp.: wiceprezes S. O. dr Gumiński, insp. szkolny Halardziński, dyr. gimnazjum kupieckiego Fischer i kier. szk. przemysłowej Gadawska z Gniezna; srebrne pp. inż. Franosch, J. Graczyk, Fr. Jamry, Fr. Specjał z Gniezna, ks. wik. Fręsko z Witkowa i Lucyna Chelmska z Pomarzan.

— Srebrne gody małżeńskie obchodził w dniu 5 bm. kierownik parowozu P. K. P. p. Franciszek Wasielewski wraz z małżonką Stanisławą.

NAKŁO n. Not. Dekretem kurii arcybiskupiej w Gnieźnie przeniesiony został ks. wikary Kaldowski z Nakła do Strzelna, a ks. wik. Domek z Strzelna powołany został na wikarego do Nakła.

— Kat. Stow. Młodzieży Zeńskiej okręg nakleński urządził w dniach od 17 do 20 bm. w Ślesinie 3-dniowe zamknięte rekolekcje. Zgłoszenia należy kierować do prezesa p. Spławskiej, Nakło, ul. Hallera 40. Koszty utrzymania wynoszą 5 zł.

WYRZYSK. (f) Za zasługi dla LOPP został odznaczony dyplomem uznania pp.: Jadwiga Formankowa z Wyrzyska, Walenty Kubera i Stanisław Mnichowski, obaj z Kaźmierowa, Leon Kubiński z Nakła i Franciszek Fertykowski z Runowa Kraińskiego.

— Przeniesiony został długoletni komendant posterunku P. P. st. przod. p. Sip z Wyrzyska do komendy wojewódzkiej w Poznaniu.

— Z inicjatywy p. Zygmunta Musiała z Wyrzyska odbyło się zebranie organizacyjnego komitetu organizacyjnego spółdzielni rolniczo-handlowej w Wyrzysku. Do komitetu tego zaproszono kilku rolników z okolicy Wyrzyska. Po zareferowaniu sprawy o konieczności zorganizowania takiej placówki, organizatorzy wybrali na przewodniczącego komitetu p. Zygmunta Musiała z Wyrzyska, który ma zająć się akcją organizacji spółdzielni. Podobne zebrania informacyjne odbyły się już w Krostkowie, Kosztowie, Glesinie i Wyrzysku Skarbowym.

TUCHOLA. (fm) Medalem niepodległości odznaczonych zostali pp.: Franciszek Sokółowski, nac. urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego w Tucholi i Alfons Marcinkiewicz, mistrz dekarski w Tucholi.

— P. Bernard Gatz z Tucholi złożył egzamin mistrzowski w zawodzie siodlarsko-tapicerskim.

— Pod przewodnictwem p. burmistrza Saganowskiego odbyło się w auli szkoły powszechnej posiedzenie rady miejskiej. W

loikatorów niej. Jan Sosnowski, właściciel domu. Otóż za to, że odciął swoim lokatorem dopływ wody do mieszkania i zmusił ich do czerpania wody z pompy, stojącej w brudnym miejscu, wzgl. od okolicznych mieszkańców, zasiadł na ławie oskarżonych S. Gr. Sąd wymierzył mu karę czterech miesięcy aresztu.

mego osiedlenia się w Chelmie bierze udział czynny udział w życiu społecznym, religijnym i charytatywnym, w czym sekunduje mu małżonka. Do licznych życzeń przyłącza się także nasza redakcja. Życząc jubilatowi, długoletnim czytelnikom „Dziennika”, by doczekali się w szczęściu i zdrowiu złotych godów.



Wystarczy włączyć Super 6-39, aby usłyszeć egzotyczne stacje z najbardziej odległych zakątków świata. Niezrównana selektywność i czułość tego odbiornika pozwala odbierać audycje w formie głośnej, czystej i nie zniekształconej. (Po wbudowaniu przetwornicy odbiornik może być załączony do sieci prądu stałego).

PHILIPS Super 6-39

CHOJNICE. (s) Dnia 5 bm. po południu koło Chojnic wydarzyła się katastrofa samochodowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Ciężarówka f-y Krenski z Chojnic, prowadzona przez szofera Günthera, najechała na samochód osobowy właśc. p. Jerzego Gozdzińskiego, architekta z Torunia. Zderzenie nastąpiło dlatego, że Günther nie dał żadnego sygnału, a w dodatku chciał taksówkę wyminąć nieprawidłowo. Przy zderzeniu obu samochodów poważnie została uszkodzona taksówka, której straty wynoszą ok. 350 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

CHELMŹA. Dnia 1 bm. odbył się „Dzień Rezerwisty” w Chelmy. Prezes Koła pp. inż. Zagrodzki wygłosił podczas capstrzyku przemówienie. W dniu 2 bm. rezerwiści podążyli do kościoła na nabożeństwo, które celebrował ks. Jagła. Po nabożeństwie rezerwiści złożyli ślubowanie na rynku. Następnie w ramach kół odbyły się uroczystości wewnętrzne.

CZERSK. (a) W środę 5 bm. odbyło się w lokalu p. Jagalskiego zebranie Zw. Samodzielnych Rzemieślników Chreścian,

Wyciąć! Zachować!

Rozkład jazdy pociągów ważny od 2. 10. 1938.

Odjazd pociągów z Brodnicy w kierunku:

Grudziądz: 0,55, P. 3,27, 4,52, 8,30, 14,54, P. 18,52, 20,45
Działdowa: 2,43, P. 3,29, 5,52, 8,10, 16,00, P. 18,50, 22,09
Nowego Miasta: 5,15, 8,20, 16,20, 22,12
Kowalewa: 3,25, 15,40
Sierpc: 3,48, 14,40

Odjazd pociągów z Jabłonowa do Torunia: 5,39, 9,19, 11,20, 15,41, 21,34.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.
Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437. **Apteka pod Gwiazdą**, Chelmińska 26, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:
Apollo: „Wrzos” — film polski.
Gryf: „Młodość w dżungli”.
Orzeł: „Ostatnia salwa”.

— **Balet Parnella** wystąpi dziś, w sobotę 8 bm. o godz. 20 na scenie teatru miejskiego w Grudziądzu.

— **Za nielegalne przekroczenie granicy** przytrzymani zostali 27-letni Franciszek Liganowski (Curie-Skłodowskiej 15) i 29-letni malarz Herbert Szyrowski z Grudziądza. Obaj przeszli 3 bm. do Niemiec, a w dniu następnym wrócili znowu do Polski. Sąd grodzki wymierzył im karę aresztu przez jeden tydzień.

— **Zarząd miejski** komunikuje, że z powodu nadzwyczajnych uroczystości wojkowych, targ tygodniowy przypadający na sobotę, 15 bm. odbędzie się w piątek, 14 bm.

— **Ciekawe zawody piłkarskie.** W niedzielę 9 bm. o godz. 16 odbęda się na boisku garnizonowym sensacyjne zawody piłkarskie o mistrzostwo A-klasy Pomorza, pomiędzy „Kotwicą” z Gdyni, a miejscowym G. K. S. przy P. P. W.

— **Z sądu.** Sąd grodzki skazał niej. Józefa Lewandowskiego (Murowa 24) na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem za kradzież portfela z gotówką i dokumentami. Na miesiąc aresztu z zawieszeniem skazany został właściciel domu Piotr Chudziło, który chcąc lokatora zmusić do opuszczenia mieszkania, usunął z mieszkania okna i drzwi.

— **Pociąg popularny do Poznania** wyjeżdża z Grudziądza w niedzielę o godz. 3.10 (rano). Wyjazd z Poznania w niedzielę o północy.

Nawet dziecko wie,

że do marynat, konserw, kuchni i stołu, najlepszy, najzdrowszy i najsmaczniejszy jest **ocet spirytusowy lub winny.** (1841)

rowiak. Z kolei do zebranych przemówił kier. szkoły p. Jackowiak. Po przemówieniach zebrani uchwalili rezolucję. Manifestacyjne zebranie zakończono wspólnym odśpiewaniem hymnu narodowego.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Młody las”.

— Kierownik pociągu Mogilno—Orchowo p. Jan Nowakowski przeniesiony został do Leszna.

— **Rolnikowi Kaczorowi** w Stawiskach pod Mogilnem nieznan sprawcy wykradli wszystkie drób.

— **Małżonkowie Jan i Janina Tętnowscy** z Dębowa skazani zostali przez sąd na karę po 3 miesiące aresztu za usunięcie spod zajęcia zboża. Janinie T. sąd karę warunkowo zawiesił na 2 lata.

— **Brazowymi krzyżami** zasługi za pracę społeczną odznaczonych zostali pp. St. Bukowski i kierownik „Zgody” K. Dankowski. **GĘBICE.** (mk) Miejscowe społeczeństwo, dając wyraz radości na skutek przyłączenia Zaolzia do Macierzy, urządziło samorządnie manifestację. Przez miasto przeszedł pochód. Przypomnikowi poległych zapalono znicze. Przemawiał p. Marcinkiewicz.

KWIECISZEWO. (mk) Za pracę społeczną odznaczonych zostali brazowymi krzyżami pp.: M. Badyńska — prezes Zw. Powst. Wlkp., J. Chojnacki, J. Derecki i J. Chudzinski z Procnia.

TRZEMESZNO. (mk) Brazowym krzyżem zasługi za pracę społeczną odznaczonych zostali pp.: J. Alwin i A. Borowski.

roku obrad przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1937-38 i udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorium. Plac pod budowę nowego gmachu szkolnego wyznaczono przy nowym cmentarzu, przy ul. Świeckiej. Tam również w bezpośrednim położeniu wyznaczono plac pod budowę hali gimnastycznej. Teren na budowę strażnicy O. S. P. wyznaczono przy Kiczy, obok starej strażnicy. Następnie rada miejska oddała plac przy figurze św. Małgorzaty pod budowę gmachu dla K. K. O. pow. tucholskiego. Uchwalono również pobudować most w Piszczku. Normy procentowe komunalnych dodatków do państw. podatku na rzecz miasta Tucholi uchwalono według zeszłorocznych stawek.

WEJHEROWO. (ap) Kino Casino: „Książę i żebrak”.

— **Jarmark ogólny jesienny** odbył się w mieście naszym w ub. czwartek. Mimo istniejącego zakazu spędu bydła, spędzono 34 krowy i to przeważnie z odleglejszych okolic, dokąd zakaz jeszcze nie dotarł. Władze — wskutek tego — zdecydowały się ostatecznie wydać zakaz wycofać. Transakcje targowe tak zwierzają jak i kramnie były na ogół słabe.

— Na ul. Sobieskiego wydarzył się ostatnio wypadek motocyklowy. Jadący motocyklem L. Adamczyk z Chmielna (pow. kartuski) z powodu zesunięcia się opony z koła, wywrócił się i doznał cięższych obrażeń ciała.

— **Zasłużoną karę** otrzymał za krzywdy

koło Czersk przy bardzo licznym udziale członków i gości. Zebranie zagał prezes p. Fr. Łapka. Sekretarz p. Ign. Butowski odczytał protokół z ostatniego zebrania. Po załatwieniu wstępnych spraw rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos p. J. Butowski, Schoff i inni. Omawiano nowe rozporządzenie w sprawie przyjęcia i kształcenia uczni. W sprawach organizacyjnych i gospodarczych, które omawiano bardzo obszernie, zabierali głos pp. Talewski, Mroczynski i Łapka.

CHELMNO. (fm) Kino „Apollo” wyświetla film p. t. „Boo-oo”. Kino Uciecha: „Skrzydła nad Honolulu”.

— Przed kilku dniami rozpoczęła się kampania w cukrowni w Unisławiu pow. chełmińskiego, gdzie staraniem miarodajnych czynników zatrudniano się ok. 600 bezrobotnych z Chelma i powiatu.

— **Za zasługi** na polu pracy społecznej odznaczono srebrnym krzyżem zasługi p. plk. Marię Jastrzębowską z Chelma.

— **Znani i cenieni** obywatele m. Chelma małżonkowie Franciszek, kupiec i restaurator i Maria z Tazyńskich i Zawistowskich — Gołębiwscy. zam. przy ul. Marsz. Focha. obchodzili w czwartek 6 bm. srebrne gody małżeńskie. Mszę św. na intencję jubilatów odprawił w kościele farynym i okolicznościowo przemówienie wygłosił ks. dziekan Zynda. Ponadto obchodził p. Gołębiwski drugi jubileusz mianowicie 25-lecie pracy zawodowej na stanowisku samodzielnego kupca i restauratora. Od sa-

Z zagadnień rolniczych.

Wykopki.



Wszystko co żyje na wsi starzy i młodzi, a nawet dzieci zajęte są wybieraniem ziemniaków. Nie widać tylko wólców i zbraków, którzy z obawy przed „zasadzeniem” ich do roboty trzymają się wsi z daleka. Tegoroczne zbiory ziemniaków nie będą — zdaniem rolników — tak obfite jak ubiegłego roku. Na targach płaci się obecnie za 50 kg ziemniaków jadalnych 2—2,20 zł.

Kiszonka z ziemniaków doskonałą paszą dla inwentarza.

(w) Sprzęt ziemniaków trwa. Obok żyta, ziemniaki są drugą rośliną posiadającą szczególne znaczenie w gospodarstwie, zwłaszcza drobnym. Są one podstawą wyżywienia ludności, dostarczają najtańszej bodaj karmy dla wszelkiego rodzaju inwentarza, stanowią znakomity surowiec dla celów przemysłowych (wyrób spirytusu, krochmalu, syropu, płatków), w gospodarce polowej doskonale rolę uprawiają, pozostawiając najlepsze stanowisko dla roślin następných. I chociaż dzisiaj ziemniak jest już powszechnie znany i w Polsce w dużych ilościach uprawiany jako roślina polspolita, winien on być otoczony należyłą opieką i staraniem przez cały czas, a więc i w okresie sprzętu i przechowywania dla tych właśnie olbrzymich wartości gospo. darczych, jakie z sobą wnosi.

Trzeba przede wszystkim dołożyć wszelkich starań, aby do kopców i piwnic szły tylko zdrowe i całe kłęby. Ziemniaki pokaleczone, przecięte widłami lub motyką, powinny być natychmiast oddzielone i przeznaczone do skarmienia. Okaleczały ziemniak pierwszy się psuje i roznosi zarazę po całym kopcu. Tak samo pilnie przestrzegać należy, aby do kopca nie dostały się kłęby nadpsute lub podziurawiane przez pędraki czy drutowce. Wreszcie ze względu na późniejsze użytkowanie dobrze byłoby już przy wykopkach posortować ziemniaki według wielkości i przeznaczenia, oddzielając w osobne kopce jadalne przeznaczone dla domu i na sprzedaż, osobno — na paszę dla inwentarza i osobno sadzeniaki.

Wszelkie okopowe przy przechowywaniu w kopcach lub w piwnicy tracą na wadze. Zachodzą też pewne zmiany w ich składzie. Tak np. w burakach zmniejsza się zawartość cukru. To samo dzieje się i przy przechowywaniu ziemniaków. Stwierdzono, że podczas pierwszych 5 miesięcy zimowych (październik—luty) ziemniaki tracą około 10 procent swej początkowej wagi, a podczas następnych 2 miesięcy (marzec i kwiecień) tracą jeszcze 20 procent tak, iż ogólna strata w ciągu 7 miesięcy wynosi 30 procent. Jest to strata dla rolnika bardzo dotkliwa, przed którą można się uchronić.

Bardzo dobrym sposobem uchronienia ziemniaków przed stratami jest zakiszenie ich. W tym celu należy ziemniaki ugotować i potłuczone zakiszyć w specjalnym silosie lub choćby w ziemnym dole. Wielkość dołu zależy od ilości ziemniaków, które chcemy zakiszyć. Liczy się, że na 10 kwintali wystarczy 1 metr sześć. dołu. Dół powinien mieć formę podługowatą, szerokość około 1 i pół metra, głębokość również 1 i pół metra. Miejsce na dół należy wybrać cokolwiek wzniesione, aby było zabezpieczone przed wodą zarówno gruntową jak deszczową, wybierać w gruncie nieprzepuszczalnym, najlepiej w gliniastym. Jeżeli rozporządzamy tylko gruntem piaszczystym, to należy dno i boki dołu wyłożyć gliną tłustą, aby soki, w ziemniakach zawarte, nie wsiąkały w ziemię.

Kiszonki z surowych ziemniaków nie udają się i dlatego należy je uprzednio ugotować w zwykłych kotłach lub w parowniku. Po pognieceniu umieścić w dole, mocno przygniatając, aby usunąć z nich powietrze. Po napełnieniu dołu zasypać wierzch grubo ziemią, chroniąc masę ziemniaczaną przed dostępem powietrza. Jeżeli w ziemi, przykrywającej wierzch dołu, tworzą się szpary, przez które mogłoby się dostać powietrze, to należy je natychmiast zasypać świeżą ziemią. Całą robotę trzeba wykonywać możliwie szybko.

Po czterech tygodniach kiszonka jest zwykle już gotowa. Bydło i świnię jedzą ją bardzo chętnie. Dobrze przyrządzona kiszonka trwać może kilka miesięcy, a nawet rok lub więcej. Jest to więc bardzo dobry sposób zapewnienia sobie taniej paszy dla hodowanych zwierząt na miesiące letnie. No i zabezpiecza ziemniaki przed stratami.

Wyrzucił robotnika, bo nie umie po niemiecku.

Welterowo. W Grabowinie (pow. moriski) tuż nad granicą polsko-niemiecką posiada gospodarstwo rolne (100 ha) Niemiec Preiss, który zatrudnia cztery rodziny robotnicze. M. in. pracował również Polak Macholt wraz ze swymi dorosłymi dziećmi. Macholt został z dniem 1 kwietnia zwolniony z pracy, w ub. zaś tygodniu wyeksmitowany z mieszkania do przydrożnego rowu. Żona Preissa, zapytywana o powody zwol-

nienia z pracy, oświadczyła, że Macholt był dobrym robotnikiem, nie mogła go jednak zatrudnić u siebie, gdyż dzieci Macholta nie władają językiem niemieckim. A więc tak!.. I to się dzieje na Pomorzu po prawie 20 latach niepodległości. Najstuszej więc Polacy-Kaszubi pytają, czy Grabowino leży w Polsce, czy w Hitlerii? Cóżby się stało z Polakiem w Niemczech, któryby tak postąpił z robotnikiem Niemcem?

Odrobina szczęścia i los od KAFTALA to droga do fortuny!

Zamówienia na losy do I-szej klasy należy kierować do kolektury

W. KAFTAL

KATOWICE, UL. DYREKCYJNA 2.

ODDZIAŁY: Chorzów 1, Wolności 26
Bielsko, Jagiellońska 1.

Konto P. K. O. 304.061.

KAFTAL to synonim szczęścia

UWAGA:

Kolektury Kaftala znajdują się tylko na ŚLĄSKU.

18482)

Wielkopolska i Pomorze wyraziły radość z powrotu Zaolzia do Polski.

W całym szeregu miejscowości Wielkopolski i Pomorza odbyły się manifestacje z powodu przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski. Poniżej zamieszczamy krótkie relacje.

SĘPOLNO KR. Manifestacja odbyła się w ub. sobotę wieczorem na Starym Rynku. Przemówienie p. Kalinowskiego rozdarowało publiczność kilkakrotnie przerywała okrzykami na cześć braci za Olz, Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza. Odśpiewaniem

CHORZY LEZCIE SIĘ W KRAJU!

Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza SÓL MORSZYŃSKA lub GORZKA WODA MORSZYŃSKA. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stolca i cierpieniach wątroby. Żądać w apt. i skł. apt.

i odegraniem przez orkiestrę K. S. M. hymnu państwowego oraz pieśni „Boże coś Polskę” i „Roty” zakończono manifestację. Uchwalono wysłać telegram z wyrazami wdzięczności dla naczelných władz na ręce wojewody pomorskiego.

GNIEZNO. (fb) W ub. niedzielę o godz. 18 syrena alarmowa zwołała mieszkańców na Rynek na wielkie zebranie manifestacyjne, na którym przemawiali wiceprezes S. O. p. dr Gumiński i aptekarz p. Wierzbaczewski. Przemówienia te były wielokrotnie przerywane okrzykami zebranych na cześć

armii wodza naczelnego oraz braci zaolzańskich. Następnie uchwalono rezolucję, którą zanesiono w olbrzymim pochodzie do p. starosty pow. Po odebraniu rezolucji p. starosta Kasprzak przemawiał z balkonu swego mieszkania. Licznie zebrane tłumy odśpiewały na zakończenie „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Boże coś Polskę”.

KCYNIA. W sobotę o godz. 19 mimo kapuśniaczka zebrały się na rynku nieprzeliczone tłumy publiczności. Z balkonu p. Nowaka wygłosił okolicznościowe przemówie-

nie p. Sew. Semrau. Wzniesiono okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, marszałka Śmigłego-Rydza, armii polskiej i braci zaolzańskich. Na zakończenie odbyły się ćwiczenia LOPP.

GÓRZNO. (jl) W niedzielę 2 bm. po nabożeństwie odbyła się na rynku manifestacja, w której wzięli udział prawie wszyscy mieszkańcy miasta i okolicy. Do zebranych przemówił burmistrz miasta Górzna p. Zaleski. Zebrani samorzutnie urządzili zbiórkę pieniężną, z której osiągnęli kwotę 70 zł i postanowili zebrane pieniądze przesłać

Mroczka żegna sympatycznego naczelnika poczty.



Przeniesiony został do Gdyni 4 na stanowisko kierownika po kilku latach sprawowania stanowiska naczelnika urzędu pocztowego w Mroczy p. Stefan Groenwald. Podczas swego pobytu w Mroczy p. G. brał

żywy udział w pracy społecznej. Cieszył się on wielką sympatią społeczeństwa i wielkim szacunkiem podwładnych, to też nie dziwi, że żegnano go z prawdziwym żalem.

natychmiast do komitetu niesienia pomocy braciom zaolzańskim.

SADKI pow. wyrzyski. Dzień powrotu Zaolzia gmina Sadki obchodziła wyjątkowo uroczystie. Z górą 1200 ludzi bez różnicy stanu zebrało się i uformowało pochod, który w karnych szeregach przeszedł przez całą miejscowość. Na placu Bohaterów, udekorowanym flagami narodowymi, przy świetle pochodni i sztucznych ogni przemówił do zebranych kpt. rez. Józef Muślewski z Kraczek, który przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jej Prezydenta, marszałka Śmigłego-Rydza, armii i bohaterów synów Śląska Zaolzańskiego. Odegraniem hymnu narodowego i pieśni „Boże coś Polskę” zakończono wspaniałą uroczystość.

CHELMNO. (lm) W sobotę 1 bm. na wieść o powrocie Śląska Zaolzańskiego zapanował w Chełmnie nastrój niezwykle radosny. Mieszkańcy samorzutnie wywiesili flagi narodowe. O godz. 18 zebrały się tłumy ludności na Rynku. Przemówienia wygłosili pp.: burmistrz Klein, prof. Sobczak i adwokat Szymański, zakończone odczytaniem rezolucji. W następnym dniu, tj. w niedzielę odbyła się na Rynku w obecności formacji wojskowych i organizacji społecznych msza św. polowa, którą odprawił ks. dziekan Zynda w asyście księży Tołpy i Wojdka, a kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Tołpa. Po nabożeństwie wygłosił p. plk. dypl. Jastrzębski patriotyczne przemówienie. Następnie odbyła się defilada żołnierzy i organizacji, którą odebrali pp.: starosta Guzewski, komendant garnizonu plk. Jastrzębski, ppłk. Michalski i burm. Klein.

Radosna manifestacja w Tucholi.

Tuchola. Na wieść o powrocie do Macierzy Śląska Zaolzańskiego ogólna radość udzieliła się również Tucholi. Na Rynku odbyła się w ub. niedzielę manifestacja z udziałem przedstawicieli władz z p. starostą Ornassem, burmistrzem Saganowskim i pow. komendantem p. w. i w. f. kpt. Swinarskim na czele. Na rynku ustawiły się szkoły, kompania O. N., organizacje i poczty sztandarowe oraz liczne obywatelstwo. Do zebranych przemówił p. em. kpt. Nerski. Na koniec wzniesiono okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, P. Prezydenta, Naczelnego Wodza, armii, narodu i ministra Becka. Odegraniem hymnu narodowego zakończono radosną manifestację.

Podobna manifestacja odbyła się w niedzielę w **Cekcynie**, na której uchwalono telegram hołdowniczy do p. marszałka Śmigłego-Rydza.

Przemycali ludzi przez granicę.

Sensacyjny proces w Gnieźnie.

Gniezno. (fb) Przed sądem okr. w Gnieźnie rozpoczęła się 4 bm. sensacyjna rozprawa karna przeciwko Franciszkowi Stubemu (ojciec), Pawłowi Stubemu, Franciszkowi Stubemu (syn) z Ludwikowa pow. Szubin, Bern. Breitscheidowi i Art. Wernerowi z Gniezna, Fr. Hennigerowi i J. Janickiemu z Janówca, Janowi i Annie Fierfasom z Kcyni, Sam. Eicheltowi z Wagrowca, Wilh. Rosenbaumowi i jego synowi Erwinowi z Laskowa powiat Chodzież, Fryd. Paulowi z Brzostowa pow. Wyrzysk, W. Arndtowi z Raczyna, pow. Chodzież, St. Gapińskiemu z Chodzieży, Fryd. Gabbertowi z Ruchocina pow. Gniezno, P. Reinhartowi i J. Flatko z Czechowa, pow. Wagrowiec, oskarżonym o to, że w r. 1936 i 1937 na terenie pow. chodzieskiego i wyrzyskiego przemycali przez zieloną granicę do Niemiec ludzi, przeważnie młodych, uchylających się od służby w wojsku polskim, względnie nakłaniali do nielegalnego przekroczenia granicy i udzielali pomocy przy przekraczaniu granicy kilkudziesięciu osobom. Proces potrwa trzy dni.

Niebezpieczeństwo jesieni.

Już pierwsze chłody jesienne kryją w sobie niebezpieczeństwo dla naszego zdrowia. Jakże często nie orientujemy się, że w tej przejściowej porze roku mimo sporej nawet ilości ładnych dni t. zw. polskiej jesieni — liczne są wypadki chorób o charakterze przeziębienia, jak kaszel, katar, zapalenie gardła, a nawet grypa i bóle reumatyczne. Trudno jest już przy pierwszych objawach tych chorób przewidzieć, jaki będzie ich dalszy rozwój, czy nie zamienią się one w przewlekłe dolegliwości, nie pociągną za sobą poważniejszych następstw. Dlatego chorobom o charakterze przeziębienia należy w porę przeciwdziałać i już przy pierwszych ich objawach stosować znane na całym świecie tabletki Aspirin, wyrabiane w Starogardzie (woj. pomorskie). Tabletki Aspirin w ciągu lat 40 w milionach wypadków udowodniły swą skuteczność i nieszkodliwość.

BRODNICA. (jl) Ostatnio zasiadł znowu na ławie oskarżonych osławiony przestępca Bernard Belejewski wraz z swą żoną Gertrudą. Odpowiadali oni za dalsze udowodnione im przestępstwa. Obecnie B. zasądzony został na łączną karę więzienia przez 4 lata i 5 miesięcy, zaś żona jego na jeden rok więzienia.

WŁOCŁAWEK. Na komitet pomocy uchodźcom zza Olzy firma Dominich we Włocławku złożyła 75 zł.

— P. Wiktor Niwiński, emer. profesor Gimnazjum Ziemi Kujawskiej został odznaczony srebrnym krzyżem za pracę w służbie państwowej.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 8 października 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

- Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 1844.
- Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.
- Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
- Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
- Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

- Bajka:** „Wiezień Królewski” w roli gł. Ronald Colman.
- Lido:** „Rozwód Lady X.”
- Lily-Chylonia:** „Królowa Dżungli”.
- Morskie Oko:** „Chicago”, w roli gł. Tyrom Power.
- Kazimierz Junosza Stępowski** jako „Profesor Wilczur” ukaże się w kinie „Polonia”.
- Mira-Orłowo:** „Kościusko pod Racławicami”.
- Zorza Grabówek:** „Znachor”.

Pływająca fabryka mączki rybnej. Niemiecka flota rybacka powiększyła się ostatnio o nowy statek „Falkenstein”, mogący pomieścić około 5.500 centnarów ryb. Maszyny o mocy 1250 PS pozwalają na osiągnięcie 13 węzłów na godzinę. Przewiduje się budowę 8 dalszych statków tego typu. Przy budowie tego typu statku przewidziano miejsce na fabrykę mączki rybnej. Dzięki zwiększonym ładowniom bunkrowym czas pobytu statku na morzu będzie mógł być przedłużony do 40 dni. Jako nowość dotychczas niespotykaną zanotować należy fakt, że pomieszczenia sterników-marynarzy znajdującej się będą obok kabiny kapitańska przy pomoście kapitańskim.

Gdzie są dyrektorowie?

Gdynia. Opisując niezwykle entuzjazm i radość jaką zapanowała w Gdyni z powodu odzyskania Śląska za Olza, wspominaliśmy o wzruszającym geście ubogiego „kundy” portowego, który, ocierając łzy brudnym rękawem oddał — całe zapewne swe mienie, — bo pełne dwa złote do puszeki podczas zbiórki Komitetu Niesienia Pomocy Rodakom za Olza.

Ileż w takim razie powinni byli złożyć dyrektorowie wielkich koncernów zarabiający po kilka, kilkanaście lub więcej tysięcy złotych miesięcznie, ileż synęły olbrzymie firmy obracające milionami, aby otrzeć łzy ofiarom prześladowań czeskich i rodzinom poległych, którzy z okrzykiem: „Polska nas pomści!” ginęli za wolność ziemi zaolzańskiej!

Nadesłano nam szczegółową listę ofiarodawców na rzecz pomocy uchodźcom z za Olzy, która daje nam statystyczny przegląd serc, patriotyzmu i... przyzwoitości. Szczęśliwie ramy naszego działu gdyńskiego nie pozwalają nam drukować w całości nadesłanego nam komunikatu, wybieramy więc tylko najcharakterystyczniejsze: najwyższe i najniższe ofiary firm i instytucji. 1.687 złotych złożyli oficerowie i załoga ms. „Piłsudski”.

525,75 — pracownicy Żeglugi i Polbrytu, po 500 złotych: Paged i Izba Przemysłowo-Handlowa, 300 zł Polskarob. Szereg firm wpłaciło po 100 złotych.

Natomiast pierwsze miejsce od ogona ma „Bazar Gdyni”, który dał symboliczną 1 złotówkę, oraz zjednoczone 2 kina, które zdobyły się aż na 2 złote, to jest akurat tyle samo, co biedny obdartus portowy.

Nie możemy zrozumieć jak niektóre banki odważyły się złożyć aż po... 25 złotych a pewne większe firmy uznały, że 10 złotych to dostatecznie.

Do prywatnych kieszoni nie zaglądamy i sądzimy, że najpiękniej jest dawać bezimiennie, ale i wśród bezimiennych pozycyji nie możemy się w żaden sposób doszukać datków, o których możnaby się domyślać, że pochodzą od pp. dyrektorów wielkich instytucyji. Osobiście. Widocznie zasada „noblesse oblige” czyli po polsku „znaj pana” została poniechana, może z braku tej noblesy czyli „prawdziwych panów”, a może dla „równania w dół” i upodobnienia się do proletariatu. Otóż inne przysłowie mówi, że „wedle stawu grobla”, czyli, że dyrektorskie datki winny być dostosowane do stopnia i zakresu ofiarności wspomnianego na wstępie kundy portowego!



Na tym polega

oszczędne pranie!

Zawierzcie swą bieliznę mydłu Jeleń Schicht. Obfita pianą mydła Jeleń Schicht przenika na wskroś tkaninę i usuwa z niej wszelki brud.

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

pierze idealnie czysto!

— Zbiórka na ociemniałych dała następujące wyniki: ze zbiórki ulicznej w dniu 18 ubm. uzyskano 509,46 zł, za srrzedane nalepki 818,70 zł, dobrowolnych ofiar 24,55 zł. Razem 1.352,71 zł.

— Odczyt uczonego szwedzkiego w Gdyni. Po przybyciu do Gdyni w niedzielę 9 bm. prof. Nils Ahnlund ze Sztokholmu wygłosi w poniedziałek 10 bm. o godz. 18 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej (ul 10 Lutego 24) odczyt pt. „Ujście Wisły w historii szwedzkiej”. Wstęp na odczyt bezpłatny, za okazaniem zaproszenia, które wydaje biuro Instytutu Bałtyckiego, ul. Świętojańska 23 II p.

— W porcie rybackim Władysławowo prowadzone są roboty przy wykończeniu 5 bliźniaczych domków kolonii rybackiej, 3 budynków gospodarczych, magazynu rybackiego, budowa wodociągów dla potrzeb portu, magazynów i kolonii rybackiej; poza tym na ukończeniu znajduje się budowa 300 mb. nowej opaski faszynowo-kamiennej po stronie wschodniej oraz instalacje dla świateł nawigacyjnych na moło.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 8 października 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

- Pod Lwem — Śródmieście.
- Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
- Pod Łabędziem — na Mokrem.
- Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

- Aria: „Pani Walewska”.
- As: „Profesor Wilczur”.
- Mars: „Złotowłosa”.
- Świt: „La Habanera”.

— Dziś i jutro „Nitouche”. (Sobota i niedziela) na wieczorowym przedstawieniu zostaje powtórzona melodyjna, dowcipna komedio-operetka pt. „Nitouche”, która od dnia premiery przez szereg wieczorów bawi, śmieszy do łez i wywołuje huragany oklasków i licznie zebranej publiczności. Udział w przedstawieniu bierze pełna orkiestra wojskowa.

— W niedzielę zjazd pracowników bankowych. W nadchodzącą niedzielę, 9 bm. odbędzie się zjazd pracowników Komunalnych Kas Oszczędnościowych i Spółdzielni Kredytowych Wielkiego Pomorza. Na zjeździe, którego obrady odbędą się w sali „Dworu Artusa” program przewiduje m. in. załatwienie szeregu bardzo ważnych spraw natury organizacyjnej.

— Skład reprezentacji Pomorza na międzynarodowe zawody strzeleckie. Jak podaje zarząd okręgu pomorskiego Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, skład reprezentacji Pomorza, która weźmie udział w międzynarodowych korespondencyjnych zawodach strzeleckich przedstawia się następująco: ppor. Gruchała WKS Bydgoszcz, chor. Faferek WKS Bydg., sierż. Kościński WKS Bydg., podchor. Skórzewski WKS Bydg., Lewandowski KPW Bydg., Wójciewicz PPW, kpr. Tarnacki WKS Bydg. Strzelania odbędą się w nadchodzącą niedzielę na strzelnicy stadionu miejskiego w Bydgoszczy.

— Mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Toruniu mecz piłkarski, który zadecyduje o prowadzeniu w tabeli i mistrzostwie rundy jesiennej pomorskiej A-klasy pomiędzy drużynami KS Ciszewski Bydgoszcz i WKS Gryf Toruń. Obie drużyny są najsilniejszymi zespołami piłkarskimi na Pomorzu i prawdopodobnie jak w roku ubiegłym sprawę mistrzostwa rozstrzygną pomiędzy sobą.

— Ofiary na rzecz Polaków za Olza. Ostatnio na konto Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej w Toruniu wpłynęły następujące kwoty: p. Leokadia Niewińska 6 zł, Korporacja Kupców Chrześcijańskich 136,50 zł, Korporacja Rej. Urz. Telef.-Telegr. 119 zł, Pomorska Izba Rzemieślnicza 100 zł, f-ma Ludwik Koenig 25 zł, Związek Zaw. Pracowników Miejskich 50 zł. Powyższe kwoty, przeznaczone dla wdów i sierot po poległych na Śląsku Cieszyńskim bojownikach o polskość, Okręg Pomorski T. P. P. Z. przekazał do ekspozytury Komitetu Walki o Śląsk za Olza na konto P. K. O. nr 494.

— Nieuczciwy pomocnik kradł skóry. Edward Dybowski, kupiec, zam. przy ul. Królowej Jadwigi 8 zgłosił o systematycznej kradzieży skór różnego gatunku. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, iż sprawcą kradzieży był pomocnik Maksymilian Miłosny, tamże zamieszkały, u którego w czasie rewizji znaleziono część skradzionych skór, wartości 300 zł. Miłosny skradzione skóry sprzedawał Alfonsowi Czarnieckiemu, zam. przy pl. Czarnieckiego 4.

Dalsze dzieje

Znachora w kinie POLONIA

pod tyt.

„Profesor Wilczur”

— Akademia Tow. Przyjaciół Nauk. 5-go bm. odbyło się w Instytucie Bałtyckim posiedzenie zarządu Tow. Przyjaciół Nauk. W wyniku obrad postanowiono prowadzić w dalszym ciągu publiczną działalność odczytową, wzorem ubiegłego roku, wewnętrzną pracę w sekcjach, oraz akcję wydawniczą w zakresie zagadnień kaszubskich. Działalność tegoroczną zainauguruje Tow. Przyjaciół Nauk w dniu 30 bm. uroczystą akademią ku czci Bolesława Krzywoustego (z okazji 800-lecia jego zgonu), która odbędzie się w Państwowej Szkole Morskiej.

Na sezon jesienno-zimowy

poleca w dużym wyborze

swetry, wełny, pończochy, rękawiczki oraz bieliznę ciepłą

„MIRA” właśc. Bronisława Dembek
GDYNIA, Władysława IV nr 24 (18934)

— Przedsmak teatru w Gdyni. W niedzielę 9 bm. o godz. 20,30 w sali domu KPW przy ul. Jana z Kolna, sekcja sceniczna Kolejowego Przystosowania Wojskowego w Gdyni z okazji otwarcia sezonu teatralnego odegra 3-aktową komedię Michała Bałuckiego pt. „Grube Ryby”. Teatr KPW po skompletowaniu zespołu scenicznego komedią tą rozpoczyna stałą swą pracę nie tylko w Gdyni, ale na całym Wybrzeżu.

Mieszkanie Ogłoszenia przyjmuje
3 pokojowe komfort, balkon, widok na morze, centrum miasta wydzierżawia. Wiadomość Kaspro-wiczka 15a, tel. 10-29. (18939)

— Obroty towarowe portu gdyńskiego za miesiąc wrzesień br. przedstawiają się następująco: Ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym oraz obrotem drogą wodną z wnętrzem kraju wyniósł 765.920 ton (w sierpniu 741.405,5 ton), z czego na obrót zamorski przypada 758.368,7 ton (w sierpniu 732.730,3 ton). Z ostatniej cyfry na przywóz prz...ada 105.305,2 ton (w sierpniu 116.002,8 ton), a na wywóz 653.063,5 ton (w sierpniu 616.027,5 ton).

Centralna Kasa Spółek Rolniczych ODDZIAŁ W TORUNIU, ulica Mostowa nr 21

1. Przyjmuje wkłady, poczynając od jednego złotego przy najwyższym dopuszczalnym oprocentowaniu.
2. Otwiera rachunki czekowe i bieżące.
3. Załatwia wszelkie czynności inkasowe — weksli i dokumentów.
4. Udziela kredytów Spółdzielniom Rolniczym.

Beżna gwarancja bezpieczeństwa i terminowego zwrotu wkładów.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych istnieje od r. 1909, jest Centralą finansową dla Spółdzielni Rolniczych. — Posiada własnego kapitału 6.700.000,— złotych. Siedziba Centrali w Warszawie. — Oddziały: w Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łucku, Sandomierzu, Toruniu, Warszawie i Wilnie. 18935

Powiesił się na drzwiach.

W ub. czwartek, o godz. 11 spostrzeżono na Bydgoskim Przedmieściu, przy ul. Słowackiego 79 wypadek samobójstwa. W mieszkaniu swej siostry Matuskiewiczowej przebywał od pewnego czasu razem z ojcem 40-letni Michał Kujawiński.

W tym samym domu mieszkała jego siostra Janina Kowalkowska. Ponieważ ta ostatnia wyprowadzała się na Osiedle urzędnicze, poprosiła swego brata, aby pod jej nieobecność podczas nocy

pilnował tych rzeczy, których jeszcze nie zabrała. Gdy następnego dnia siostra przybyła do swego mieszkania, zauważyła martwe już zwłoki swego brata, który powiesił się na pasku, na zawiasach drzwi pokoju, w którym spał.

Policja przeprowadza energiczne dochodzenia celem ustalenia przyczyny samobójstwa. Jak zdołaliśmy się poinformować, Kujawiński już w styczniu rb. usiłował popełnić samobójstwo, które w porę zauważyła rodzina desperata.

Prawda o amerykańskich stosunkach.

Gdy zapytano raz pewnego amerykańskiego milionera, w jaki sposób doszedł do majątku, ten odpowiedział: — Najpierw sprzedawałem gazety, następnie byłem pucybutem, a potem odziedziczyłem po wujaszku milion. W ten sposób runęła legenda o tym, że w Ameryce można jedynie pracą dojść do wielkiego bogactwa. Tak

jest i u nas. Bogactwo, spokojne życie bez trosk, można zdobyć w szybkim czasie jedynie przez szczęśliwy traf. Ten może liczyć na taki szczęśliwy przypadek, kto posiada los z szczęśliwej kolektury J. Wolanow, Warszawa, ul. Marszałkowska 154. Bo Wolanow stale wzbogaca! Konto K. K. O. 18.814. (18845)

— Z powodu zgonu profesora śp. Mariana Zdziechowskiego, p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz przesłał na ręce rektora uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie depezę kondolencyjną.

— Hojny dar na O. N. W ub. piątek, 7 bm. naczelnik wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego pomorskiego p. dr. Bogumił Krippendorf wraz z wojewódzkim inspektorem lekarskim p. dr. Bronisławem Jedlewskim złożyli na ręce i do dyspozycji p. wojewody pomorskiego Władysława Raczkiewicza kwotę 1000 zł jako ofiarę powstałą ze składek lekarzy państwowej i samorządowej służby zdrowia z terenu województwa pomorskiego na rzecz Pomorskiej Brygady Obrony Narodowej. Za hojny ten dar p. wojewoda wyraził ofiarodawcom podziękowanie.

kiewicz kwotę 1000 zł jako ofiarę powstałą ze składek lekarzy państwowej i samorządowej służby zdrowia z terenu województwa pomorskiego na rzecz Pomorskiej Brygady Obrony Narodowej. Za hojny ten dar p. wojewoda wyraził ofiarodawcom podziękowanie.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Sobota 8 bm. godz. 20 Toruń: „Nitouche”. Niedziela, 9 bm. Toruń godz. 16: „Bracia Lerche”; godz. 20: „Nitouche”. Poniedziałek 10 bm. Toruń godz. 20: Wieczór baletu Par-nella; godz. 20 Wąbrzeźno: „Nowa Dallila”.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 października 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Brygidy wd., Pelagii.
Jutro: Dionizego Majelli.
Wschód słońca o godzinie 6,12.
Zachód słońca o godzinie 17,22.

Stan pogody.

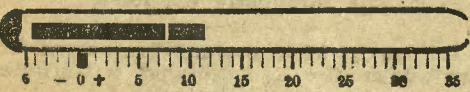
Zmienna pogoda.

Wczoraj było w Polsce zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Wiał umiarkowany, porywisty wiatr zachodni, a temperatura wynosiła około 14 stopni na Wybrzeżu i około 11 st. w głębi kraju. Na Kasprowym Wierchu zanotowano +1 st. przy pogodnym niebie i umiarkowanym, porywistym wietrze południowo-zachodnim. Dziś rano w Bydgoszczy bezustannie pada deszcz.

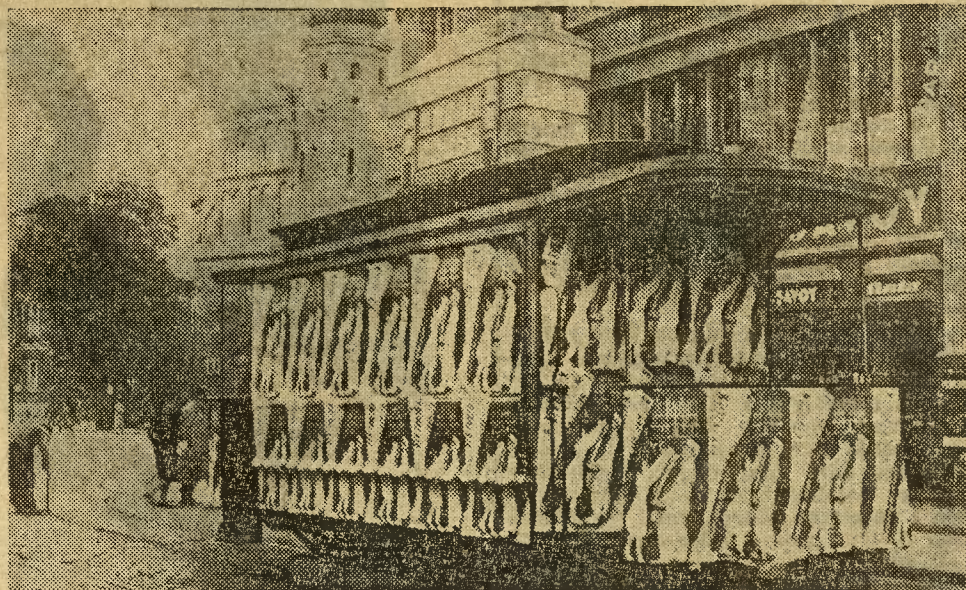
Przewidywany przebieg pogody: Po mglistym ranku w ciągu dnia stopniowo rozpozogodzenie się. Przy umiarkowanych wiatrach południowych cieplej, (temperatura około 18 stopni).



Termometr wskazywał dziś rano:



Co zdziałało przez 5 lat Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych?



Silna propaganda budowy szkół wśród społeczeństwa bydgoskiego. Pomysłowe dekoracje tramwaju przypominają przechodnicom o obowiązku pośpieszenia z pomocą. (Fot. J. Czarnecki).

W roku obecnym Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych obchodzi 5-lecie swego istnienia. Powołane do spełnienia poważnych zadań w życiu Państwa, zaliczone zostało do rzędu stowarzyszeń wyższej użyteczności.

Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych nałożyła obowiązek budowania szkół na gminy samorządowe. Państwo gwarantowało gminom zasilek w wysokości 50 proc. kosztów budowy szkoły.

Akcja budowy szkół mimo pomocy ze skarbu państwa w pierwszych latach niepodległości nie przyjęła szerszych rozmiarów. I tak: w r. 1922 gminy wybudowały 407 izb, w r. 1923 — 603 izby, w r. 1924 — 729 izb, w r. 1925 — 1143 izby.

W okresie załamania się finansowego Skarbu Państwa sejm ustawą z dnia 22 gru-

Towarzystwo rozdziela gminom w postaci bezprocentowych pożyczek spłacanych ratami w okresie do 20 lat oraz w formie bezwrotnych zasiłków. Pomoc Towarzystwa może dochodzić do wysokości 25 proc. kosztów budowy szkoły.

W roku szkolnym 1925-26 szkolnictwo powszechne w Polsce miało do dyspozycji 31.480 izb szkolnych. Przez 9 lat tj. do roku 1933-34 włącznie izby szkół powszechnych wzrosły do liczby 41.599, przeciętnie więc roczny przybytek izb szkolnych wynosił około tysiąca.

Towarzystwo P. B. P. S. P. zaczyna budzić zamierzając inicjatywę w dziedzinie budowy szkół. Wpływ działalności Towarzystwa odbija się wyraźnie w liczbach własnych izb, zdobywanych przez szkolnictwo powszechne.

W trudnych pod względem gospodarczym

Informacje „Orbisu”.

Pociąg popularny do Poznania na 9. 10. br. Koszt udziału w obie strony 6 zł.
Wycieczka do Czerniowic w czasie od 12-18 10. br. Koszt udziału 25. Termin zapisów do 9. 10. 1938 r.
Sprzedaż kart uczestnictwa LPT z poważnymi zniżkami kolejowymi i ryczałtowymi do miejscowości górskich, nadmorskich i Polesie
Tanie pobytu ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych.
Zapisy przyjmują i bliższych informacji udziela P. B. P. „Orbis”, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (18635)

Szkoła Rolnicza Pcm. Izby Rolniczej w Bydgoszczy.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej P. I. R. w Bydgoszczy (ul. Nowodworska 11) donosi, że w dniu 5 listopada br. o godz. 8 rano rozpoczyna się nauka.

Dziś tym więcej w krzyżysie gospodarczym, postępowemu rolnikowi-właścicielowi nie wystarcza tylko praktyka rolnicza, bowiem konieczność życiowa wymaga od niego uzupełnienia wiadomości z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli i żywienia inwentarza, nawożenia, uprawy łąk i pastwisk, organizacji i rachunkowości gospodarstwa oraz umiejętności czytania i pisania w języku ojczystym i rachunkach.

Czesne za jedno półrocze wynosi obecnie tylko 25 zł. Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 10 zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności. Uczniowie korzystają ze zniżek kolejowych.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela się bliższych informacji codziennie, prócz niedziel i świąt od godz. 8-15. (18335)

Podwieczorek przy mikrofonie z Bydgoszczy.

W ostatniej chwili przypominamy, że w jutrzejszą niedzielę z Bydgoszczy będzie transmitowany przez wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radia podwieczorek przy mikrofonie. Udział w podwieczorku biorą: Bydgoska orkiestra salonowa, Hanna Wańska, Józef Gaczyński, Adam Dyląg i Stanisław Miłski — konferansjer. Początek transmisji punktualnie o godz. 17,30.

— Koło byłych harcerzy-niepodległościowców przystąpiło do stwierdzenia poszczególnym druhom czasu służby harcerskiej w latach od 1917 do 1920. Nie wszyscy harcerze podali swoje adresy. Kwestionariusze są do odebrania w sekretariacie, ul. Szpichlerka 2 u dh. Urbanowskiego. Zebranie wszystkich byłych harcerzy odbędzie się we wtorek, 11 bm. o godz. 19,30 „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha 7 (górna salka). Na zebranie to przybędzie z Poznania dh Wincenty Wierzejewski, organizator ruchu harcerskiego i niepodległościowego w byłym zaborze pruskim. Obecność wszystkich b. harcerzy z czasów zaborczych ze względu na ważność sprawy jest konieczna.

W interesie zdrowia P. T. Czytelników — poniższe ogłoszenie polecamy Ich łaskawej uwadze.



Racjonalne opakowanie.

Fabryce w Starogardzie nie wystarczy świadomość, że produkuje tabletki Aspirin idealnie czyste. Ważnym jest bowiem, że dzięki blaszanym opakowaniom nie podlegają one wpływowi zewnętrznym.

TABLETKI ASPIRIN BAYER PRAWDZIWE TYLKO Z KRZYŻEM BAYERA (18853)

DYŻURY NOCNE APTEK od 3-9 października br.

- 1) Apteka pod Łabędziem, ulica Gdańska, telefon 3204.
- 2) Apteka Staromiejska, ulica Długa, telefon 3309.
- 3) Apteka przy Bielawach, ulica Gdańska, telefon 1467.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUM MIEJSKIE przy ulicy Farnej

otwarte codziennie od godz. 11-15, w niedzielę i święta od godz. 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11-14.

Stawa wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11-13,30 i od 16-19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Dziś, w sobotę, 8 bm. premiera nowej komedii w 4 obrazach współczesnego komediopisarza francuskiego, J. Devala pt. „SUBRETKA”. W roli „Subretki” wystąpi po raz pierwszy ulubienica Poznania Teofila Koronkiewiczówna. Dalszą obsadę stanowią: Bystrzyńska, Korowicz, Krzywicka, Morozowiczowa, Okońska, Dębicz, Kowalczyk, E. Kuźmiński, Szafranski i Winczewski. Sztukę reżysero opracował E. Szafranski, nowe wnętrza projektu Przeradzkiej i Jędrzejewskiego.

Drugie przedstawienie tej wesołej komedii odbędzie się w niedzielę o godz. 20.

Po południu o godz. 16 dana będzie rewelacyjna sztuka w 9 obrazach A. Gehri „6-TE PIĘTRO” po cenach zniżonych.

Pod Orłem - Atrakcja

W niedzielę Five o'Clock w Sali Malinowej o godz. 5-tej W kawiarni pierwszy wesoły podwieczorek w Bydgoszczy przy mikrofonie na fale ogólnopolskie — Początek o godzinie 5-tej 19005 Wstęp wolny Pr. silny o wcześniejsze zamawianie stolików

— Za zasługi na polu pracy zawodowej brązowy krzyż otrzymali robotnicy Kazimierz Kantowicz i Feliks Szymczak z Bydgoszczy.

dnia 1925 r. zniósł obowiązek Państwa subwencjonowania w wysokości 50 proc. kosztów budowy szkół, a cały ciężar budowy przerzucił na samorządy.

Mimo, że w budżecie Państwa przewidziano pewne subsydia na budowę szkół, ustawa z dnia 22 grudnia 1925 r. załamała powoli rozwijającą się akcję budowlaną, co wydatniło się w liczbie tylko 542 izb lekcyjnych, wybudowanych w r. 1926.

Ponieważ gminy bez pomocy z zewnątrz nie mogły podjąć zadaniom w dziedzinie budowy szkół, powstała inicjatywa powołania do życia instytucji, która by, gromadząc z różnych źródeł fundusze, pomagała gminom przy budowie szkół powszechnych.

W r. 1933 powstało Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych. Towarzystwo to postanowiło gromadzić fundusze ze składek członkowskich, sprzedaży cegiełek, nalepek, imprez dochodowych, ze znaczków na świadectwa szkolne, podręczniki uczniowskie itp. Zebrane tą drogą fundusze

latach 1934-35, 1935-36, 1936-37 oraz w roku 1937-38 szkolnictwo powszechne zdobywa 7.980 izb czyli roczny nabytek w tym okresie wynosił przeciętnie 2000 izb tj. o 100 proc. więcej aniżeli w okresie poprzednim.

Liczba corocznie budowanych izb szkolnych wzrasta z każdym rokiem. W roku 1937 przy pomocy Towarzystwa wybudowano 2005 izb. W roku bieżącym przy pomocy Towarzystwa preliminuje się wybudowanie 2.829 izb.

Obliczenia wskazują, że 75 proc. obecnie budowanych izb szkolnych korzysta z pomocy finansowej Towarzystwa, zaś około 25 proc. obywateli się bez tej pomocy.

W tych warunkach Polska dochodzi obecnie do normy 4.000 izb szkolnych budowanych rocznie dla szkół powszechnych.

Przy niezmiennych warunkach gospodarczych oraz przy dotychczasowej postawie społeczeństwa, najniezbędniejsze potrzeby budowlane w szkolnictwie powszechnym zaspokojone być mogą w ciągu najbliższych lat dziesięciu.

Nie unikaj szczęścia swego i pospiesz po los do Kolektury Rzannego

Gdańska 25 BYDGOSZCZ Pl. Teatralny 2 nar. H. Frankego. (18998)

Poznajmy! dokładnie Lourdes.

Znana prelegentka z Koła Działaczy Akcji Katolickiej w Warszawie p. postanka Wanda Ładzina która wśród licznych swych podróży zagranicą kilkanaście razy zwiedzała Lourdes, słynne miejsce cudów we Francji, zgodziła się na zaproszenie K. S. K. „Jedność” przy Farze wygłosić nader ciekawy referat o Lourdes, uplastyczniony przeszło 100 obrazkami świetnymi — w niedzielę, dnia 9 października 1938 r. o godz. 16,30 w Domu Katolickim przy Farze. Wstęp — dobrowolne datki (od 20 gr.) (18864)

— Dyrekcja angielskich kursów w gimn. Kopernika zawiadamia, że po skompletowaniu dwóch pierwszych kursów na ogólne życzenie organizuje się jeszcze trzeci kurs początkowy, który rozpocznie się z chwilą ukończenia zapisów. Zaznacza się, że będzie to ostatni kurs, organizowany w bieżącym roku. Przyjmuje się również jeszcze zapisy na kursy zaawansowane, literatury, stenografii ang., korespondencji handlowej i konwersacji. Przy kursach istnieje nowa biblioteka angielska. Warunki przystępne.

Kto chce się elegancko i gustownie ubrać, a przy tym nie wydać zbyt wielu pieniędzy, ten kupować winien wszelkie materiały w firmie O. Neuman, Stary Rynek 14, gdyż kolosalny wybór wszelkich nowości oraz niska kalkulacja cen zapewni każdemu jak najkorzystniejsze zaopatrzenie się w potrzebne towary. Istniejąca od lat 16 w Bydgoszczy firma O. Neuman znana jest wszystkim ze swej uczciwości i solidności, a grzeszna i fachowa usługa sprawia, że kupno w tej firmie staje się przyjemnością.

— Sp. Jakub Śmierniak. W 70-tym roku życia zmarł ogólnie szanowany obywatel sp. Jakub Śmierniak, ojciec p. Konrada Śmierniaka, nauczyciela w Bydgoszczy. Mszę św. za duszę zgasłego patrioty ofiarował dziś rano ks. kanonik Schulz w świątyni farnej. — Cześć pamięci dobrego katolika!

— Dyrekcja Francuskich Kursów w gimnazjum Kopernika zawiadamia, że przyjmuje się jeszcze zapisy na kursy początkowy, elementarny, średni wyższy literatury i kurs konwersacji, jak również na kursy dla młodzieży szkolnej od 10 lat. Warunki bardzo przystępne. Przy kursach biblioteka francuska „Alliance Française”. (17741)



Zeglarska Drużyna Harcerzy im. gen. Mariusza Żaruskiego w Bydgoszczy

18926) urządziła w salach „Pod Lwem” w sobotę dn. 15. X. 38 r.

ZABAWĘ ŻEGLARSKĄ

z okazji zakończenia sezonu

Miniaturki.

Nasze dzieci.

Maly, pięcioletni Jurek bawił się z trzyletnią Basinką w „chowanego”. Oboje bawili się grzesznie. Przecież mamusia zapowiedziała im, żeby z mieszkania nie zrobili Sodomy i Gomory, żeby nie porzucali szaf...

Szaf nie przewrócili, ale doniczkę z kaktusem rozbili, nóżon ze sztucznymi kwiatami także, z dużego lustra zrobili parę mniejszych, a z firan pozostawili strzępy.

Ostatecznie wielkiej szkody nie było, ale pożytku wcale.

Kiedy mamusia wróciła do domu i zajrzała do pokoju dziecięcego najpierw spojrzeniem zgromiła Jurka, a potem padły słowa oburzenia:

— Oj, Jureczku, zasłużyłeś sobie...

A Jurek nie czekając, aż mamusia do końca wypowiedzi zdania, radośnie i zarazem błagalnie wypowiedział te słowa:

— To ja napiszę wniosek i powołam się na mamusię. Niech u mamusi zasięgną opinii.

Tomasz.

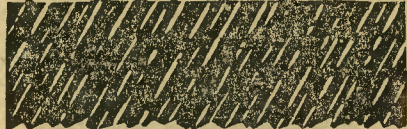
Nasze reportaże.

FRYZJERZY I ICH KLIENCI.

Zyletki i niezdrowa konkurencja — to najważniejsze kłopoty mistrzów brzytwy.

W starożytnym Rzymie miejscem spotkań i centralą nowin były termy. Współcześnie rolę rzymskich łaźni przejęły w pewnej mierze **zakłady fryzjerskie**. U fryzjera spotykają się panie i panowie, nawiązują ze sobą rozmowy, a przede wszystkim wdają się w pogawędkę z fryzjerem, który jest niejako łącznikiem między ludźmi —

REUMATYZM



ARTRETYZM i PODAGRA są plagą ludzkości. Tabletki Togal stosowane w tych cierpieniach w dawkach po 2-3 tabletek 3 razy dziennie uśmierzają ból i przynoszą ulgę. Donabycia w aptekach



wysłuchuje nowin od jednych, by je opowiedzieć drugim.

Zywa gazeta.

Kiedy klient przychodzi do fryzjerna, by poddać się zabiegowi strzyżenia czy golenia, na wstępie prosi o gazetę (najczęściej „Dziennik Bydgoski”), a wielu klientów bardzo chętnie wdaje się w pogawędkę z mistrzem brzytwy.

Fryzjer, chcąc dogodzić pod każdym względem wymaganiom klienta, musi być uprzejmy, grzeczny, nadskakujący, a przede wszystkim doskonale poinformowany o wszelkich nowościach. Klienci są ciekawi, co słychać w polityce, w sporcie, w modzie, w mieście. Fryzjer musi lawirować podczas rozmowy, by się nie naraził rozmówcy. Z konieczności więc stara się nie mieć swych osobistych zapatrywań, by nie rozdrażnić klienta. Jest niejako żywą gazetą, a równocześnie doradcą toaletowym. Jaki środek używać przeciw łupieżowi, co zrobić przeciw łysieniu, czym myć ręce, by były białe — i dziesiątki takich pytań staje codziennie przed fryzjerem.

Na duchowych zaletach się nie kończy, bo fryzjer musi być zawsze czysty, trzeźwy, zdrowy, pełen humoru, wytrzymały fizycznie. Nie ma on łatwej pracy i musi mieć duże zamiłowanie do zawodu, by się do niego nie zrazić.

Panie — Panowie.

Z kolei o klientach. Obserwacje niemal codzienne pozwoliły nam wyrobić sobie o nich zdanie. Są klienci najrozmaitsi — wszyscy jednak mają pewne cechy wspólne. Panowie wyznają przeważnie zasadę: „jak najkrócej, jak najtaniej i jak najdłużej ma wytrzymać”.

Śpieszą się, wечно się śpieszą, przynaglając fryzjera do pracy. Targują się o ceny.

— A bo w Koronowie płacą za golenie 15 groszy, więc jakim prawem w Bydgoszczy 30 groszy?

Chcą, by strzyżenie czy golenie jak najdłużej wytrzymało. W stosunku do fryzjera klienci są na ogół oszczędni. Zwyczaj dawania napiwków coraz bardziej zanika.

— A kto jest więcej wymagający, kapryśny — panowie, czy panie? — pytamy pewnego doświadczonego fryzjera.

— Oczywiście panie. Niemniej jednak są też tacy panowie, którzy żądają od fryzjera, by ich zrobił gwałtem na Apolina.

— O czym kto mówi?

— Panowie starsi przeważnie o polityce, o cenach, o kryzysie, o życiu społecznym. Młodzi chętnie mówią o sporcie i lubią słuchać nowych „kawałów”. Panie rozmawiają z fryzjerkami najczęściej o modzie, mężczyznach, kinie i o gosnodarstwie domowym.

— Jacy są najgorsi klienci?
— Tacy, którzy się targują o 5 groszy. Nazywa się ich w gwarze fryzjerskiej „saft”.

Do innej kategorii należą klienci hojni. Są to często tacy, którzy przychodzą do fryzjera, żeby wytrzeźwieć. Żądają wtedy dużo kolońskiej wody i nacierania.

— A dlaczego wmawiacie różne masaże, kremy itp.?
— Trudno, to już należy do zawodu.

Stosunki oplakane.

Zapoznaliśmy się z pracą fryzjera i jego klientelą od strony wrażeń i emocji.

Co mówią o swym zawodzie sami fryzjerzy, jakie mają troski i potrzeby?

By odpowiedzieć na te pytania, zwróciliśmy się do starszego cechu fryzjerów w Bydgoszczy p. **Maksymiliana Żewickiego**.

— Do cechu należy większość mistrzów, ale nie wszyscy — mówi nam p. Żewicki. Mamy zorganizowanych ok. **90 mistrzów**. Są niestety tacy, którzy nie rozumieją potrzeby przynależności do organizacji zawodowej.

Stosunki w naszej branży są po prostu oplakane. Zawód nasz ma przed sobą wiele zagadnień do rozwiązania.

Przede wszystkim sprawa **pracy niedzielnej**. Sprawa jest niby uregulowana rozporządzeniem Prezydenta R. P., które zabrania pracy w dni świąteczne. W praktyce jednak, w ukryciu, niektórzy fryzjerzy pracują w niedziele i święta, szkodząc tym uczciwym, którzy do rozporządzenia lojalnie się stosują. Mistrzowie starają się o wprowadzenie 2-godzinnej pracy w niedzielę, na razie jednak starania te nie dały rezultatu.

Drugą poważną bolączką naszego zawodu jest **niezdrowa konkurencja**. Abstrahuując od tego, że bezrobotni fryzjerzy chodzą po domach i wykonują zawód, w większej jednak mierze szkodzi zawodowi wzrastająca wciąż liczba zakładów. Po 3-letniej praktyce czeladniczej młodzi ludzie usamodzielniają się, otwierają nowe zakłady i w pierwszym rzędzie za swój obowiązek uważają obniżenie cen.

Ceny są w zasadzie uregulowane przez cech, jednak niestety wiele zakładów do tych cen się nie stosuje. Wytwarza się niezdrowa konkurencja, która prowadzi do zmniejszenia a nawet upadku wielu starszych zakładów.

Wreszcie sprawa **zyletek**. — Wyrządzają one wielką szkodę zawodowi fryzjerskiemu. Od zyletek nie ma żadnych podatków, podczas gdy zakłady fryzjerskie muszą opłacać podatki, czynsz dzierżawny, różne świadczenia itp. To też cech fryzjerski na Wojewódzki Zjazd Rzemiosła w Bydgoszczy kieruje dwa wnioski:

- 1) **O wprowadzenie dwugodzinnej pracy w niedziele i święta,**
- 2) **o opodatkowanie ostrzy do golenia.**

Do zahamowania niezdrowej konkurencji przyczynić się mogą władze przemysłowe, kiedy przy wydawaniu kart przemysłowych przestrzegają będą zasady, by zakłady fryzjerskie powstawały w pewnej określonej odległości od siebie, a nie tak, jak się dzisiaj dzieje, nieraz w domach na przeciw siebie lub w bliskim sąsiedztwie. Prowadzi to do wegetacji zakładów, obniżenia cen, a w sumie tracą również pracownicy, którzy nie mogą mieć odpowiednich zarobków.

Na zakończenie zarząd cechu kieruje **apel do publiczności**,

a zwłaszcza do pań, ażeby zrozumiały położenie zakładów fryzjerskich i zatrudnionych tam pracowników. **Apeluje się, by korzystano z pracy fryzjerów w dni przedświąteczne, kiedy zakłady są otwarte do godziny 9 wieczorem i aby nie namawiano personelu, żeby przychodził do domów prywatnych, gdyż to przynosi uszczerbek właścicielom zakładów, którzy muszą ponosić ciężary, płacić podatki, świadczenia itp.** Niechaj dni świąteczne, gdy tego wymaga rozporządzenie, będą naprawdę świętowane przez wszystkich fryzjerów.

Minimum egzystencji.

Dla zapoznania się z całokształtem zagadnień fryzjerskich zwróciliśmy się rów-

185 delegatów będzie wybierać kandydatów do Sejmu.

W okręgu wyborczym nr 10 obejmującym powiaty: bydgoski, wyrzyski i chodzieski wybrano ogółem 185 delegatów na zgromadzenie zwołane na dzień **13 października** godzinie 11 minut 30 do sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy — celem ustalenia listy kandydatów do Sejmu.

Przewagę będą mieli delegaci z miasta Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego. Powiat wyrzyski liczy osobno 32, powiat chodzieski 21 delegatów. Izba Notarialna deleguje **d-ra Esden Tempkiego**, — Izba Adwokacka: **mec. Michnika** i **mec. Cielucha**, — Izba Lekarska: **d-ra Wieckiego** i **d-ra Świąteckiego** z Bydgoszczy, tudzież **d-ra Białynickiego** z Chodzieży, — Związek Techników: **inż. Lechowskiego** z Bydgoszczy. Dzięki podpisom zebranym w poszczególnych urzędach, Rodzime Wojskowej i Rodzinie Policyjnej wchodzi dodatkowo 19 delegatów z Bydgo-

szczy i po siedmiu z powiatów wyrzyskiego i chodzieskiego.

Najliczniej reprezentowani są **rolnicy**, dysponujący **50 głosami**. Doliczyliśmy tu głosy 9 wójtów, jednego sekretarza gminnego i trzech księży, prezesów Kółek Rolniczych, to jest ks. dziekana Hamerskiego z Wtelna, ks. prob. Paluchowskiego z Wierzchucina i ks. prob. Glatzela z Krostkowa.

Na drugim miejscu stoją **urzędnicy** różnych dykasterii, ideowo zbliżeni do opozycyjnych ugrupowań politycznych — z przewagą kolejarzy chrześcijańskich i nauczycieli-ogniskowców. Wobec rozbieżności hierarchicznych i ideowych nie wydaje się pewnym, aby urzędnicy mogli z sobą uzgodnić kandydaturę, a jeśli ktoś z nich przejdzie w prawyborach, to jeszcze nie zdecyduje o wyborze ostatecznym w dniu 6 listopada.

niez do **Towarzystwa Pomocników Fryzjerskich**, istniejącego w Bydgoszczy od 25 lat.

Zaznaczyć należy, że w ostatnich latach stosunki między Tow. Pomocników a Cechem układają się na platformie harmonijnej współpracy.

Prezes Tow. p. **Fenglerski** i wiceprezes p. **Szmelter** poruszyli w rozmowie z nami te wszystkie bolączki zawodu, o których już wspominaliśmy.

Narzekają oni na **niskie zarobki** pomocników fryzjerskich, które nie zapewniają im nawet minimum egzystencji w bardzo licznych wypadkach. Zarobki są niskie a konkurencja wielka. Pomimo to, że pomocników fryzjerskich jest dużo, dobrych fachowców na ogół mało. Pomocnicy dążą do unormowania płac i do podniesienia swych zdolności zawodowych przez zorganizowanie szeregu kursów. W przeciwieństwie do mistrzów, rzecz jasna, są przeciwnikami pracy w dni świąteczne.

Zaznaczyć jeszcze należy, że dążeniem mistrzów jest, by praktyka czeladników trwała 5 lat zamiast dotychczasowych 3 lat. Ma to na celu zahamowanie dalszego wzrostu liczby nowych zakładów.

W sumie stosunki w zawodzie fryzjerskim są tego rodzaju, że wymagają uwzględnienia postulatów zainteresowanych, dających do uregulowania i polepszenia warunków bytu tej gałęzi rzemieślniczej.

J. Kol.

Poważniejsze szanse miałyby **bezpartyjne** rzemiosło i drobny przemysł, liczące od 20 do 23 delegatów.

Kupcy na zgromadzeniu okręgowym rozporządzać mogą tylko 14 głosami własnymi.

Robotników, należących do pięciu zwalczających się wzajemnie związków zawodowych będzie w całym zgromadzeniu razem 21, czyli niecałe 12 procent.

Organizacje kobiece, które zdobyły się na wybór aż 11 delegatek, też mają zamiar wysunąć swoją kandydatkę do sejmu, podobno panią **Stabrowską** z Białego Krzyża, która należy do władz „Ozonu”.

Sanacja zaprosiła dzisiaj wszystkich swoich i nieswoich „walmanów” na konferencję do auli gimnazjum Kopernika (jakby innych sal nie było!), celem wysondowania opinii co do kandydatur. Apetyty „Ozonu” są niezwykle, gdyż wymienia się 17 nazwisk z samej tylko Bydgoszczy!

Najprawdopodobniej przejdzie ponownie kandydatura h. pośla **Dudzińskiego** — na pierwszym miejscu.

Zabawa w Karczmie pod Podkową już w poniedziałek dnia 10 października!

Na zakończenie mistrzostw jeździeckich Polskiego organizuje zarząd Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy zabawę pod nazwą „Zabawa kawaleryjska w karczmie Pod Podkową”.

Zabawa odbędzie się w poniedziałek dnia 10 października br. w Sokolni przy ul. Toruńskiej. Zabawa rozpocznie się o godz. 17 bezpośrednio po biegu myśliwskim „św. Huberta”. Zabawa będzie miała charakter jeździecko-myśliwski. Dlatego też sala Sokolni została wspaniale udekorowana odznakami jeździeckimi i myśliwskimi oraz bogato przystrojona zielenią. Bufet mieścić się będzie w karczmie „Pod Podkową”. W celu rozweselenia miłych gości wystąpi o godz. 19 i 21 „kabarét myśliwski” z wesołym, okolicznościowym repertuarem. W występach wezmą udział artyści Teatru Miejskiego. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry. Wstęp na salę tylko za zaproszeniami. Cena wstępu wynosi 1,50 zł. Na zabawie stroje dowolne. Czysty dochód z zabawy przeznaczają się na oświatę żołnierza. (18924)

— **Walne zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się w środę, 12 bm. o godzinie 18,15 w sali Kasyna Oficerskiego pułku „Dzieci Bydgoskich”. Przemówienie wygłosi dowódca Okręgu Korpusu p. gen. Karazewicz-Tokarzewski.

— **Za zasługi na polu pracy społecznej** srebrny krzyż zasługi otrzymali pp. Włodzimierz Junk inż. Tad. Mieczkowski i Bronisław Zamiara w Bydgoszczy.

Za złożone w

Komunalnej Kasie Oszczędności MIASTA BYDGOSZCZY, ulica Jagiellońska nr 4

oszczędności

gwarantuje Miasto Bydgoszcz całym swoim majątkiem.

(18954)

Skład futer i pracownia kuśnierska

K. Nitecki, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 12
telefon 3325.

Kupno futra, jako artykułu cennego, który służyć ma na kilka, nieraz kilkanaście lat, jest kwestią zaufania kupującego do sprzedawcy.

Zdobycie jednak takiego zaufania klientów jest nielatte gdy weźmiemy pod uwagę, że handel futrzarski w naszym kraju spoczywa w rękach obcych, a do sprzedaży detalicznej w Polsce zachodniej wdzierają się coraz liczniej sklady futrzarskie — żydowskie.

To też tym więcej cenić należy do pewnego stopnia pionierskie poczynania tych

ŻADEN NIKT SIĘ NIE GOLI NA MIESIĄC

RYZTER

mając w domu nożyki **POŁONIA**

18847

polskich placówek futrzarskich, które zdolały zdobyć szeroki krąg stałych odbiorców.

Do placówek zasłużonych niewątpliwie około polskiego handlu futrzarskiego zaliczyć trzeba w Bydgoszcz firmę K. Nitecki, która już od 15 lat należy do wybitnych w swoim branzowym zakresie. Solidność, uczciwość, a przede wszystkim racjonalna organizacja zakupów, oto czynniki, które złożyły się na obecną renomę i powodzenie firmy K. Nitecki. Magazyn jej zaopatrzony jest stale w bogaty asortyment skór futerkowych od tanich do najwykwintniejszych i gotową konfekcję — futra.

Na drodze do rozwoju i postępu, właściciel firmy przeniósł magazyn swój do nowoczesnie wyposażonych obszerniejszych lokali i mieści się obecnie w domu firmy Pfefferkorn przy ulicy Dworcowej 12, telefon 33-25.

Równą sławą jak skład cieszy się wśród Bydgoszczan i mieszkańców bliższej i dalszej okolicy pracownia futrzarska prowadzona przy firmie K. Nitecki. Pracownia ta, zatrudniająca kilku zdolnych i wyszkolonych fachowców, podejmuje się wszelkich prac, które wchodzą w zakres kuśnierstwa, zarówno w własnych jak i powierzonych skór. Z niemienną sumiennością wykonuje się przeróbki futer na fasony najmodniejsze.

Firmę K. Nitecki polecamy naszym Sz. Czytelnikom do dalszego i życzliwego poparcia.

— Kto pragnie się dobrze zabawić w famillijnym gronie Związku Niższych Funkcyj Państwowych, niech przybędzie w sobotę 8 bm. do sali p. Cymmera (Pod Lwem). Naszych sympatycznych i miłych gości witają będziemy serdecznie. Orkiestra doborowa Miłośnicy zabawy i tańca pamiętajcie o sobocie dnia 8 bm. o godz. 20 (18590)

Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego”

Załączony poniżej kupon posłuży naszym Czytelnikom do uzyskania 50% ulgi na indywidualny horoskop osobisty, opracowany przez światowej sławy astro-grafologa p. Saida Foady. P. Said Foady jest w tajemniczym hinduskim, wybitnym znawcą grafologii i obdarzony jest niezwykłym darem jasnowidzenia. W czasie swojej wieloletniej wędrowki po całym świecie studiował filozofie na Sorbonie w Paryżu, był doradcą najwybitniejszych osobistości świata naukowego i artystycznego, zgłębił nauki ezoteryczne dalekie o Wchodu. P. Foady włada 8 językami (m. in. i polskim). Prasa zagraniczna, a obecnie i polska zamieszcza o nim szereg chwalebnych artykułów jako o wybitnym okultystę i ezoteryku. Kto y życie swoje powieci dobru ożdu. Należy napisać własnoręcznie swoje imię, nazwisko, datę urodzenia, stan rodzinny, dokładny adres, załączyć kupon zamieszczony poniżej oraz 1 zł (znaczkami pocztowymi) na wydatki kancelaryjne i pocztowe, a p. Foady zwróci ostatecznie zestaw osobisty horoskop indywidualny, okładający charakter, zdolności i przeznaczenie, udzieli w trakcie somnambulicznym rad i wskazówek we wszystkich dręczących i zawiłych kwestiach życiowych.

Adresować: Said Foady, Warszawa, Poznańska 14.

KUPON ULGOWY 50%, załączki na indywidualny horoskop osobisty światowej sławy astro-grafologa p. Saida Foady. Kupon jest ważny tylko dla jednej osoby. Wycłacić i załaczyc do listu. Dz B

HUMOR I SATYRA

TALENT.
— Ja proszę pana mógłbym być wspaniałym mówcą, ale cóż — nie mam okazji do wykazania swego talentu.
— Doskonale pana rozumiem — ja też jestem żonaty!...

SKUTECZNY SPOŚÓB.
Do młodego doktora Wziernikowskiego przyszedł pierwszy pacjent.
— Proszę, niech pan siada... Pańskie nazwisko?
— January Rękawek.
— Wiek?
— 47 lat.
— Zawód?
— Krawiec męski.
— Dziękuję... A więc cóż panu dolega?
— Nadmierna tusza, panie doktorze!

Ważę już 110 kilo i z każdym dniem jestem cięższy! Niech mnie pan ratuje panie doktorze! Co mam robić, żeby schudnąć?
— Powinien pan zżywać dużo ruchu, jak najczęściej chodzić po schodach, nie zaszkoździłoby nawet gdyby pan codziennie podenerwował się nieco...
— Więc co mi pan doktor radzi?
— Niech mi pan zrobi ubranie na kredyt.

NIE MA ZMARTWIENIA.
Pięćdziesięcioletni dyrektor K... postanowił ożenić się z młodą, dwudziestoletnią aktorką S...
— Zastanów się człowieku — ostrzega go przyjaciel, — za dziesięć lat, gdy ty będziesz miał sześćdziesiątkę, ona będzie miała trzydzieści lat!
— Więc cóż z tego? Rozwiódę się z nią wtedy i ożenię z dwudziestoletnią dziewczyną!

DRUGA.
— Co sądzisz o Francji?
— To, iż przypadała by się jej jaka druga Dziewica Orleańska, która wyrwała by Francję z bolszewickich szponów.

AGENT W POTRZASKU.



— Niech pani tylko puści moją głowę, a nie będę już mówił o odkurzaczach!

ZEMSTA.

O drugiej w nocy na Akademickiej stoi jakiś mocno zawiany jegomość, trzymając się kurczowo latarni. Podchodzi policjant:
— Co pan tu robi? Gdzie pan mieszka?
— W tym domu naprzeciwko — odpowiada pijak wskazując palcem. — Dzwoniłem, ale mi dozorca nie otworzył...
— Kiedy pan dzwonił?
— Przed godziną!
— Dlaczego więc pan nie dzwoni drugi raz?
— Mowy nie ma! Teraz niech on czeka!

ŚRODKI OSTROŻNOŚCI

W związku z włosko-francuską „wojną” turystyczną, na wszystkich drogach we Francji mają być ustawione wzmocnione posterunki policyjne.
Jak wiadomo bowiem, wszystkie drogi prowadzą do Rzymu...

PROSZKI MIGRENO-NEVROSIN

KOCUTEK

GASECKIEGO

GRYPY, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBOWIŁP

ŁADAJĄC PROSEKÓW TYLKO W HIGIENICZNYCH TOREBKACH.

DOBRY POCZĄTEK

hczecz działa się na premierze — jak się później okazało, niezbyt udanej — w jednym z teatrów stołecznych.
Sala wypełniona po brzegi doborową publicznością, wspaniałe toalety, sporo fraków, nastroj odświętny...
Tuż przed podniesieniem kurtyny znany literat P... rozgląda się wokół i mówi do swego sąsiada:
— Jak dotąd... bardzo dobrze!

HUMBOLDT I STOLIK SPIRYTYSTYCZNY.

W pewnym towarzystwie w którym znajdował się również Aleksander Humboldt, rozmawiano o spirytyzmie i cofaniu się stolika z przed siedzących przy nim.
Humboldt twierdził o niemożliwości podobnego wypadku i z wielkim powątpiewaniem wyraził się o prawdziwości opowiadań zwolenników spirytyzmu.
Na to jeden z opowiadających, gwałtownym ruchem zwracając się do oponenta, zawołał:
— A ja przysięgam Ekscelencji, że w wypadku, który co tylko opowiedziałem, stolik się usunął!
Humboldt odrzekł z ironią:
— Czy nie słyszał pan nigdy przysłowia: „Mądrzejszy zawsze ustępuje”?

na fali programu RADIOWEJ

Niedziela, 9 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15: Pieśń: „Najświętsza Panno”. 7,20: Muzyka poranna w wyk. Toruńskiej Orkiestry Salonowej (z Torunia). 8,00: Dziennik poranny. 8,15: Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza, 2) Przegląd rynków produktów rolnych, 3) trio gitarowe B-ci Lisowskich. 9,15: Transmisja z uroczystości konsekracji kościoła ks. Salezjanów w Debnikach (z Krakowa). 1) reportaż wstępny, 2) przemówienie ks. bisk. Rosponda, 3) nabożeństwo. Mszę św. odprawi ks. prowincjał Adam Cieślara. Kazanie wygłosi ks. Jan Skarbek. Śpiewać będzie chór ks. salezjanów pod dyr. ks. dr. Mazarskiego. Sprawozdawca: ks. dr. Tadeusz Kurowski. Po nabożeństwie ok. godz. 19,45: Muzyka (płyty). 11,45: Nasz program muzyczny w sezonie jesienno-zimowym omówi Edmund Rudnicki, kierownik wydz. muzycznego P. R. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Poranek symfoniczny w wyk. orkiestry symfonicznej Zw. Muzyków Chrześcijan pod dyr. Olgierda Strazyńskiego z udziałem Anieli Szlemińskiej (śpiew) (z Łodzi). 13,00: Przegląd kulturalny. 13,10: Muzyka obiadowa (z Poznania). 14,40: Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15,00: Audycja dla wsi: „O czym radzić w kółkach rolniczych?” — pogadanka, wygl. Stanisław Sienicki; 2) Uprawy jesienne i nawożenie — pogadanka, wygłosi inspektor Kazimierz Żuławski; 3) Gra orkiestra Jana Różewicza. 16,30: Koncert z okazji Tygodnia Muzyki Polskiej w Poznania. Wykonawcy: Zjednoczone chóry poznańskie (Chór nauczycielski, chór „Echo”, Chór Towarzystwa Muzycznego i Chór im. Moniuszki) oraz orkiestra symfoniczna m. Poznania pod dyr. Wład. Raczkowskiego i Halina Dudicz-Latoszewska (śpiew). Stanisław Wiechowicz: Kantata romantyczna. 17,00: Tygodnik dźwiękowy. 17,30: Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z sali hotelu „Pod Orłem” w Bydgoszczu. Wykonawcy: Orkiestra salonowa pod dyr. Ludwika Kwaśnika, Hanna Wańska i Józef Gęczyński (śpiew), Adam Dyląg (fortepian) i akompaniament). Konferansjerka Stanisła-

wa Miłskiego. W przerwie ok. 18,25: Chwila Biura Studiów. 19,30: Londyńska orkiestra symfoniczna (płyty). 21,15: Wiadomości sportowe. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny. Nasz program. 21,00: Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Irmę Kozłowskiej i „Trójki radiowej”. 21,40: „Wujaszek z prowincji” — „Wesoła Syrena” w oprac. Bolesława Żabko-Potopowicza (wznowienie). 22,20: Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego (dalszy ciąg). 23,00: Ostatnie wiadomości z Polski (w języku obcym).

ROZGŁOSNIA POMORSKA.

8,45: Chwila Kółek Rolniczych w oprac. Alfonsa Banaszka. 9,55: Polki i walec (płyty). 9,10: Program na jutro. Po nabożeństwie około godz. 10,45: Muzyka z płyt. 13,90: Przegląd teatralny - omówi Stanisław Riess. 14,40: Literatura dla wszystkich — fragment z „Chłopów” St. Reymonta: Poranek niedzielny, recyt. H. Szczawski. 14,56: Wśród wychowanków Zakładu Wychowawczego Rodziny Kolejowej w Aleksandrowie Kujawskim: a) Opieka nad sierotami Rodziny Kolejowej — pogadanka, wygl. Stanisław Daniszewski, przewodniczący sekcji opieki społecznej Rodziny Kolejowej okr. warszawskiego; b) chór wychowanków zakładu pod dyr. Wacława Kmiecika. 15,15: Polskie utwory skrzypcowe (płyty). 19,30: Sprawy kolonialne polskie po powstaniu styczniowym - felieton Zygmunta Mocarskiego. 19,45: Niedzielne wycieczki „U pana majstra” — obrazek słuchowiskowy Heleny Steinbornowej. 20,10: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,05: Zakończenie audycji.

Poniedziałek, 10 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,35: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 7,45: Gimnastyka. 8,00: Audycja dla szkół. 11,00: Audycja dla szkół: „Opowiadanie o księciu Józefie” — audycja w oprac. prof. H. Mościckiego. 11,20: Uwertury do oper Aubera (płyty). 12,03: Audycja

południowa. 13,00: Pogadanki dla kupców i rzemieślników. 13,30: Monodia (śpiew gregoriański) homofonia i polifonia — audycja muzyczna dla liceów w oprac. dr. Tad. Szeligowskiego (z Wilna). 15,00: Teatr wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko p. t. „Ania znajduje przyjaciółkę” — wg powieści Montgomery „Ania z Zielonego Wzgórza” w opr. Jadwigi Miecznikowskiej (cz. II). 15,30: Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego (z Poznania). 16,00: Wiadomości gospodarcze. 16,15: Kronika naukowa: Fizyka — dr Antoni Karpowicz. 16,30: W 125-tą rocznicę urodzin Giuseppe Verdiego. W programie arie z oper (płyty). Słowo wstępne Karola Stromengera. 17,15: Litwa współczesna — reportaż Czesława Miłosza. 17,30: Recital śpiewaczy Tooni Kroon (sopran). 18,00: Audycja dla wsi. 18,30: Audycja strzelecka. 19,09: Koncert organowy w wyk. Feliksa Nowowiejskiego (z Poznania). 19,30: Przemówienie Prymasa Polski ks. kardynała dr. Augusta Hłonda z okazji Tygodnia Miłośników (z Poznania). 19,40: Koncert popularny w wyk. orkiestry rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 20,35: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00: „Afryka śpiewa” — audycja kameralna w wyk. krakowskiego zespołu instrumentalnego pod dyr. Fr. Nierychły, mezzosopranu i barytona (solo) z Krakowa. 21,40: Nowości literackie omówi W. Rogowicz. 22,00: „Dzieje symfonii” — audycja w oprac. St. Golachowskiego w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga oraz płyty. 22,35: Przegląd prasy. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,00: Wiadomości z Polski (w języku obcym).

ROZGŁOSNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń poranna. 10,00: Muzyka rozrywkowa (płyty). 10,55: Program na jutro. 11,20: Z muzyki współczesnej (płyty). 14,00: Wiadomości z Pomorza. 18,00: Pogadanka aktualna. 18,10: „Budujemy szkoły” — audycja z okazji zakończenia Tygodnia Budowy Szkół Powszechnych. 18,25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00: Wędrowki po świecie. Winobranie (Węgry, Włochy, Francja i Hiszpania) koncert rozrywkowy, wyk. toruńska orkiestra salonowa, Felicja Krysiwiczowa — śpiew, Edmund Rösler — akomp. 23,05: Zakończenie audycji.

Stan wody w Wiśle, z dnia 7. X. 1938 r.
Kraków — 2,85, (2,82), Zawichost + 1,36, (1,38),
Warszawa + 0,86, (0,87), Płock + 0,42, (0,43),
Toruń + 0,37, (0,41), Fordon + 0,35, (0,40),
Chełmno + 0,32, (0,35), Grudziądz + 0,52, (0,54),
Korzeniewo + 0,60, (0,63), Montawa + 0,00, (0,00),
Piekło + 0,18, (0,16), Tezów + 0,23, (0,20),
Einlage + 2,08, (1,92), Schievenhorst + 2,34,
(2,16).
Temperatura wody + 10,9. (Liczby w na-
wiasach przedstawiają stan wody z dnia
poprzedniego).

St. Szukalski, Bydgoszcz.
Notowania z ostatnich dni za 100 kg.
Bydgoszcz, dnia 6. października 1938 r.

Konięzna czerwona 85,00—105,00; Konięzna szwedzka
00,00—00,00; Konięzna biała 180,00—240,00; Konięzna
złota w łuskach 00,00—00,00; Konięzna złota oduszczo-
na 00,00—00,00; Przelot 00,00—00,00; Rajgras angielski 95,00—
100,00; Tymotka 3,00—3,00; Seradela 00,00—00,00; Wyka
letnia 23,00—26,00; Wyka zimowa 65,00 75,00; Peluska
23,00—25,00; Groch Wiktorla 24,00—26,00; Groch polny 23,50—
25,00; Groch zielony 24,0—26,00; Rzepak zimowy 41,00—
42,00; Rzepak etni 38,00—41,00; Rzepak zimowy 39,00—42,00;
Siemię lniane 48,00—50,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski
58,00—62,00; Mak biały 90,00—105,00; Lubin złoty 00,00—
00,00; Lubin niebieski 00,00—00,00; Gorczyca 33,00—35,00;
Tataraka 19,00—22,00; Proso zwyczajne 19,00—20,00; Buraki
Pastewne Ekeendorfy zółte prima hodowli 00,00—00,00
Kukurudza Bydgoska 00,00—00,00; Kukurudza Koński Zab
00,00—00,00; Malwa pastewna 00,00—00,00.

Ile płacono na fargu ?

W dniu 8. b. m. płacono ceny następu-
jące: masło wiejskie kg. 3,00, masło mleczar-
skie 3,20—3,40, jaja 1,50—0,00, twaróg 0,50—0,60,
jabłka 1,00, kapusta 0,10, cytryny szt. 0,15,
0,20, cebula 0,15, kalafior 0,30, pomidory 0,50,
jagody 0,00, ogórki 0,30—0,00, ziemniaki młode
0,00, marchew 0,15, gruszkki 0,40—1,00,
za drób: kurczęta młode 1,20—1,50, kury 2,00,
do 2,50, kaczki 2,50—3,00, gęsi 4,00—6,00,
indyk 5,00—6,00, gołąbki para 0,80—1,00,
mięso: kotlet wieprzowy kg 1,70, boczek 1,50,
wołowe bez kości 1,60, z kością 1,40, skopow-
e 1,50, od łopatki 1,30, cielęcina 1,30—1,50,
ślonina 1,80, smalec 2,20, łój topiony 0,00,
sadio 2,00; ryby: kg. sandacz 5,00—0,00,
karasie 1,20—2,00, liny 2,00—2,40, węg.
2,40—2,80, płotki 0,00—0,50, leszcze 1,40
do 1,60, szupaki 2,00—2,40, karpie 2,00—2,40,
okonie 1,20—1,60, dorsze kg 0,00.

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA
Notowano za 100 kg. z dnia 7. X. 1938 r.
Zboża

Pszonica I 748 g/l 19,75—19,25. II 726 g/l 00,00—00,00
Zyto nowe 14,25—14,50 Jęczmień browarowy 1,50—16,25
jęcz. 673—678 g/l 14,75—15,00 Jęcz. 644—650 g/l 14,25—14,50
jęcz. zimny 00,00—00,00. Owies zadszczony 14,75—15,00

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wylagowa 0—30%, wł. w. 38,00—
39,00 mąka pszenna gat. 0—50%, wł. w. 35,00—38,00. mąka
pszenna gatunek II A 0—65%, wł. w. 32,50—33,50; mąka
pszenna gatunek II B 65—70%, wł. w. 00,00—00,00; mąka
pszenna gat. II A 50—35%, wł. w. 00,00—00,00. mąka
pszenna gat. III 65—70%, wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen-
razowa 0—95%, wł. w. 26,00—27,00. Mąka żytnia gat. I 0—65%,
wł. w. 23,50—24,50; mąka żytnia razowa 0—95%, wł. w.
19,50—20,50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska)
22,50—23,00. Otręby pszenne mialkie stand. 11,00—11,50,
Otręby pszen. średnie 11,50—12,00; Otręby pszenne grube
12,25—12,75; Otręby żytnie z przenisitu stand. 10,00—10,50
Otręby jęcz. 11,00—11,75; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,50—
26,50, kasza jęczmienna, peczak wł. w. 25,50—26,50, kasza
jęczmienna perlowa wł. w. 36,00—37,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyzny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktorla 23,50—27,50,
Groch zielony (Folzer) 22,00—25,00; Wyka jara 00,00—00,00,
Peluska 19,00—20,00; Lubin złoty 00,00—00,00; Lubin niebie-
ski 00,00—00,00; Seradela 00,00—00,00; Rzepak jary b. w. 00,00—
00,00; Rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; Rzepik ozimy
bez worka 38,00—39,50; Siemię lniane 47,00—49,00; Mak nie-
bieski 58,00—62,00; Gorczyca 33,00—35,00; Konięzna czrw.
bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00; Konięzna biała bez kan.
o czyst. 97%, 000,00—000,00; Konięzna szwedzka 000,00—
000,00; Konięzna złota oduszczożona 00,00—00,00; Przelot
00,00—00,00; Rajgras 00,00—00,00; Tymotka czyszczona
00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,50—22,00; makuch rzepakowy 13,25—
14,00; makuch słonecznikowy 40/42%; 00,00—00,00; śrut soj-
23,25—23,50; ziemiaki pom. 0,00—0,00; ziemiaki nadnoteckie
0,00—0,00; ziemiaki fabryczne kg. %, 17,0—17,5; ziemi-
niaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00,
wyłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem
3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie
luzem — nowe 5,25—5,75; siano nadnoteckie
prasowane — nowe 6,00—6,00.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 7. X. 38:

dolary amerykańskie 5,29
dolary kanadyjskie 5,26
funty szterlingów 25,52
franki szwajcarskie 120,95
franki francuskie 14,29
belgi belgijskie 89,95
liry włoskie 19,60
floreny holenderskie 288,70
korony czeskie 10,40
marki niemieckie 93,—
guldeny gdańskie 99,75

**Dziś w sobotę spotykamy się
w Resursie Kupieckiej.**

Jak już wiadomo, odbędzie się w dzisiej-
szą sobotę w salach Resursy Kupieckiej tra-
dycyjny reprezentacyjny „Wieczór reklamo-
wy” Pomorskiego Związku Pracowników
Handlowych. W ostatniej chwili pragnie-
my jeszcze nadmienić, że bardzo dużo osób
wybiera się na ten wielki bal reklamowy,
o którym głośno w Bydgoszczy. Kto był na
dotychczasowych balach PZPH, przynac-
musi, że ubawić i uradować można się zna-
komicie. Rozdane będą piękne i wartości-
we nagrody. Do tańca przygrywać będzie
pierwszorzędna orkiestra. A więc dziś wie-
czorem w Resursie Kupieckiej!

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 12 września 1938 do 14 maja 1939 r.
Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:
Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00,
Wierzchucina 10.25, 21.30.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 7.50,
10.30, 14.10, 18.20, 20.20.
w dni powszednie do:
Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 17.00, 20.10,
Wierzchucina 11.45*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*, 6.35,
7.50, 10.30, 14.10, 18.20.
Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy
i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. *** Pociągi kursują
w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. 17233

SPORT

Otwarcie jeździeckich mistrzostw Polski w Bydgoszczy.

We wczorajszy piątek o godz. 13 nastą-
piło na stadionie szkoły podchorążych w
Bydgoszczy uroczyste otwarcie VIII jeź-
dzieckich mistrzostw Polski. Stadion został
bogato przybrany i odpowiednio przygo-
towany. Na trybunach zgromadziła się nie-
liczna ale doborowa publiczność z p. gen.
Skotnickim, z p. starościaną Suską, z wice-
starostą Nowakowskim i p. wiceprezycen-
tem inż. Nawrowskim na czele.

Po prezentacji zawodników wojskowych
i cywilnych aktu otwarcia mistrzostw do-
konał, wygłaszając odpowiednie przemówie-
nie prezes Polskiego Zw. Jeździeckiego
p. płk. Brochwicz-Lewiński. Orkiestra ode-
grała hymn narodowy, a następnie odbyła
się defilada, która zamknęła uroczystą
część otwarcia.

W dniu wczorajszym dokonano został
mistrzowski konkurs ujeżdżania. Mistrzem
Polski został kpt. Radzikowski na koniu
Derwisz II, mając 48¹/₂ pkt. kar. Wicemi-

strzowie: rtm. Rojcewicz (koń Tajfun) 51¹/₂
pkt. i por. Gerlecki (Bailar II) 75¹/₂ pkt.
kar. Wstęgi honorowe zdobyli: rtm. Strzał-
kowski, por. Tudziński, rtm. Rylke, mjr
Królikiewicz, por. Kowalski, kpt. Tabiszew-
ski, por. Wojciechowski, rtm. Komorowski,
por. Heller, por. Skulicz i p. Szopa.

Następnie rozegrano konkurs dla pań i
jeźdźców cywilnych. Pierwsze miejsce zaję-
ła p. Skupińska na koniu „Anitra”, 2) p.
Rowecka na „Polusie”, 3) p. Wichenhagen
na „Zniczu”, 4) p. inż. Strzeszewski na „Ki-
kimorze”.

Poza tym odbył się I półfinał mistrzow-
skiego konkursu w skokach przez przesko-
dy. Do II półfinału, który odbędzie się dzi-
siaj, zakwalifikowało się 11 jeźdźców: por.
Zelewski, por. Skulicz, ppłk. Römmel, inż.
Strzeszewski, kpt. Biliński, rtm. Czerniaw-
ski, por. Wołoszewski, por. Burniewicz, por.
Bilwin, rtm. Komorowski i rtm. Rylke.



Z mistrzostw jeździeckich w Bydgoszczy.
Grupa jeźdźców i organizatorów po ogłosze-
niu wyników próby na czworoboku
mistrz. konkursu ujeżdżania. W środku
płk. Adam Zakrzewski.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
skorzysta się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY: KATARZE

— **Srebrne gody małżeńskie.** Długoletni
czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego”, znani
i bardzo poważni obywatele miasta Skórcza
państwo Leonard i Maria z Kwaśniewskich
Butowsky obchodzą w jutrzejszą niedzielę
jubileusz 25-lecia przykładnego pożycia mał-
żeńskiego. Jubilaci znani byli jako wielcy
patrioci i społecznicy już za czasów zabor-
czych. Szczególne zasługi ma p. Butowski
jako były długoletni prezes Tow. Kupców,
oraz członek i obecny wiceprezes Rady
Nadzorczej Banku Ludowego w Skórczu. W
roku 1904 wykupił z rąk spółki niemieckiej
jeden z największych domów miasta. Jubi-
latka natomiast całym sercem oddaje się
pracy charytatywnej, pełniąca oddawna
funkcję skarbniczki „Caritas”. Z dwóch có-
rek państwo Butowskich jedna jest student-
ką U. P., a syn podchorążym-łotnikiem. Ce-
nionym jubilatami serdecznie „Szczęść Boże”.

— **Podziękowanie.** Wenta zorganizowa-
na 4 bm. w Resursie Kupieckiej na fundusz
zimowy dla biednych parafii farnej, cieszy-
ła się dzięki życzliwemu poparciu społecz-
stwa dobrym powodzeniem. Ogółem wpły-
wów 868,28 zł, wydatków było 108,33 zł, czy-
sty zysk przedstawia się 759,95 zł. Wszyst-
kim, którzy przyczynili się do tak pomyś-
lnego wyniku tej imprezy, składa serdecz-
ne „Bóg zapłać” Komitet. Równocześnie
komunikujemy, że tradycyjny „Rogalik
świętomarciński” odbędzie się we wtorek,
dnia 8 listopada w Resursie Kupieckiej.

— **Kurs gotowania 2-miesięczny** rozpoz-
na Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w
dnia 18 października br. o godz. 18. Zapisy
przyjmuje sekretariat szkoły przy ul. Konar-
skiego 5 w godz. od 10—12 i od 17—18 co-
dziennie do dnia 17 bm. (18919)

BRONIAK TOWARZYSTW

Sobota, dnia 8 października
godz. 19. **Koło mandolinistów „Dźwięk” przy**
Tow. Kat. Czeladzi. Zebranie w Domu
Czeladzi, ul. Zygm. Augusta.
godz. 20. **Zw. Automobilistów.** Zebranie w lo-
kalu p. Lemańskiego, Pomorska 50. Przy-
jazd delegata z Poznania.

Niedziela, dnia 9 października
godz. 8. **Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej.**
Wspólna komunia św. pod sztandarem
w kościele farnym.
godz. 17. **Kat. Tow. Rzemieślników przy Fa-**
rze. Plenarne zebranie w Domu Katolic-
kim.
godz. 17. **KSK Oddz. Służby Żeńskiej pod**
wzew. św. Zyty. Zebranie w salce para-
fialnej, Plac Piastowski 5.
godz. 18. **„Harmonia”.** Wieczorek rodzinny
u p. Mellerowej, Plac Piastowski.

Poniedziałek, dnia 10 października
godz. 19,30. **Cech szwerców i cholewkarzy.**
Nadzwyczajne walne zebranie w Domu
Rzemieślniczym ul. Jagiellońska (nie u
p. Mellerowej).
godz. 19,45. **Kat. Stow. Kobiet oddz. Handel**
i Konfekcja. Zebranie plenarne w biurze
parafialnym.

Środa, dnia 12 października
godz. 17. **Kolejowy Klub Wioślarski.** Zdo-
bycie POS'u na Stadionie Miejskim.

Stronictwo Pracy

KOŁO BYDGOSZCZ PÓLNOĆ. Zebranie
plenarne odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz.
19,30 w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastow-
ski. Referat wygłosi płk w st. sp. p. Nie-
dzielski. Ważne sprawy dot. wyborów. O
liczny udział członków uprasza zarząd.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Zw. Pracowników Ceramicznych.
Zebranie w sobotę 8 bm. o godz. 19 u p.
Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska 1.
Chrz. Zw. Prac. Państw. Fabryki Płyty.
Zebranie w niedzielę 9 bm. o godz. 15 w
hotelu Lening, ul. Długa 37.

Twój szczęśliwy los znajdziesz w kolekturze

„ZACHĘTA”

BYDGOSZCZ, JAGIELLOŃSKA 2.

Nie zwlekaj!

Kup jeszcze dziś!

Główna wygrana **1.000.000** zł.

Zamówienia zamiejscowe wykonujemy bezzwłocznie.
Konto P. K. O. nr 606400.

PAMIĘTAJ!

JAGIELLOŃSKA 2

tam źródło SZCZĘŚCIA.

PERRY NAJLEPSZYM ZAWODOWCEM W TENISIE.

Nowy Jork. W Chicago rozegrane zosta-
ły mistrzostwa świata w tenisie zawodo-
wym. Tytuł mistrzowski zdobyty został
przez Anglika Perry, który w finale pokonał
Amerykanina Barnes. W grze podwój-
nej Perry — Richards pokonali w finale
parę amerykańską Barnes — Bell 6:4, 2:6,
7:5, 13:11.

WŁOŚCY DŁUGODYSTANSOWCY NA STARCIE.

W Turynie startowali najlepsi długody-
stansowcy włoscy w biegu na 5 km o pu-
char Roncorini. Przez dłuższy czas prowa-
dził Beccali, zrezygnował jednak na dwie
rundy przed końcem biegu, kiedy spo-
strzegł, że nie zdoła poprawić rekordu wło-
skiego. Zwyciężył Beviagua w czasie 14:49,2
min. przed Mastroienni 14:55,6. W biegu
maratońskim o mistrzostwo Włoch zwycię-
żył Roccati w czasie 2:41:26,6 godz.

STADION im. Marsz. Piłsudskiego

**Zawody piłkarskie o mistrzostwo
A-klasy**
Niedziela 9. X. o godz. 15.30
BAŁTYK - POLONIA
Gdynia (18816) Bydgoszcz
Przedmecz juniorzy Czarni Nakło - Polonia g. 14.

ODEZWA NACZELNEJ MAGISTRATURY SPORTU POLSKIEGO DO SPORTOWCÓW ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO.

Związek polskich związków sportowych,
naczelna organizacja i reprezentant sportu
polskiego, przesłał dzielnej braci sportowej
z Olzy w radośnej chwili połączenia z Ma-
cierzą następujące powitanie:

„Wasze organizacje były przez długie
lata niewoli kuźniami siły, hartu i woli wy-
trwania. Utrzymaliście je, mimo rozlicz-
nych trudności, wychowując całe zastępy
szermierzy o wolność, przyczyniając się w
ten sposób walnie do ostatecznego zwycię-
stwa. Dziś, gdy możecie stanąć ramię przy
ramieniu z nami, ctwierając się przed wami
nowe, jaśniejsze i szersze horyzonty.

Wspólnym wysiłkiem odrobimy zaległo-
ści, pracując zgodnie i ofiarnie w myśl
pięknego hasła „Prędzej, wyżej, mocniej”.
Wyciągając do was bratnią dłoń, wzywamy
was do jak najrychlejszego powiązania wa-
szych organizacji z naszymi związkami, a
cały polski świat sportowy do nawiązania
z wami jak najwyższego kontaktu”.

DWÓCH ZAWODNIKÓW POMORZA STARTUJE W BIEGU MARATOŃSKIM O MISTRZOSTWO POLSKI.

W najbliższą niedzielę w Poznaniu roze-
grany zostanie bieg maratoński o mistr-
stwo Polski na dystansie 42 km. Pomor-
rze w biegu tym reprezentować będą: Woj-
decki z Sokola i Bydgoszcz oraz Pazoryna
z Zw. Strzel. Gdynia. Bieg ten odbędzie się
w ramach VI międzyokręgowego spotkania
lekkoatletycznego Poznań — Pomorze pa-
nów.

PIŁKARZE ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO W WARSZAWIE.

Na dzień 6 listopada br. projektowany
jest w Warszawie pierwszy występ repre-
zentacji piłkarskiej Śląska zaolzańskiego.
Goście rozegraliby spotkanie z drużyną
Warszawy.

RKS BAŁTYK — POLONIA.

W niedzielę 9 bm. rozegrane zostaną in-
teresujące zawody piłkarskie o mistrzo-
stwo Pomorza A-klasy pomiędzy RKS Bał-
tyk Gdynia a miejscową Polonią. Początek
zawodów o godz. 15,30 a nie jak podawano
o godz. 16. Przedmecz o godz. 14-tej rozegra-
ją juniorzy Czarni Nakło a Polonia Byd-
goszcz. Powyższe zawody odbędą się na sta-
dionie im. Marszałka Piłsudskiego.

JĘDRZEJOWSKA SZÓSTA na tegorocznej liście Wallis Myersa.

London. Znany „spec” angielski tenisu
światowego, Wallis-Myers ogłosił swoją do-
roczną listę najlepszych tenisistów świata
na sezon 1938 r. Lista ta przedstawia się
jak następuje:
Panowie: 1) Donald Budge (St. Zjedn.),
2) Austin (Anglia), 3) Bromwich (Australia),
4) Riggs (St. Zjedn.), 5) Wood (St. Zjedn.),
6) Quist (Australia), 7) R. Menzel (Niemcy),
8) Jamagiszi (Japonia), 9) Mako (St. Zjedn.),
10) Puncce (Jugosławia).

Panie: 1) Wills-Moody (St. Zjedn.), 2) Ja-
cobs (St. Zjedn.), 3) Marble (St. Zjedn.), 4)
Spurling (Dania), 5) Mathieu (Francja), 6)
Jędrzejowska (Polska), 7) Fabyan-Palmfrey
(St. Zjedn.), 8) Heine-Miller (Poł. Afryka),
9) Stammers (Anglia), 10) Wynne (Austra-
lia).

ASTORIA — SOKÓŁ V.

Ostatni mecz z cyklu o mistrzostwo kla-
sy B Pom. OZPN pomiędzy powyższymi
druż., który odbędzie się w niedzielę 9 bm.
o godz. 15-tej na boisku Światły, zapowia-
da się interesująco ze względu na wyrów-
nany poziom obu drużyn. Przedmecz dru-
żyn juniorów o godz. 13. Ceny wstępu 25 gr.

Kino **APOLLO**
Krasieńskiego 23. Tel. 3495
Początek o godz. 5,10, 7,10 i 9,15
w niedzielę o 3,10, 5,10, 7,10 i 9,15

Dzisiaj w sobotę 8 bm. wielka premiera
Obrzydliwy program.
Najnowszy rewelacyjny dramat
reżyserii Jamesa Hogana p. t.

Pościg
(Czarny legion)

W wyjątkowym napięciu akcji. Najwspanialsze epizody. Emocjonujące dzieje „Czarnego legionu” na Dalekim Zachodzie. Błyskawiczne tempo. Kapiłalne sceny walk z Indianami. Pożar preri.

W rolach głównych:
Randolph Scott
Joan Bernett (19026)

Nadprogram:
piękny dodatek kolorowy nowy
ze Złotej Serii pod tytułem
„Donald bez nerwów”
nowy tygodnik i Kronika Pał



ŚWIAT
STOI OTWOREM
dla graczy w kolekturze

»ALJOT«
J. HORODYSKA i S-ka
WARSZAWA, SENATORSKA 37
Gdzie MILION padł 2 razy

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą
P. K. O. 10297.

— **Dancing LOPP** Pod Orłem odbędzie się we wtorek, dnia 11 br. o godz. 22. Dochód na samolot „Bydgoszcz”. (18972)

— **Bezpłatny kurs robót ręcznych.** Przy pomocy państwa, ze Bydgoskiego Domu Towarowego urządził tylko do 15 października br. bezpłatny kurs robót ręcznych, który odbywa się codziennie w czasie od godz. 9—1 i 3—6 po poł. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze kierowniczką działu galanterii w Be De-Te.

— **Przedstawiciele wszystkich zawodów** znaleźli się w szeregach wygrywających na losy z kolektury Rzannego w Bydgoszczy, Gdańska 25 i Plac Teatralny 2 w ostatniej loterii. Szczególnie dobre są wyniki kółek loteryjnych. Za minimalne grosze otrzymywali członkowie takich kółek loteryjnych ładne sumy tytułem wygranych. Polecamy kolekturę Rzannego naszym Szan. Czytelnikom.

— **„Rewolucja i dzień powszedni”** — pod tym tytułem mówić będzie na najbliższym piątku literackim Rady Art.-Kulturalnej znany powieściopisarz i publicysta katolicki, redaktor „Tęczy”, Józef Kisielewski. Będzie to rewelacyjne spojrzenie na współczesne Niemcy hitlerowskie, które ze względu na obecną sytuację polityczną jest szczególnie interesujące.

— **50-letni jubileusz mistrzostwa** obchodzi 10 bm. p. Ryszard Klettke, mistrz rzeźnicki w Bydgoszczy, który praktykę odbył w warsztacie swego ojca i w 1879 r. złożył egzamin czeladniczy. Mistrzem został w 1888 r. i zaraz też przyjął go do cechu. Przedsiębiorstwo samodzielnie prowadził przez długie lata przy ul. Jagiellońskiej. Z uwagi na podeszły wiek z początkiem r. 1936 oddał je synowi Gerhardowi. Jubilatowi cześć!

Służąca padła ofiarą szantażysty.

Epilog głośnej kradzieży rozpoczął się przed sądem.

Ciekawa rozprawa toczyła się przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiadł znany włamywacz Franciszek Matecki (ul. Teofila Magdzińskiego 12), służąca Walentyna Szalkowska i Marta Błażejewska. Pierwszy odpowiadał za włamanie i kradzież z mieszkania mistrza rzeźnickiego Karpińskiego przy ul. Sienkiewicza 42 kilku tysięcy złotych, oskarżone kobiety natomiast odpowiadały za udzielenie pomocy włamywaczowi.

Rozprawa sądowa wykazała, że służąca Szalkowska znalazła się w sidłach szantażysty złodzieja, który namówił ją namaszczonej do dokonania drobnej kradzieży, a następnie grozić jej oddaniem w ręce policji wzmógł na nią, że dostarczyła mu woskowych odbitek wszystkich kluczy państwa Karpińskiego, u których służyła. Szalkowska wykonała odbitki i doręczyła je Marcie Błażejewskiej, a ta z kolei dała je

włamywaczowi Mateckiemu. Będąc w posiadaniu woskowych odbitek Matecki podrobił klucze i o oznaczonej przez Szalkowską godzinie wtargnął do mieszkania i dokonał kradzieży kilku tysięcy złotych, lokowanych w szafie. Po przybyciu na miejsce policja stwierdziła, że żaden zamek nie został naruszony i że złodziej posiadał podrobione klucze. Od razu podejrzenie padło na służącą Szalkowską, jako wnieśli ją w tę sprawę. Aczkolwiek Szalkowska początkowo stanowczo wypierała się udziału w kradzieży, później jednak załamała się i wyznała całą prawdę. Wpadła w zgubne towarzystwo zawodowych przestępców, stając się ofiarą szantażysty.

Sąd w wyniku rozprawy skazał Mateckiego na półtora roku więzienia, Błażejewską na 8 miesięcy, a Szalkowską na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Uruchomienie stałej komunikacji autobusowej na linii Poznań-Gdynia.

„Bałtycka strzała” już kursuje.

Na ulicach Gdyni pojawił się w tych dniach wspaniały, jasnobłękitny autobus, wzbudzając zarówno wyglądem swoim, jak i napisem „Bałtyckie Linie Autobusowe” sensację w mieście. W niedzielę autobusem tym przyjechała do Gdyni wycieczka prasy poznańskiej, wczoraj zaś „Bałtycka strzała” zatrzymała się na Skwerze Kościuszki ponownie, rozpoczynając w ten sposób stałą, regularną obsługę linii Gdynia — Poznań.

Inicjatywę połączenia Gdyni z Poznaniem dalekobieżnymi autobusami powzięła poznańska firma Bałtyckie Linie Autobusowe (wł. M. Nawrocki), utrzymująca od szeregu lat komunikację na linii Poznań — Wągrowiec — Bydgoszcz.

Autobusy Bałtyckich Linii Autobusowych, kursujące na przeszło 300-kilometrowym szlaku Poznań — Gdynia, stanowią ostatnie słowo techniki i wyposażone są w luksusowe urządzenia. Dość powiedzieć, że pasażerowie autobusu odbywają podróż nocą, śpiąc wygodnie na leżących fotelach. Poza głównym przedziałem, autobusy posiadają oddzielne przedziały mniejsze, przeznaczone dla palących i na czas pogawędki podczas snu ogółu pasażerów. Luksusowe wozy posiadają ponadto umywalnię, toaletę, podręczny bar i doskonałą instalację radio-odbiorczą.

Gdynię opuszcza „Strzała bałtycka” co dzień o godz. 22, z Poznania do Gdyni przyjeżdża rano o godz. 6,35. Trasę 301 km z Gdyni do Poznania przebywa autobus w tym samym czasie jak pociąg, tj. 7 i pół godziny.

Autobus-sleeping, łączący Gdynię z Poznaniem, jest pierwszym tego rodzaju pojazdem, kursującym na drogach polskich. Bałtyckie Linie Autobusowe w Poznaniu budują dwa dalsze, 40-osobowe autobusy, które uruchomione zostaną w okresie wiosennym, w czasie wzmożonej frekwencji.

Zaznaczyć należy, że komfortowy autobus, uruchomiony na linii gdynińskiej, zbudowany został na oryginalnym podwoziu „Chevrolet” całkowicie w kraju.

Dokładny rozkład jazdy autobusów kursujących na linii Gdynia — Poznań zamieszczony jest w dziale ogłoszeń dzisiejszego wydania „Dziennika Bydgoskiego”.

Wieczór bajek Wujka Czesia.

W dniu 10 bm. o godz. 17-tej odbędzie się w auli Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego wieczór bajek znakomitego bajkopisarza polskiego, red. Czesława Kędzierskiego, urządzony z okazji tygodnia Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Tak nazwisko popularnego bajkopisarza, jak i piękny cel, gdyż czysty dochód przeznaczony na budowę szkół powszechnych — zgrupowani niewątpliwie w auli Miejskiego Gimnazjum przy ul. Staszica całe rzesze dzieci, młodzieży oraz rodziców i wychowawców. Czesław Kędzierski jest nie tylko dobrym pisarzem, ale potrafi również w fascynujący sposób bajki swoje opowiadać i dlatego młodzież bydgoska zjawia się na pewno gremialnie na wieczorze bajek.

Trzeba wrócić na wypróbowane tory!

Niepokój, jaki w ubiegłym tygodniu ogarnął naszych ciułaczy miejscowych, był i krótkotrwały i nieuzasadniony. Niemniej jednak pozostawił on po sobie pewne ślady, których usunięcie jest bez wątpienia nakanem chwili.

Trzeba pamiętać, że kasy oszczędności nie mają za zadanie tylko gromadzenie kapitałów. One również te kapitały rozpruwają i odgrywiają dzięki temu wielką rolę w życiu gospodarczym naszego ośrodka. Pomniejszenie tej roli odbić się musi w konsekwencji również na interesach wszystkich posiadaczy kapitałów, jeśli oni swe pieniądze pozostawiają niezatrudnione.

Ponieważ kryzys, jaki miał miejsce wskazał z całą pewnością, że właściciele kont oszczędnościowych mogą się odnosić do stuleciowym zaufaniem do instytucji, którym powierzyli swe kapitały, byłoby najbardziej wskazane, aby — z uwagi na dobro ogólne — pieniądze te powróciły tam, skąd wyszły. Pozwoli to danym instytucjom na wznowienie swej roli w pełnym zakresie i przyczynić się może tylko dla wspólnego dobra tych co pieniądze dostarczają i tych, którzy tymi pieniędzmi następnie pracują.

Byłoby śmieszne, gdyby ktoś sądził, że to „nie wypada” wracać tam, skąd się swoje oszczędności odebrało. W interesach nie ma tego „wypada, czy nie wypada”. W interesach jest tylko interes. Jeżeli on wskazywał danemu właścicielowi, że powinien odebrać, kasa wypłacała mu jego należność. Jeżeli teraz tenże sam interes wskazuje, że należy znowu złożyć pieniądze na koncie oszczędnościowym, należy je złożyć bez wahania.

W danym wypadku takie załatwienie sprawy ze strony posiadaczy kont oszczędnościowych ma jeszcze jedną dodatkową stronę. Kasy dołożyły wszystkich starań, aby zaufania w nich pokładanego nie zawieść i tego zaufania mimo postawionych wymagań nie zawiodły. Należy się więc im w tym wypadku rewanż. Za okazane zaufanie, okazać zaufanie, aby rynek finansowy bydgoski nie ogalał bez potrzeby ze środków finansowych, których tak bardzo potrzebuje nasza miejscowa wytwórczość i liczne rzesze kredytobiorców. (19030)

Wielki Tradycyjny

Bal Reklamowy

W SOBOTE
8. X. 1938



Reprezentacyjna
orkiestra

Piękna dekoracja
sal
18750

W salach Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska
Pomorski Związek Pracowników Handlowych
Początek o godz. 20-tej.

Wstęp tylko za zaproszeniem.

Strój wieczorowy



Dwanaście czy trzynaście lat temu przy ulicy Marszałka Focha — w kamienicy, którą wdowa po kaliskim zubożonym rzeźniku Andrzeju Goździku przefrymarczyła, sprzedając ją żydom, niejakiem Freymannom, — mieściła się sławna ongiś „Grandka” — zamieniona przez niedoszłego milionera Petrasa na nocny lokal rozrywkowy. Przypomina nam się jedna z atrakcyjnych programów tej „Grandki” — oto pewna wcale nie szpetna kreolka z środkowej Ameryki bawiła się na sali wężem sześciometrowym, najprawdziwszym

BOA-DUSICIELEM.

Zarzucała go sobie na szyję i pieściła gada a w pewnym momencie otwierała mu nagle paszczę, w której widzieć można było szczyki uzbrojone ostrymi ząbkami. Impresario małej kreolki (która nota bene doskonale mówiła... po polsku) przygrywał podczas tej sceny na flecie.

Publiczność, złożoną przeważnie z drobniaków inflacyjnych a więc ludzi umysłowo przeciętnych, z przyrodniczymi naukami mało obznajmionych, przeszedł lekki dreszcz. Rzadko kto wiedział, że boa-dusiciel nie jest wcale wężem jadowitym a w Brazylii zastępuje kota, polując w śpiączkach zbożowych na szczyry.

Najciekawsze było karmienie potwora. Zaproszono nas dziennikarzy i fotografów w samo południe do sali Lengninga. Usadowiliśmy się wysoko na stołach, gdy boa wysunął się z ciepłego kufra i zaczął pełzać leniwie ku środkowi sali. Tutaj poska-

kiwał sobie przeznaczony dlań na śniadanie lebski królik. Wąż ani nie drgnął. Pewnie chce królika zahipnotyzować swoim wzrokiem a potem go zdusi i połknie — tak pomyśleli struchlałi widze. Groźny na pozór pyton ani nie spojrział na swoją ofiarę. Truś natomiast nie zachowywał się „jak truś” — tylko w wesołych podrygach laził pod sam pysk dusiciela, obwąchując go, zamiast się bać. Czekaliśmy całą godzinę niecierpliwie, kiedyż nareszcie wąż zdusi królika zwojami olbrzymiego cielska i powoli zacznie go połkać, lecz nic z tego.

— Wąż jest najedzony, więc ciężki, ośpały. A może jeszcze tamtego królika sprzed 14 dni nie strawił, to mu do żarcia nie śpieszno — objął nas zaklinacz węży, mąż ładnej kreolki.

Ta opowieść jest na czasie. Bo kiedy pomyśleć, że jakiś narwany radykał w parlamencie francuskim podsuwał nasze Polmorze jak królika innemu dusicielowi, cierpko się robi. Ale nasze szczęście w tym, że boa jest najedzony i długo będzie musiał trawić to, co w Austrii i Sudetach połknął.

A kiedy będzie znowu głodny, na pewno upoluje —

KOLONIE FRANCUSKIE LUB ANGIELSKIE JAKO ŚMACZNIJSZY KASEK, bo wielka Rzesza potrzebuje mleka ptasięgo i surowców, kauczuku, bawełny, kawy i kakao, które w Czechach ani w Polsce nie dojrzewają. Wtedy, jak nauka o wężach mówi, z niesłychaną szybkością rzuci się na upatrzoną ofiarę. Bajką jest, że może on

pożreć wołu lub konia, wstarczy mu pies lub świnia. Nigdy nie połknie polskiego jeża.

Króliki zmadrzały. Królikami nazwał kanclerz Bülow ludność polską, ponieważ mu się za dużo mnożyła, zaś dzisiejsze Niemcy swoją polityką populacyjną pragnęłyby dorównać królikom, zatem

„KWITA Z BYKA — ZA INDYKA”.

W cyrku Staniewskich odwalali lepsze kawały jak w paryskiej izbie deputowanych. Ośm przedstawień w ciągu czterech dni ściągnęło do Bydgoszczy masę „narodu” z okolicy, nawet jakieś diakonisy przyjechały z daleka i nie żenowały się na galerii, śmiejąc się razem z ulanami, bo huzarów nie znamy. Ludziska narzekają na „ciężkie czasy” ale na bilet do cyrku zawsze mają jedną i drugą złotówkę. Tych złotówek wywieźli cyrkowcy miech duży, bo z samego podatku od widoków skapnęło dla miasta około 10 tysięcy złotych! W cyrku nawet przez radio nadawali koncert Paderewskiego, lecz musieli transmisję przerwać, bo nastrój był nieodpowiedni a lwy i tygrysy ryczały — nie znając się na etiudach.

Kiedy już mowa o drapieżnikach, musimy się zająć pewnym

GDANSKIM BYKOBIEJCEM.

Tutejsi rzeźnicy otrzymali od firmy „Richard Migge” z Gdańska ulotkę reklamową, która wywołała ogólne oburzenie. Niemiecki dostawca doradza rzeźnikom-Polakom, aby nie kupowali polskich noży i tasaków, bo niemieckie są lepsze, a sam sprowadza z Polski maszynę jak również pieki rzeźnicze, które zaopatruje w swoją firmę i sprzedaje jako towar „echt” niemiecki. Pod ulotką Migge umieszczył mało dowcipną uwagę:

„Schreiben Sie bitte deutsch, da ich der polnischen Sprache nicht mächtig bin. Das schlechteste Deutsch dagegen kann ich immer entziffern!”

(To znaczy: Proszę do mnie pisać po niemiecku, bo nie umiem po polsku. Niemczyznę, choćby łamaną, zawsze odczytuję). Tenże Migge, mający skład na przeciwko

rzeźni gdańskiej, widocznie szuka naiwnych, bo w swojej reklamie powtarza: „Wyrzucicie marne polskie towary!” Złote polskie mu nie śmierdzą, ale się zawiedzie na polskich rzeźnikach, którzy nie są karmieni gapami. Mazurzy wschodniopruscy mają trafne przysłowie na określenie takich gości: „Nie porodzi wrona gawrona, jeno takiego przygłupka jak ona”.

— Hola, Fela! czyście wszyscy oszaleli? Nie wszyscy. Parkany i chałupy się wala, odstaniając coraz to piękniejsze zakątki tej Bydgoszczy, która była dosłownie „zabita deskami”. Na Poznańskiej blisko Chwytowa odstąpiono domek, w którym do roku 1806

MIAŁ MIESZKAĆ KAT.

Nie zdradzimy, gdzie to jest, aby dzisiejszych właścicieli nie przerazić. Piękne widoki na ogródki i wzgórze odstąpiono na Dolinie, a dużo zieleni przybyło ulicy Czartoryskiego. Będzie jej znacznie więcej kiedy zniósą szpetny mur dawnej rezydencji prezesa regencji „królewskiej”. Obiekt ten należy do urzędu wojewódzkiego a zajmują go na razie organizacje kombatanckie i Związek Strzelecki. Gmach prosi się o remont a mur od strony ulicy Czartoryskiego — o obalenie. Z powodzi zieleni wyłoni się po tym piękny barok kościoła świętej Trójcy. A można by tu jeszcze pobudować w tym samym stylu Dom Katolicki! Pieniądze na ten cel są, cegłę już zwieziono, tylko władze się nie śpieszą z odstąpieniem kawałka ogrodu, który jest ukryty za wysokim murem i zaniedbany.

Hitler już zorganizował „Winterhilfe” (Pomoc Zimowa), my zaś skazujemy robotników na tułaczkę — za chlebem. Robota się wprost prosi, by ją brać, tylko przekłeta biurokracja się nie śpieszy. Tak jest na wzgórzu Dąbrowskiego, gdzie z powodu braku planu 30 parcel czeka na zabudowę, i tak też będzie z tym ogrodem i odrapany domem, nad starym kanałem. Łoży masońskiej, tam nigdy nie było, tylko mieszkali królowie a nawet któryś car, kiedy bawił w przejeździe.

Króliki nie nam w głowie.



Już wydobyto 47 trupów.

Tokio, 8. 10. (PAT). Galerie kopalni Yubari w prefekturze Hokkaido, gdzie wczoraj nastąpił wybuch gazów, znajdują się na głębokości przeszło 2 tys. metrów. W akcji ratunkowej bierze udział 16 drużyn po 20 osób każda. Dotychczas uratowano 149 górników, 28 wyszło z kopalni z ranami i osmalonymi twarzami. Na powierzchnię **wydobyto 47 trupów**. W głębi kopalni znajduje się jeszcze 104 górników.

Zjazd wynalazców polskich.

Łódź, 8. 10. (PAA). Na niedzielę, dnia 9 bm. zwołany został do Łodzi ogólnokrajowy zjazd wynalazców polskich. Zjazd zajmie się sprawami wystawy wzorów i wynalazków polskich. Ponadto zjazd omówi sprawę urządzenia własnego instytutu doświadczalnego i technicznego.



Niemcy walczą z polską spółdzielczością.

Odolanów, 8. 10. (PAA). W Odolanowie w pow. ostrowskim w Wielkopolsce Ostrowskie Powiatowe Tow. Kółek Rolniczych założyła mleczarnie spółdzielczą. Niemiecka spółdzielnia mleczarska w pobliskim Krotoszynie, by odebrać dostawców zakupiła duży samochód ciężarowy, który przewozić ma mleko z okolic Odolanowa do niemieckiej spółdzielni w Krotoszynie.

Bankowiec skazany za nadużycia.

Leszno, 8. 10. Przed wydziałem zamiejscowym poznańskiego Sądu Okręgowego w Lesznie stanął 44-letni Kazimierz Skibiński, były członek zarządu Banku Ludowego w Poniecu.

Akt oskarżenia zarzucał Skibińskiemu, że jako członek zarządu Banku Ludowego nadużył swych kompetencji przez udzielanie p. M. Krzymińskiemu pożyczki na zastaw 5-procentowej pożyczki konwersyjnej po kursie 150, tj. nienotowanym i niedopuszczalnym. W czasie swego urzędowania osk. Skibiński przywłaszczył sobie również kwotę 16.332 zł, narażając Bank Ludowy na poważne straty.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Skibińskiego na łączną karę dwa i pół lat więzienia. Na podstawie amnestii darowano mu połowę kary.

Żyd okradł dwie dziewczynki.

Ostrów, 8. 10. Żyd Zygmunt Szaja Saldemann z Kępna odpowiadał przed Sądem Grodzkim za to, że na dworcu w Ostrowie okradł dwie małoletnie dziewczynki, które przyjechały z grupą dzieci z Niemiec w odwiedziny do swej babki. Gdy dzieci oczekiwały na przybycie babci, przystąpił do nich żyd z propozycją odwiedzenia ich, o ile posiadają pieniądze na dorożkę. Dziewczynki wręczyły żydowi 20 zł, a ten zmienił banknot i wydał dzieciom 10 zł, a z resztą ułotnił się. Na podstawie podanego rysopisu policja ujęła oskarżonego, znanego jej zresztą z kryminalnej przeszłości. W wyniku rozprawy sąd skazał żyda na 1 rok więzienia i z miejsca polecił go osadzić w więzieniu.

Tylko dziesięciu żydów przyjęto w tym roku na Politechnikę we Lwowie. W bieżącym roku szkolnym na I. rok studiów na lwowskiej Politechnice przyjęto tylko 10 żydów. Na najliczniejszym wydziale mechanicznym i rolniczym nie przyjęto ani jednego żyda. Są to więc dwa pierwsze wydziały, na których zasada numerus nullus została faktycznie przeprowadzona.

Z estrady.

Balet Parnella.

Występ baletu Parnella w Teatrze Miejskim im. Rostworowskiego w Bydgoszczy zgromadził na widowni sporo widzów, którzy wyszli z Teatru zadowoleni. Nasz najlepszy zespół taneczny wystąpił tym razem ze zmienionym programem, w którym jednak znalazły się najlepsze „numery” poprzednie. Z nowości szczególnie podobały się produkcje „Na gruzach Hiszpanii”, „Rece mówią” i odnowione „Maski”.

O balecie Parnella można pisać tylko same pochwały i komplementy. Każdy numer programu był wypracowany i wyzłifowany starannie, a każdy z występujących zasługuje w pełni na miano artysty. Nie będzie my pow szechnie znanych superlatywów powtarzać pod adresem zespołu — szkoda jedynie, że balet Parnella w nowych produkcjach sięga do momentów kosmopolitycznych, że tak mało nowych utworów tanecznych, zaczerpniętych ze skarbcza naszych tańców ludowych. Nie da się zaprzeczyć, że balet tańczy wyśmienicie swe międzynarodowe produkcje — na wyżyny jednak wzbija się dopiero w stylizowanych polskich tańcach ludowych. I w Bydgoszczy również najwięcej oklasków zebrał i najwięcej wywołał oddźwięku na widowni, kiedy zatańczył swe stare, olimpijskie kompozycje: „Roztańczona baba”, czy „Umarł Maciek”.

W sumie publiczność była zadowolona, czemu dała wyraz, zmuszając artystów do bisowania. **Zast.**

Recital skrzypcowy W. Winterfelda.

W ub. poniedziałek odbył się jedyny recital skrzypcowy w tym sezonie znanego w naszym mieście artysty wirtuoza-skrzypka p. Wiktora Winterfelda, w sali Kasyna Cywilnego. Program był bardzo interesujący i obejmował utwory, jak sonata skrzypcowa D-dur Italianina Vivaldiego, sonata op. 18 Es-dur Ryszarda Straussa oraz utwory starych mistrzów jak Ficco, Gossec-Winterfeld, Chabran i Beethoven, zaś z młodszych kompozytorów Skerjanca, Albeniza, Syma, Kreislera i Wieniawskiego.

Wykonanie tych utworów było pod każdym względem bez zarzutu. Ciepły i miękki ton, jak i wspaniała technika wirtuoza bydgoskiego były zdumiewające. Artysta-skrzypek Wiktor Winterfeld, który dość często występuje przed mikrofonem Radia Polskiego i za granicą, znowu udowodnił swój wybitny talent. Przy fortepianie zasiadł znany na tu terenie pianista prof. Karol Kulecki, który doskonale wywiązał się ze swego zadania. Wykonawcom, a w szczególności

ści młodemu artyście, słuchacze dziękowali rzeszistymi, niekończącymi się oklaskami, zmuszając p. Winterfelda do dodatku, który wykonał najnowszą kompozycję swego ojca dyr. Wilhelma Winterfelda „Scena Baletowa”. Nadmienić wypada, że wielka sala Kasyna Cywilnego była wypełniona po brzegi.

Piękny odczyt prof. dr. Jachimeckiego o Karolu Szymanowskim.

(hk) Wczorajszy „piątek literacki” w auli miejskiego gimnazjum im. Kopernika był dowodem, że Rada Art.-Kulturalna stara się podnieść swoje imprezy na coraz wyższy poziom. Niestety, te usiłowania rady nie znajdują jeszcze należytego zrozumienia u publiczności bydgoskiej. Szkoda byłoby jednak niepowetowana, gdyby te niedociągnięcia we frekwencji miały skłonić organizatorów do zrezygnowania z dotychczasowych ambicji. **Bydgoszcz musi być stać na imprezy kulturalne najwyższej klasy!**

Wczorajszy odczyt prof. U. J. dr. Dzdzisława Jachimeckiego o Karolu Szymanowskim i jego twórczości zasługiwał na jak najszersze zainteresowanie i to nie tylko ze strony sfer muzycznych, ale i tych wszystkich, którzy uznając wielkość Szymanowskiego, nie potrafią się zbliżyć do tego fenomenu, jakim jest jego muzyka. Prof. Jachimecki jest

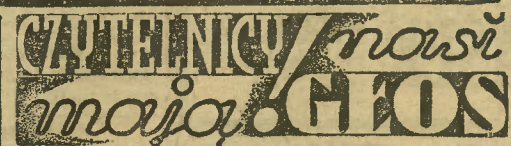
jednym z najwybitniejszych muzykologów polskich, ale jego porywająca prelekcja nie miała nic wspólnego z suchym wykładem naukowca. Mówił przyjaciel Szymanowskiego i powiernik jego planów artystycznych, przejęty entuzjazmem dla jego wielkości. Ten entuzjazm udzielił się słuchaczom. Prof. Jachimecki potrafił wprowadzić w tajniki i trudności muzyki Szymanowskiego nawet laików potrafił przekonać o pierwszeństwie Sz. w spośród muzyce świat. Mówił z serca, a przekonywał argumentami rozumowymi — w sumie dał prawdziwy i barwny obraz Szymanowskiego. Pod względem formy i swady odczyt prof. Jachimeckiego stał na najwyższym poziomie. Powtarzamy: szkoda niepowetowana, że go wysłuchało tylko 60 osób! To było naprawdę więcej warte niż dziesięć baletów Parnella!

Premiery kinowe.

„TRZEJ NICPONIE” — (Kino „Lido”).

Do serii wesołych filmów, jakie ujrzałmy dotychczas, dochodzi nowy pt. „Trzej Nicponie”, który daje publiczności pełne 2 godziny śmiechu. Treść tego wesołego filmu oparta jest na słynnym wodewilu Nestroy'a. Doskonale typy trzech wódczów stwarza znakomita trójka wybitnych aktorów, a mianowicie Heinz Rühmann, Paul Hörbiger i Hans Holt. Trzeba koniecznie widzieć całą tę „grandę”, w jak lekki sposób trwoni wielkie sumy pieniężne po wygranu wielkiego losu na loterii. Publiczność bawiła się nadzwyczajnie. Znakomita reżyseria Greta von Bovy i dobre zdjęcia również przyczyniają się do sukcesu tej świetnej i miłej komedii. W nadprogramie wspaniała kolorowa groteska pt. „Odważna Cebulka” i najnowszy tygodnik aktualności. Program godny widzenia.

— W związku z nowym wypadkiem zaraźliwej choroby zwierzęcej — przyszczycy — w zagrodzie p. Galardy Wawrzyńca przy ul. Stepowej 4 w Bydgoszczy, ustalono okręg zapowietrzony ul. cała Stepowa, ul. Bartosza Głowackiego i ul. Gajowa 36 oraz ul. Pułaskiego. Wprowadzanie, wpędzanie i przeprowadzanie zwierząt radojących zakazane.



Dobre rady dla bydgoszczan.

Lat kilkanaście już upłynęło, gdy zwoliliśmy się spod opieki zaborców, a jednak nie zacieramy śladów naszej niewoli! Swego czasu poruszyłem tę sprawę z byłym starostą Stefanickim i wreszcie zginął na rogu Placu Teatralnego i Gdańskiej napis na wieżycze tego domu, głoszący jakąś sentencję niemiecką, jak również zginął napis „Haus” nad domem Pfefferkorna.

Niestety, wiele domów, jak np. przy ul. Pomorskiej nr 27 zachowało na kłatkach schodowych różne napisy i sentencje w rodzaju: „Mein Haus ist mein Heim” itp. lub jednojęzyczne szyldy na Długiej „Juwelier”.

Poza tym nieomal we wszystkich domach bydgoskich, na każdym drzwiach mieszkaniowych znajdują się napisy: „Briefe, Zeitungen”, „Ziehen! Glockel Licht” itp. Czy nie czas, by te napisy zastąpiono polskimi?

Wreszcie, horrible dictu, Zarząd Miejski również nie ma pod tym względem czystego sumienia, bo w kilku miejscach na trotuarach znajdują się tafelki z napisem: „Bromberg”, pomijając już różne niemieckie napisy na hydrantach ulicznych. Czyż tak trudno taką tafelkę obrócić cho-

89 MILJ.
79 MILJ.
70 MILJ.
62 MILJ.
58 MILJ.

Wzrost wkładów - dowodem zaufania!

1. I. 1936 1. I. 1937 1. VII. 1937 1. I. 1938 1. IX. 1938

Bank Związku Spółek Zarobkowych

ciąży na drugą stronę?! Zarządzenie o zastąpieniu niemieckich napisów polskimi przyczyni się do zmażania pamięci o niewoli, a jednocześnie da zarobek rzemieślnikom.

Przy sposobności poruszam nie nowy projekt, a mianowicie: Czy Zarząd Miejski nie uznałby za wskazane wydać zarządzenie, aby na każdym domu właściciele nieruchomości umieścili latarki z numerami, oświetlane nocną porą. Dla nas, lekarzy, wzywanych często nocną porą do chorych, naprawdę ciężko jest znaleźć żądany numer domu w szczególności na ulicach bocznych, mniej oświetlonych.

Mała rzecz, a jednak według mego zdania konieczna.

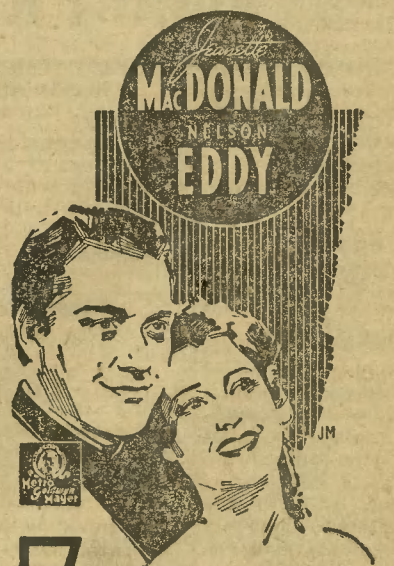
Dr Szerzeniewski, lek. powiat.

— Wzrowe przedszkole znanej autorki bajek Marii Boruniowej, przyjmuje zapisy dzieci od lat 3-7. Znajomość duszy dziecka, opieka macierzyńska. Zapisy do godz. 16, Jagiellońska 24. (18915)



Panu K. w Gdańsku. Cenzura nie przepuści tych wiadomości, gdyż mogły by wywołać niepokój.

Rok 1936 — „Rose Marie”
Rok 1937 — „Gdy kwitną bzy”
a teraz...



Zotowtoso
Już wkrótce w Bydgoszczy.



FACHOWCY

Stale myślą i pracują dla urody Pań

produkując z cebulek lilii białej mikroskopijnie miłki nieszkodliwy, nie zatykający porów, naturalny w 14 odcieniach karnacji

huder
ABARID

1883/4

Zawody strzeleckie w Bydgoszczy.

W dniu 16 października br. organizuje Powiatowa Komenda WF. i PW. w Bydgoszczy zawody strzeleckie na zakończenie sezonu strzelecko-lucznego. Otwarcie zawodów o godz. 10 na strzelnicę małokalibrowej (Stadion Miejski), o godz. 13 na strzelnicę garnizonowej — ostrej (Jachcie). Konkurencje strzelań: dla pań i panów z broni małokalibrowej — konk. kbks 7, dla org. pw. — konk. kb. 2 — broni wojskowej. Udział w zawodach tylko dla członków organizacji i stowarzyszeń powiatu bydgoskiego. Zgłoszenie zespołów w składzie 3 (trzech) kierować pod adresem Powiatowa Komenda WF. i PW. ul. Słowackiego 3, tel. 2806 do dnia 11 października br.

ca skarbniczka, obrócone zostały w głównej mierze na akcję dożywiania dzieci i zakupu pomocy naukowych. Dowód uznania za 4-letnią pełną poświęcenia pracę wręczył prezes p. Szczepaniakowej dyplom uznania. Zarząd Opieki Rodzicielskiej tworzą pp. prezes Waloszczyk sekretarka M. Petrolowa, skarbniczka H. Szczepaniakowa, tudzież ławnicy Nalazek, Nowak, Błażejczakowa, Aniołowa, Sznajder, Szociński, Wojtasiewicz, Sotek i Nowicki.

— **Ofiarność bydgoskich restauratorów.** Zebrani przedwczoraj w lokalu swego skarbnika, p. Antoniego Deji członkowie Stowarzyszenia Restauratorów na apel prezesa Kocerki rozpoczęli kwestę na rzecz żołnierzy tutejszego garnizonu, którzy po powrocie „z frontu” zostaną serdecznie powitani i ugoszczeni. Składka talerzowa na ten cel przyniosła okragłe sto złotych. Zebranie wysłało telegram gratulacyjny do Wiednia na odbywający się tam kongres



Prosimy pamiętać!

Tylko abonenci „Dziennika Bydgoskiego” otrzymają przy końcu roku **bezpłatnie** — **obszerny, pięknie ilustrowany kalendarz książkowy na rok 1939 Panowie Kupcy i Przemysłowcy, którym zależy na stałej, codziennej reklamie przez cały rok wśród szerokich warstw społeczeństwa, niechaj nadadzą ogłoszenie do kalendarza. Zlecenia ogłoszeniowe przyjmujemy tylko jeszcze krótki czas**

hotelarzy, poza tym uchwalilo wysłać jako delegatów na nadzwyczajny walny zjazd związku restauratorów pomorskich pp. Kocerka, Smigielskiego, Deji i Szentkowskiego. Zjazd odbędzie się 11 bm. w Grudziądzu. Przedmiotem gorącej dyskusji wśród właścicieli lokali bydgoskich jest nadal

sprawa **wygórowanych cen za światło elektryczne.** W takim Toruniu restauracje płacą tylko 30 groszy za kilowat prądu, w Bydgoszczy zaś kosztuje on 60 groszy. Jako nowego członka w kole bydgoskim przyjęto p. Teodora Wasika z Grudziądza, reprezentanta browarów kuntersztyńskich.

Zaufaj Twoje Oszczędności

K. K. O. Powiatu

Bydgoszcz, ul. Gdańska 10

Absolutna pewność.

(18916)

— **Owocna działalność Opieki Rodzicielskiej przy szkole im. Tadeusza Kościuszki.** W dniu 6 bm. odbyło się walne zebranie delegatów Op. Rodz. szk. im. Kościuszki. Na przewodniczącego walnego zebrania powołano p. Pozorskiego. Ze sprawozdania, jakie złożyli członkowie zarządu, a w szczególności sekretarki p. Petrolowej, która bardzo obszernie uwypukliła całokształt pracy w r. sprawozd. 1937 i 1938 wynika, że zarząd jak i kierownik szkoły p. Jobke oraz całe grono nauczycielskie włożyli dużo wysiłku w umiłowano dzieło. Pracę tę najlepiej ilustruje sprawozdanie skarbniczki p. Szczepaniakowej. Kwoty pieniężne jakimi obra-

W środę po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz długoletni członek ś. p.

Roman Heise

Cześć Jego pamięci!

Zrzesz. Zaw. Automobilistów Rzpl. Polskiej

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 9. X. 38 z domu żałoby Sieroca 17 o godz. 13,30. (18918)

Symbol jakości

(18917)

to tylko supery „TELEFUNKEN“

„T4Z“ - „T4U“ - „T4B“ - „T5Z“ - „T5U“ - „T5B“ - „T6Z“ - „T6U“

Wszelkie typy oraz demonstracje na miejscu.

Instalacja dla siły, światła, dzwonek i gromochronów.

Obsługa fachowa i rzetelna. Dogodne warunki ratalne.

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne

IGNACY KWASEK

BYDGOSZCZ Pl. Poznański 6 telef. 24-82.

POLECENIA

Nagrobki

korzystnie na sprzedaż. Kujawska 130. (19014)

Zegarki

nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa 41. (11158)

Swetry

kamizelki, bluzki, pulawki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do roboty ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich nr 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 18913

Polecam

odświeżania, reperacji mebli. Zduny nr 19/3. (11162)

SPRZEDAŻ

Wóz

resorowy, 30 ctn. nowy korzystnie. Pomorska 53. owocarnia. (11169)

Kolonialka

500. Wiad. Dziennik. (19016)

Spzedamy

dom czynszowy, 15 lokatorów, odnowiony z dużymi placami budowlanymi w śródmieściu. Informacje Sniadeckich 1, I p. tel. 3946. (18914)

Kamienice

(11141) komfortowa centrum, dochód 14.500 zł, wpłata 80.000 zł korzystnie sprzedam Oferty filia „Esk”. (19027)

KUPNA

Kupno

Plac budowlany okolica Bielawki. Oferty do filii Dzien. Bydg. pod „Bielawki”. (19027)

Kredens

restauracyjny, bufet, gablota, stoły, sprzedam. Telefon 2491. (11167)

POSADY WOLNE

Krawcowe

11134 potrzebne. Gdańska 46-4

Młodszą

(11130) przychodnią z praniem. Jagiellońska 10, skład.

2 dekarzy

11164 może się zgłosić natychmiast. J. Ziętarski, Bydgoszcz, Warszawska 3-5.

Panienska

do obsługi gości. Pomorska 29. 11165

Podróżujący

11160 posiadający 2-3000 może objąć posadę z udziałem Oferty „M” filia Dziennik

Córki

gospodarskie mają sposobność wyczerpania się dobrego gotowania. Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. (11166)

Książkowa

do samodzielnego prowadzenia ksiąg, załatwienia wszelkich spraw binowych oraz korespondencji niemieckiej. pisanie na maszynie. — Oferty pod „B. 20”. (18985)

Polier

18697 potrzebny. Chwytowo 8

Czeladnik

rzeźnicki, przynajmniej 2 lata praktyki, na lepsze wyroby może się zgłosić. Karol Preuhs Grudziądz Pułaskiego 14. (18971)

Fryzjerka

i fryzjer damsko-męski dobre siły całkowite utrzymanie zaraz potrzebni. Pod „Zaraz S”. 18981

Młodszy

czeladnik piekarski znający się dobrze w cukier nictwie szuka posady. Of. do filii Dziennika pod „Sumienny”. (11148)

Potrzebny

uczeń szewski. Garbary 10-8. 19004

Służąca

19011 potrzebna. Jezuicka 12.

Potrzebny

uczeń i czeladnik szewski. Ks. Skorupki 23. (11113)

Agenci

którzy sprzedają materiały bielskie mogą dobrze zarobić. Zgłoszenia Zduny 4-3. (11163)

Potrzebne

podręczne do szycia. Gdańska 62-11. (11124)

Dziewczyna

z wioski potrzebna Zduny 13-2. 11151

Pomocnik

krawiecki na stałe od zaraz, dobra siła. Plac Piastowski 4 m. 1. 11122

POSADY POSZUKUJA

Bielżniarka

skromne warunki, Nakiel-ska 28. 11113

1000 zł

za posadę. Of. Dziennik „Kaucja”. 19008

DZIERŻAWY

190

mórg gospodarstwo koło Warlubia wydzierżawie. Derfert, Pomorska 22. (11143)

Skład

obszerny wolny. Dworcowa 48. 11132

Wydzierżawie

probostwo 240 mórg, objęcie 10.000, odpowiedź znaczek. Bydgoszcz, Sienkiewicza 28, Przybylski, (11144)

Ogrodnictwo

owocowo-warzywne, 10 mórg pod Bydgoszczą, cieplarnie, inspekta korzystnie. Pomorska 53, owocarnia. (11170)

250

mórg wydzierżawie Inb sprzedam. Pośrednicy pożądan. Biskupski, Sulnowo, Świecie. 19019

MIESZKANIA WOLNE

Pokój

(19015) kuchnia bezdzietnych. Kaucji 100 zł. Kujawska 130

Mieszkanie

3-4 pokojowe, łazienka wolne 1 listopada. Schroeder, Łużycka 31, narożnik Curie Skłodowskiej. (11136)

MIESZKANIA SZUKA

Wyższy

urzędnik poszukuje mieszkania 2-3 pokojowego. Oferty „Par” Bydgoszcz Mostowa 10, pod „Mieszkanie”. (19000)

POŻYCZKI

5 000

poszukuję dobra gwarancja procent według umowy. Filia pod „5 000”. (11098)

POKOJE WOLNE

Pokój

(11127) utrzymaniem. Zduny 1/4

Pokoje

jadalne tania na sprzedaż. Różanna 5. (11140)

Pokoik

(11125) Marcinkowska 9-14.

Pokój

ładny utrzymaniem bez, także przyjezdny. Cieszkowskiego 4-3. (11157)

Pokój

(11152) utrzymaniem Zduny 13/3.

Umeblowany

dla pań. Piotrowskiego 17-8. Niedziela 12-3, powszednie 16-18. (11147)

Dwa

pokoje z przynależnościami do wynajęcia. Chocimska 7-5. (11126)

Wróciłem

LEKARZ-DENTYSTA Dr P. TONN

godz. przyjęć: 9-1, 3-6, telefon 29-17.

Bydgoszcz, Gdańska 51. (18912)

Tajemnica szczęścia

w grze loteryjnej i powodzenia w życiu!

Przepowiednie słynnego Jasnowidza WOMOUTH zadziwiają każdego zdumiewającą trafnością we wszystkich kierunkach. Opracowuje horoskopy — przepowiednie roczne i na całe życie. Daje możliwość zdobycia trwałej miłości pożądanej osoby. Kto — kiedy i na jaki numer może wygrać na loterii? Zestawi na podstawie obłożenia kabalistyki dla każdego szczęśliwy numer losu pod gwarancją wygranej. Podać dokładną datę urodzenia, czytelny adres, załączyć 1 złoty znaczkiem na porto. Adres: **Womouth, Kraków, Straszewskiego 25/12** Osobiste przyjęcia codziennie. (17521)



Hurtownia bławatów w Bydgoszczy

poszukuje od zaraz

podróżującego

na Pomorze. Zgłoszenia pod „Kupiec” do filii Dziennika Bydgoskiego. (11041)

RÓŻNE

Hormonowo

witaminowe lecznicze kuracje. Masaże. Opalenie wysokogórskie itp. Instytut Higieny Piękności Petrykowskiej, Sniadeckich 4. 19024

Obiady

(11168) złotego w abonamencie łącznie z obsługą, tanie kolacje trzydaniowe, gabloty przepelnione świetnymi zakąskami, piwa z beczki, trunki tania kalkulowane Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24.

Młoda dziewczyna

Pod tytułem grafolog, jasnowidząca Spirycistka przepowiada duchowo przeszłość i przyszłość. Cena podług stanu, ul. Jagiellońska 9, 3 ptr, pokój (11120)

Przyjaciela

po 40-ce który dopomóż materialnie zapażna wdówka, Filia Dziennik „W. R.” 11156

MATRYMONIALNE

Wdowa

poznana od lat 50, cel towarzyski lub matrymonialny. Dziennik Bydg. pod „42”. (18986)

Kawaler

lat 35, właściciel restauracji poszukuje panny wdówki, lub rozwódki, majątek pożądany. Zgł. z fotografią Dzien. Bydg. pod „Właściciel restauracji”. (19022)

Młyny

Kentzera Bydgoszcz, Promenada 28, telefon 32-19 uruchomiły ryflarnię wałków młynarskich. (17402)

Sygnatura: Km, 672/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazus, mający kancelarię w Koronowie ul. Wilsona nr 12 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 października 1938 r. o godzinie 10-tej w Wierzbucinie Król, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Michała Nowackiego w Wierzbucinie Król, pow. Bydgoszcz, składających się z: 150 ctr żyta ze słomą, oszacowanych na łączną sumę zł 900. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo, dnia 4 października 1938 r. 18936) Komornik, Józef Mazus.

OGŁOSZENIE.

Nadleśnictwo Państwowe Lipowa, poczta i stacja kolejowa Szlachta, wydzierżawi w drodze pisemnego przetargu (submisji) w dniu 5 listopada 1938 r. prawo rybołówstwa na obwodzie rybackim własnym jeziora „Długie” o powierzchni 68,41 ha położonym w lesnictwie Zielony Dół oddz. 137 g. na okres 10 lat tj. od 1 października 1938 r. do dnia 30 września 1948 r. Cenę oferowaną należy podawać w złotych w złocie za 1 ha powierzchni wody cyframi i słownie. Pisemne oferty w zalakowanych kopertach z napisem „submisja na jezioro Długie” należy nadsyłać do Nadleśnictwa Lipowa do dnia 5 listopada godz. 10, po czym o godzinie 10,30 nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentl. przybyłych oferentów. Jako wadium, oferent winien złożyć w gotówce w kasie Nadleśnictwa 10% oferowanego czynszu rocznego. Koszty ogłoszenia submisji ponosi przyszły dzierżawca. Przetarg odbędzie się na zasadzie obowiązujących warunków na dzierżawę rybołówstwa na jeziorach, wodach i rzekach w drodze pisemnego przetargu. Zatwierdzenie wyniku submisji zastrzega sobie Dyrekcja Lasów Państwowych. Warunki submisji, jak również warunki dzierżawne przejrzeć można w Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu i w Nadleśnictwie. (19007 Nadleśniczy.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

Kto wcześniej kupuje — najlepsze otrzymuje!!!

Już wkrótce rozpoczyna się 1-sze bogate ciągnięcie 43-ej Loterii której suma wygranych wynosi

zł 25.200.000

z główną wygraną

1.000.000 złotych

wielki wybór szczęśliwych losów znajdziesz w znanej w kolekturze

„UŚMIECH FORTUNY”

Bydgoszcz, Pomorska 1 Toruń, Żeglarska 31.

1/4 część losu kosztuje tylko 10.— zł. (18886

A więc jeszcze dziś nabądź los w znanej ze szczęścia kolekturze

„UŚMIECH FORTUNY”



18825



Fabryka w Warszawie.

Aug. Hoffmann Gniezno

Telefon 212

Szkółki drzew i róż

Szkółki obejmują 50 hekt. Rok zał. 1837. Pierwszorzędne największe kultury, gwarantowane odmiany drzew owocowych, alejowych i ozdobnych. Niskie i pienne róże, konifery, byliny i t. d. Wysyła się do każdej stacji pocztowej i kolejowej. Oznaczone pierwszymi nagrodami. Katalog i cennik bezpłatnie.

2 dzielnych

ekspedientów

tylko z branży konfekcji męskiej może się zaraz zgłosić

TANIE ŹRÓDŁO, Edmund Michaelis Poznań, Wrocławska 22. (18975

BYDGOSKIE LINIE AUTOBUSOWE Sp. z o. o., Bydgoszcz, Nad Portem 4

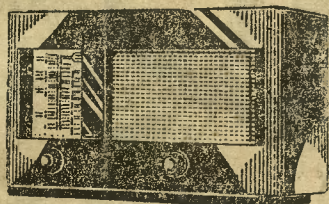
ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15-go października 1938 roku

- na liniach: 1) Bydgoszcz — Koronowo — Mąkowsko — Tuchola — Chojnice 2) Bydgoszcz — Koronowo — Wierzbucin — Obodowo — Sępólno 3) Bydgoszcz — Mrocza — Więcbork — Sępólno — Kamień — Drożdżnica — Chojnice

Table with columns for Kurs, Mięscowość, and time intervals for bus routes.

UWAGA: P kursuje tylko w dni powszednie, N kursuje tylko w niedziele i święta. (1882



W jesienne wieczory chętnie posłuchasz audycji radiowych przez (17580

„Super PRIMUS L3” baterijny tylko zł 115,- got.

„Super ALFA 3B” „ „ „ 149,- „

„Super ORION 4B” „ „ „ 228,- „

„Super 2Z” na prąd zmienny 120 - 220 V. 180,- „

niezwykle czuły „SPECIAL DETEKTOR” tylko zł 32 za got.

„RADIOFAL” Poznańska Fabryka Radioodbiorników

POZNAŃ, Skarbowa 3, tel. 49-60

Przyjmujemy wszelkie obligacje. Prospekty na życzenie gratis. FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

Ceny odbiorników bardzo przystępne, gdyż dostarczamy wprost z fabryki, również na dogodnie spłaty

Autobusowy Rozkład Jazdy

Ważny od 3 października 1938 r. na linii Poznań — Gdynia

Table with columns for Odjazd, klm, Mięscowość, Cena, and Przyjazd for the Poznań-Gdynia bus line.

Uwagi: Linie obsługiwać będą autobusy o najnowszej konstrukcji — wykonane luksusowo. Całość autobusu stanowią trzy przedziały. Pierwszy przedział — dla niepalących z miejscami przemiennymi do siedzenia wzgl. wygodnego spania. Przedział drugi — dla palących, przedział trzeci — umywalnia. Poza tym w autobusie urządzona jest podręczna lodówka — bufet oraz instalacja radio-odbiornika.

Wyjazd z Gdyni — ul. Świętojańska przy Skwerze Kościuszki Informacje: Dworzec Autobusowy — Poznań, Plac Drwęskiego tel. 67-19.

Baltyckie Linie Autobusowe

wł. M. Nawrocki Poznań, ul. Raczyńskich 2. — Telefon 57-73

SPRZEDAŻ

Narzędzia tokarskie, ślusarskie, kowalskie, instalatorskie sprzedam tania. Hetmańska 20 m. 11, 11137

Wózek ręczny na 4 kołach nowy nośności 15 centnarów. Hetmańska 28. 11161

Sypialnia używana lustra, marmur, za 120 zł. Grunwaldzka 19-6. 18990

Okazyjnie sprzedam 2 łóżka materacami, dziecinne łóżeczko oraz piecyki żelazne rurami. Marszałka Focha 19-3. (11120

Sprzedam parcelę. Gołębia 2. (19021

Samochód osobowy DKW w dobrym stanie, nowe ogumienie korzystnie na sprzedaż. Zgł. pod „DKW” do Dziennika Bydgoskiego. (19001

Zakład fryzjerski, damsko-męski od zaraz na sprzedaż. Dziennik Bydgoski Inowrocław. (18976

Rzeźnictwo dobrze prosperujące od zaraz lub później do sprzedania. Nowacki Grudziądz Wybiokiego 44. (18969

Okazyjnie 18993 tania sprzedam futro damskie. Jackowskiego 23, m. 7.

Sprzedaję jako wykonawca testamentu po śp. M. Projahn, domy Naruszewicza 1 i 3. Geszke, Cieszkowskiego 17 m. 3, od 4-1/2. (11153

Skład (19023 towarów krótkich, galanterii, mieszkaniem, najlepszy punkt, sprzedam, wpłaty 5.000 Waclawski, Długa 59.

Sypialnia (11146) fornierowana „Maniola” tania na sprzedaż. Stolarnia Sniadeckich 1.

Dobermany (11154) czarny i brązowy, ostre, okazyjnie sprzedam. Ogrodowa 18.

Lokomobile (11133) młockarnię sprzedam Wiktor Rhode, Margonin, telefon 14.

Kamienice (19020) przy rynku dwoma składami i spichrzem, dochód 8 tysięcy rocznie, sprzedam za 60 tysięcy, skład wolny, cena nieostateczna. Gniezno Rynek 6, Tor.

Fryzjerstwo (19017) zaprowadzone 50w. Dziennik

Piec (11131) kaflany sprzedam. Brzozowa 23.

Buraki (11159) sprzedam. Koronowska nr 53.

Skrzynia (11155) i worki do sprzedania. K. Lemke, Kwiatowa 15.

Sprzedam (11145) maszynę do pisania, zegar, skrzypce. Adres wskazuje Dziennik.

Kamienica (11142) centrum, ogród, dochód 8.760, cena 68.000, wpłata 45.000

Kamienica (11120) centrum, dochód 10.200, cena 90.000, wpłata 60.000. Informacje Pomorska 22 m. 3, bijnro.

Zastępca

na część woew. poznańskiego pomorskiego z siedzibą w Bydgoszczy poszu wawa. Tylko pierwszorzędnie zaprowadzani zastępcy mogący wykazać się poważnymi wynikami i posiadający kaurę, zechcą złożyć pisemne oferty z podaniem referencji do „Suchard” S. A. Kraków. 19113

Najradkalniejszy środek dla cierpiących najbardziej — gdy nawet największą

PRZEPUKLINE

opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały usuwa jedynie specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na raturę za pomocą mojego opatentowanego bandaża Nr 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom. S. KON, Warszawa, Sosnowa 13. PROSPEKTY na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed naśladownictwem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję znajdzie u mnie prawdziwą pomoc. (19028

UWAGA!

Za zwróci fotografi, swia dectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert. Admistracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności

POLECENIA

Kolejarzom kredyt płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawa 1. (10994)

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 9227

Winorośla

owocujące, dwuletnie, 90 i 1.25. Morele, brzoskwinie, inne drzewa 2 złote. Sprzedawcy poszukiwani. Zakrzewski, Warszawa, Marszałkowska 79. (17850)

Wzorowa pracownia FUTER

Stanisław Rudak mistrz kuśnierski, Dworcowa 70, tel. 19-05. (18247)

Pianina

(16202) używane poleca korzystnie Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Br. Pierackiego 11, Bydgoszcz, Kozietulskiego 32

Jeżeli elegancie **PALTO** lub **UBRANIE** to tylko z kolekcji **ENKA.** Do obejrzenia u każdego krawca.

Fotografie

legitymacyjne 1 zł. „Wioł” Sw. Trójcy 21. 19009

Meble

(18937) przyjmuje w komis. Weilandt Skład komisowy, Toruń, Kopernika 32,

SPRZEDAŻE

Kamienica

III piętrowa centrum, dochód 19.000 za 150.000. Dom narożnikowy, skład, dochód 5.600, cena 43.000, wpłata 20.000, reszta amortyzacja, sprzeda „Rekord” Sniadeckich 31-1. 11108

Parcele

11095 budowlane. Staszica 1-5.

Skład

11081 delikatesowy z mieszkaniem, obrót 90 tys. w centrum, powód zmuszona okoliczność. Filia Dzien. „W najlepszym położeniu”

Dom

(18878) i 3 morgi ziemi na sprzedaż. Władysława Bełzy 76.

Skład

kolonialny dobrze zaprowadzony na sprzedaż. Wiad. Dziennik. (18904)

Sprzedam

(11114) plac budowlany, centrum, dzielnica reprezentacyjna. Mikłaszewicz, Gamma 3.

Konia

11084 sprzedam. Oferty pod „Koi” filia.

Dom

(18899) nowy, składem 9.000. Nowakowski, Kaszubska 2.

Drogeria

dobrze prosperująca, mieście powiatowym przemysłowym, 70.000 mieszkańców, szkoły, wszystkie urzędy na miejscu, 7 drogerii sprzedam ze względu na rodzinnych. Potrzeba 40 000 gotówki. Oferty pod „Pewna egzystencja” filia Dziennika. (11074)

Samochód

ciężarowy kryty „Protos”, tylnie koła wzmocnione sprzedam. Michalski, Dworcowa 90. 11099

Skład

(18944) delikatesowo-kolonialny dobry punkt korzystnie sprzedam. Adres Dziennik.

Skład

(18948) rzeźniczy tani sprzedam z powodu wyjazdu 800.— Wiadomość Długa 9-2.

Maszynę

szewską łatkową, krawiecką Singer sprzedam. Welniany Rynek 10. Makowski. 18967

Psa prawdziwego „Scootteriera” i westfalke. Kuczyński, Mostowa 2. 18901

Tapczan sprzedam. Cieszkowskiego 8-8. (11107)

Radio z prostownikiem 220 volt, głośnik elektrodynamiczny okazynie sprzedam. Jasna 23 m. 4. 18903

Powózki kryte koła ogumione **1 wóz kasztowy 1 siodło kompletne** tania sprzeda (11082)

M. Zweiniger Gdańska 94.

Koloniałka pokój, kuchnia 46,— dzierzawa. Kaszubska 15. (11111)

Samochód 11076 Ford Junior okazynie sprzedam. Dworcowa 94.

Koloniałka dobrze prosperująca do sprzedania. Adres wskaże Dziennik. 11075

Opony samochodowe 34x7 tania sprzedam. B. Weinert, Podgórna 24-4. (11118)

Radio 4 l. 110 volt tania. Plac Weysenhoffa 7-1. (11109)

Kozły cynk, ławka różne narzędzia stolarskie tania. Sienkiewicza 43-3. 11741

Okazyjnie palta męskie. Czerwonego Krzyża 10 (18891)

Psa ostrego podwórzowego sprzedam. Chołoiwskiego 12. 11090

Maszynę (11115) sprzedam. Chocimska 24/4.

Kiosk (11105) sprzedam. Sniadeckich 28.

Wózek dziecięcy tania sprzedam. Łaskowski, Pierackiego 49. 11103

Kafle kolorowe od 40 gr 8-mio dniowa okazyna wyprzedaż w **Bydgoskiej Składnicy Kafli** ulica Poznańska 26 tel. 32-34. (18648)

Radio zmienny tania. Poznańska 9-7. 18928

Kiosk 18961 sprzedam. Wileńska 3m.3

Samochód 4 osobowy w dobrym stanie za bezcen sprzedam. Poznańska 32. 18946

Rower okazynie. Nowa 24/5. 18965

Dom wraz morgą ziemi sprzedam 1000 zł. Adres Dziennik. (18962)

Parcele z barakiem sprzedam. Koronowska 71. (18964)

Pianino używane tania. Kraszewskiego 10, Okole. (18955)

Owocarnię śniadanię dobrze prosperującą, w centrum Bydgoszczy, sprzedam. Oferty Dziennik pod „Owocarnia”. (18958)

Piekarnia Kawiarnia urzędowa. Zgłoszenia Kowalczyk. Welniany Rynek 11, m. 9. (18966)

Sprzedam 18933 domek z ogrodem owocowym. Nowodworska 43.

Skład kolonialno-spożywczy dobre położenie, dobre mieszkanie Grudziądzu, zaraz sprzedam. Oferty Dzien. Bydgoski Grudziądz „Okazja”. (18970)

Restaurację koncesją, pierwszorzędną punkt, korzystnie sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Inowrocław „18977”. (18977)

Plac budowlany sprzedam. Orla 37. 18988

Pianino krzyżowe tania. Podgórna 1-1. 18968



ŻADAĆ WSZĘDZIE!

Rower męski. Orla 43-4. (18932)

Młyn motorowy, przemiału 100 cetr. korzystnie na sprzedaż. Of. pod „Motorowy” do Dziennika. (19002)

350 mórg i młyn turbinowy sprzedam przy wpłacie 20.000 zł oraz wiele innych poleca K. Piergies, Strzelno, Inowrocławska 1. (18897)

Kupię (18947) dom w Bydgoszczy wpłata 25.000. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „Wpłata 25.000”.

Kupię motor na gaz ssący lub ropowy leżący, 4 taktowy używany 25-30 KM. Oferty „Motor” (18894)

Pianino kupię. Of. do Dz. Bydg pod „Czysty dźwięk”. (18879)

Restaurację wyszynkiem kupię, na rachunek. Szczegółowe oferty Inowrocław, skrytka pocztowa 68. (18979)

Dom kupię, 8.000 wpłaty. Of. „B. K.” do Dziennika Bydgoskiego Bydgoszcz. (18982)

Motor 20-30 konny, pasy zapędowe kupię. Of. „Nowa Cegielnia” Dziennik Bydgoski. (18949)

Kupię motor na gaz ssący lub ropowy leżący, 4 taktowy używany 25-30 KM. Oferty „Motor” (18894)

Dziewczyna do prac domowych, czysta i uczciwa potrzebna od 15 bm. Zgł. Marsz. Focha 10, m. 7. (19001)

Czeladnik piekarski potrzebny. Jachope, Saperów 75. 11112

Przychodnia z gotowaniem potrzebna Kordeckiego 18-8. (18992)

Trio dobrze zgrane od zaraz potrzebne. Kaja, Chodzież, Rynek 5. 19004

Służąca Słupskich 14. (18963)

Dziewczyna uczciwa prac domowych. Zgłosić Janowicz, Welniany Rynek 10 18945

Panienska do bufetu i obsługi gości potrzebna od 15 października do pierwszorzędnej cukierni w Bydgoszczy. Oferty z odpisem świadectw pod „W. B. do filii Dziennika. 18943

Dziewczyna młodsza zaraz potrzebna. Gdańska 36-3. (11139)

KUPNA

Kupię (18947) dom w Bydgoszczy wpłata 25.000. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „Wpłata 25.000”.

Kupię motor na gaz ssący lub ropowy leżący, 4 taktowy używany 25-30 KM. Oferty „Motor” (18894)

Kupię (18947) dom w Bydgoszczy wpłata 25.000. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „Wpłata 25.000”.



...znowu pod znakiem „Merkurego“.
Skończyła się wielka gra polityczna Europy. Na usługach jej stała nowa potężna broń dwudziestego stulecia: PROPAGANDA. Stawkę wygrywali partnerzy, którzy tą bronią władali umiejętniej, z większym nakładem pracy, energii i kapitału.
Po Europie politycznej zabiera głos Europa gospodarza a z nią „siostrzyca” propagandy, — „REKLAMA“.
Reklamę czekają wielkie zadania zarówno w akcji zbiorowej jak i indywidualnej.

Dom kupię, wpłacie 10000-12000 Oferty „Dochód” filia Dziennika. (11087)

Domu poszukuję wpłacie do 70.000 zgłoszenia „Gotówka” Filia Dziennika. 11088

Kupię płaszcz oficerski w dobrym stanie. Oferty Dziennik „Oficer rezerwy”. (18920)

Dom parcele kupię. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego „Domek”. 11085

Motocykl (18983) rowerowy, mało używany kupię. J. Stróżeński, Znin.

Kupuję używaną garderobę, obuwie, meble, Masłowska, Grunwaldzka 45. (18902)

Kupię dom czynszowo-handlowy, wpłata 15 tys. Pośrednicy wykluczeni. Jabłoński Szczepan, Inowrocław, Sw. Krzyska 58. 18980

Wpłacie 100.000 zł na kupno 500 mórg, lub dzierzawę do 1.200 mórg ziemi przynależnej Szczegółowe oferty składać do Dziennika Bydgoskiego pod „100.000”. (18986)

Pianino i duży dywan w bardzo dobrym stanie. Oferty pod „Pianino”. 18900

Przedstawiciele reflektujący na sprzedaż na swój rachunek większych miastach Pomorza pokupnego markowego artykułu poszukiwani. Zgłoszenia „Par” Poznań „57.425” (18973)

Służąca z prowincji, zdrowa, uczciwa, umiejąca bardzo dobrze gotować, potrzebna od listopada. Płaca 25 zł, z praniem 30. Zgłoszenia odpisami świadectw filia Dziennika Bydgoskiego „Lepszy dom”. (18950)

Kto udzieli lekcji niemieckiego. Oferty do filii „Dobry akcent”. 11083

Nauczyciel 11119 udziela lekcji zakres gimnazjum, specjalność matematyka, łacina. Jagiellońska 24, Wojtkiewicz.

Podróżujący 18974 odwiedzający stale drogerie na Pomorzu, pragnący przyjąć sprzedaż dodatkowych artykułów poszukiwani. Zgłoszenia „Par” Poznań „57.424”

Czeladnik szewski na stałą męską szpilkową od zaraz. Gdańska 44 w podwórzu. (18956)

Książkowa początkująca potrzebna. Oferty podaniem wynagrodzenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Początkująca”. 18953

Posady portierstwa, jestem szoferem, znam centralne ogrzewanie. Of. Dziennik „1001”. (18994)

Pomocnik zegarmistrzowski pierwsza siła, zna optykę, złotnictwo, szuka posady. Of. Dziennik Bydgoski pod „Optyka”. 18984

Poszukuje pracy stałej za robotnika, woznego lub inkasenta za złożeniem kaucji. Wiek 30 lat, po służbie wojsk. Oferty pod „J. S. 38” Dziennik. (19006)



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: kuchnia. Szubińska 63.

1 pokojowe: kuchnia. Toruńska 13. z kuchnią. Chopina 11.

3 pokojowe: wygod. Seminaryjna 8/4. łazienką, kuchnią, Zamojskiego 8, portier.

komf. Paderewskiego 28.

3, 2, 1 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 13/1.

4 pokojowe: komfortowe. Chopina 11.

5 pokojowe Marszałka Focha 24. (11030)

Dwa pokoje kuchnia, słoneczne, czyste. Bielawki, Pierackiego 37, gospodarz. (18778)

2 pokoje kuchnia z meblami tania. Wiadomość Dworcowa 64, restauracja. 18880

Mieszkanie 4-ro pokojowe wygodami do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia Curie Skłodowskiej 12-2 18882

5-6 pokoi Gdańska 94 z dużym ogrodem owocowym i kwiatowym, centralnym ogrzewaniem, kurnikiem od zaraz do **wydzierżawienia.** **M. Zweiniger** Gdańska 94, I.

3 pokoje kuchnia łazienka do wynajęcia. Piękna 24. (18651)

Mieszkanie 8 pokojowe, komfort Gdańska 22. 11015

Nowoczesne 6 pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Tel. 33-80. (11106)

Plac Teatralny II piętro 9 pokoi w całości lub oddzielnie do wynajęcia. Zgłoszenia (10125)

Otto Pfefferkorn Dworcowa 12.

3 pokojowe ogród. Saperów 81. (11055)

Jednoizbowe przynależnościami, Saperów 79. (11058)

3 pokojowe nowoczesne we willi, Jodłowa 12, za Podchorążówką. (11117)

Mieszkania zamienie pokój kuchnią na 2 pokoje kuchnią w śródmieściu. Tuchołska 3-2. 18305

Bielawki 1 duży lub 2 mniejsze próżne poszukuje. Filia „Urządnik”. (11096)

3 pokojowe (11121) zaraz poszukuje urzędnik okolicy Bielawek, czynsz 3 miesiące z góry. Zgłoszenia filia Dziennika „3”

Poszukuje 18995 pokój z kuchnią, placę z góry. Pl. Petersona 3-1

2 pokoje z kuchnią szuka urzędnik. Oferty filia „W. S.” (11116)

Barak murowany 4 pokojowy, Gdynia, Gen. Dreszera 11 E. wydzierżawie natychmiast na sklep lub mieszkanie. Oferty Dzien Bydg. **Gdynia** pod „137”. (18940)

Składnica węgla do wynajęcia. Bydgoszcz, Orla 1. 18978

Warsztat wydzierżawie. Toruńska 1-9. 18989

Pokoje wolne

Pokój mały dla starszej osoby. Inowrocławska 6. (18894)

Pokój (11100) słoneczny. 20 Stycznia 18, telefon 23-40, oglądać 1-5.

Pokój elegancki, łazienka. Kołtątaja 2-4. 11093

Dwa pokoje umebł. dla urzędn. do wynajęcia, od 4-6 Chodkiewicza 14 m. 2, róg Stycznia. 11092

Pokój umebłowany do wynajęcia. Matejki 10-5. (18929)

Pokój umebłowany. Zamojskiego 10-2. (11104)

Gimnazjałcie stacyjny, opieka, nadzór. Wierzbickiego 1-5. (18957)

Pokój Cieszkowskiego 24/4. 18951

Niekrepujący Zbożowy Rynek 10-2. (18931)

Prożny jednej osobie. Adres Dziennik. 18987

POŻYCZKI

8-10 tysięcy 18941 poszukuje na I hipotekę do wykończenia domu wartości 80 tys. Adres Dzien. Bydg. **Gdynia.**

500 pożyczki, gwarancja procent. Oferty filia Dziennik „Kamienica”. 11138

RÓŻNE

Kolektura chrześcijańska Loterii Państwowej „Liberty” nowo utworzona. Gdańska 42 Wróblewski. 19018

Obrona prywatny załatwia sprawy procesowe, karne, podatkowe, koncesyjne, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski, udziela porady prawnej. J. Wojciechowski, Bydgoszcz, Hermana Frankego 7. 11129

Muzyka domowa, pianista (dyletant) pozna partnera na skrzypcach, celem wspólnego wykonania klasycznej muzyki domowej. „Dno” filia. (11094)

Różdżkarz psychografolog Mezydło przyjmuje Bydgoszcz, ul. Warmińskiego 14. (11097)

Poszukuje (11101) spółniczki - pani gotówką prowadzenia restauracji, osoby gospodarnej, niezależnej. Oferty „Samotny 7” Filia Dworcowa.

Chiromantka 18992 przyjmuje Poznańska 17-7

Twoja przyszłość powie Ci Grafolog, Królowej Jadwigi 13-6. 18959

Polowiec pies przybłąkał się. Do odebrania Gdańska 172-4 Zwirkowski. (11135)

MATRYMONIALNE

Kupiec (18911) kierowniczym stanowisku kawaler lat 34, dobrej preencji, pozna panią posagiem ewtl. wżeni się interes. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Zrównoważony”

Inteligentna lat 31, zgrabna, miła, niezupełnie biedna, szuka męża na państwowej posadzie. Łaskawe oferty kierować Dziennik Bydgoski Toruń pod „Szatyneczka”. (18938)

Wdówka lat 39, posiadająca 160 mórg wyjdzie zamąż - kolewkie gotówki potrzebna. Odpowiedź znaczyć. Wiadomość Sienkiewicza 28, Przybylski, 11123

Obrońca prywatny

złatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności, udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Pracownia czapek
W. Świtalska, Niedźwiedzia 7-4. (13697)

Futro

oraz wszelkie prace kuśnierskie wykonuje z własnego i dostarczonego materiału **Fr. Przybylski**, dypl. mistrz kuśnierki i absolw. Szkoły Kuśnierskiej w Lipsku, Bydgoszcz, Mostowa 3. 16957



Ondulacja
trwała elektrycznym aparatem światowej sławy i nowoczesnym parowym, pierwszorzędne wykonanie — ceny niższe.

M. Żewicki
Dworcowa 44, tel. 3472.



Tapicerzy.
Wykroje skórzane do krzesel szt. 3,50. **Eryk Dietrich**, Bydgoszcz, Gdańska 78, Długa 13. 17231

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** 17262

Dywany

chodniki, wyroby kokosowe, teraty, materiały meblowe, tania. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuitska 22, tel. 1301. (5769)

Szlachetny tynek fasadowy „Terrana”
gdzie nie ma zastępstwa, dostarcza wprost przedsiębiorstwo „Terrana”, Oborniki, telefon 43. (11317)

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)

Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na imię Bernard

Fachowe naprawy dywanów
ręcznych i maszynowych wykonuje specjalist Adamski, Poznań, Ratajczaka 15-6. 17797

Podłoga

listwy podłogowe oraz wszelkie drzewo iglaste, liściaste poleca tania (17445)

Feliks Wojciechowski
handel i obróbka drzewa **Pomorska 36**, tel. 1189

Od 1-go złotego
reperuję maszyny do szycia wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. Bydgoszcz, A. Antoniewicz, Cieszkowskiego 8-8. (18698)

Meble

stylowe i nowoczesne w największym wyborze pierwszorzędnej fabrykacji poleca (7892)

Dom mebli Ignacy D. Grajner
składy Dworcowa 21 sprzedają Warmińskiego 17 naprzeciw Hotelu Gastronomii.

Używane
pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Śniadeckich 2. (3587)

SPRZEDAŻE

Willa 17628
czynszowa z komfortem, nowa sprzeda Wojciechowski budowniczy, Bydgoszcz, Pomorska 36.

Futro
francuskie antylopy, okazjnie sprzedam. Słowackiego 1, m. 6. (18723)

Radio
nowe 3 lamp. 220 wolt zm. sprzedam. Żwirki i Wigury 36-3. 18734

Sprzedam
sklep odzieży męskiej i damskiej w mieście powiatowym około 15 tys. mieszkańców, węzeł kolejowy, w bardzo dobrym punkcie. Adres wskaże administracja Dziennika Bydgoskiego. 18858

Dom (11052)
sprzedam. Świecka 13.

Dom
nowy Poznań 40 000 sprzedam lub zamienię Bydgoszcz. Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego „Nowy”. 11064

Korzystnie
dom śródmieściu 22000. Pod Blankami 20. (11072)

Dom
3 piętrowy sprzedam zaraz korzystnie. Oferty filia „45 000”. 11071

Nieruchomość
z placem budowlanym, centrum, 20.000. Adres filia. (11059)

Skład
kolonialny w Gnieźnie przy Rynku dobrze prosperujący, przyległym mieszkaniem, z powodu wyjazdu sprzedam zaraz. Oferty filia Dzienn. Bydg. pod „Zapewniona Egzystencja” (18881)

Skład
kolonialny na sprzedaż. Pomorska 57. (18876)

Tanio Tapczan
Wanna cynkowa **Lampa** kwarcowa 220 stały **Drzwi** składowe oszklone. **Gdańska 86**, m. 2. (18565)

Parcele budowlane inowrocławskie
sprzedam. Informacja Jan Koralewski, Inowrocław, Lucjana 2. 17466

Rower
damski, męski korzystnie. Śniadeckich 41-5. (18753)

Aparaty
do powiększenia z kondensatorami i obiektywami sprzedam, Gdańska 63-6. 11063

Dom
piętrowy jak nowy z restauracją, w handlowej miejscowości jest zaraz na sprzedaż, cena według umowy. Oferty „Korzystnie” Dziennika Bydgoskiego. (18611)

Dom (10996)
na sprzedaż, dochód 6.000. Gdzie wskaże Dziennik.

Dom
1 piętrowy z oficyną, dom 2 piętrowy tania sprzedam. Dolina 11. 18874

Wilk
na sprzedaż. Jagiellońska 29, m. 10. 18888

Diesel-Motor
(Wolf-Magdeburg) 60 Km. r. bud. 1928 mało używany **Buldog** (ropa) Lanz-Mannheim 22 28 prawie nowy sprzedam. Bydgoszcz — Gdańska 19-9. (11152)

Maszynę
rzeźniczną używaną dobrym stanie, tarcze średnica 100 mm sprzedam. Zgłoszenia pod „Maszyna” do Dziennika Bydgoskiego. (18906)

Używane

samochody osobowe Ford model B, Mercedes-Benz 170 V, Fiat 508 w pierwszorzędym stanie na sprzedaż. Zgłoszenia: Butowski i Ska, Bydgoszcz, Gdańska 24, telefon 29.48. (18749)

Dom (18877)
sprzedam. Wawozowa 2, róg Koszarowej — Wilezak.

Plac
budowlany korzystnie na sprzedaż. Wiadomość St. Czarnieckiego 4 m. 4. (18871)

Sprzedam
dom z wolnym mieszkaniem. Lubelska 23. (18875)

Dom 18889
nowy Toruń sprzedam. Oferty Dziennik „E. P.”

Restauracja
z kłopotami urzędniczymi w centrum miasta od zaraz na sprzedaż. Nakło, Piłsudskiego 22. (18867)

Wesifalke
sprzedam. Nowy Rynek 3-10. 18831

Dom
korzystnie na sprzedaż. Adres Dziennik Bydgoski. 18866

Skład
cukierny, przyległym mieszkaniem, nadający się na inną branżę sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Egzystencja”. (18831)

Gabinet
ciemny dąb. Stycznia 10, m. 3. 11067

Lekcji
języka francuskiego i niemieckiego udziela b. nauczycielka gimn. Sowińskiego 6-6. 18426

POSADY WOLNE
Agentów 15338
chrześcijań do sprzedaży narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo”, Lwów, Kuszewicza.

2 czeładników
szweskich zaraz. Radomski, Żukowo. 18848

Agentów 15370
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email” poszukuje do doskonałych warunkach **Re-nesans**, Kielce, Focha 14.

Po szukuje
czystą, pracowitą, smarszą dziewczynę z do 3 trygotowaniem. Oferty do Dz. Bydg. pod „K”. (18334)

Służąca
potrzebna z gotowaniem zaraz. Grodzka 10, Restauracja. 10976

Specjalistów
do testowania (fugowania) murów poszukuje „Ruka”, Marcinkowskiego nr 7. 16732

Kucharki
restauracyjnej dobrze polecającej poszukuje Restauracja „Do Gracjana”, Toruń, ul. Szczytna 2. 18746

Fryzjera
ucznią i uczennicę poszukuje **Krajowa**, Koronowo, posada stała z utrzymaniem. 10988

Pomocnik drogowy
dobry ekspedient i dekorator z znajomością działu fotogr. potrzebny z zaraz. Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw, fotogr. i podaniem wynagr. przy wolnym utrzym. do Drogerii pod Orłem, Czersk (Pomorz.) 18744

Egzystencja. (18827)
Fabryka metalowa odda wyłączną sprzedaż i zastępstwo artykułu, na który odbiorcą jest każdy właściciel mieszkania oraz nowe budowlę. Stały dochód miesięczny, po zorganizowaniu sprzedaży, ok 2000 zł. Wy-magany kapitał gotówkowy na towar 3,000 zł. Oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia, składać sub „Zastępstwo” do administracji

Czeładnik rzeźniczy
praktyką, znający ekspedycję, prace warsztatowe, za pierwszego potrzebny. Oferty Dziennik Bydg. pod „Czeładnik”. 18856

Ekspedient sklepowy
wiek 25-30, chrześcijań, branży kolonialnej, poszukiwany przez wielką firmę. Szczegółowe oferty z odpisami świadectw do „PAR” Mostowa 12, pod „Ekspedient 1939”. (18832)

Potrzebni
1 fernal, 1 chłopak do koni i 1 dojarz. Zgłoszenia Jary 5. 18883

Czeładnik
szklarski z 3 letn. prakt. potrzebny zaraz. Podać warunki. Wł. Górzyński, Działowo, Rynek. (18837)

Uczeń
gastronomiczny potrzebny. Hotel Gelhorn. (11056)

Służąca (18862)
zaraz potrzebna do wszelkich prac domowych z praniem. Leon Leszczyński, Czyżkówko, Mińska 4.

Trio
dancingowe męskie, damskie lub mieszane potrzebne od 15. X. Cafe Esplanade, Tezew. 18832

Zarobek
stały dla pań i panów dziennie 16 złotych. Lupa, Łódź, skrz. pocztowa 159. 18826

Kuchmistrz (11038)
wykwalifikowany w sile wieku, bez nalogów, potrzebny. Zgłoszenia odpisami świadectw, życiorysem, podaniem pretensji, kierować restauracja Berendt, Dworcowa 6

Służąca (18921)
z samodzielny gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia Pomorska 36, m. 2.

Poszukuje
starszego pomocnika handlowego żelazniaka, który również pracował przy kolonialce. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „F. B. K”. (18333)

NAUKA

Szkoła
rysunków i malarstwa przyjmujące zameldowania codziennie 10-12 i 5 do 6-jej Marszałka Focha 32, Początek kursu 15 października. (18309)

Szukasz
nie tam, gdzie należy! Zatrudnienie znajdziesz w księgowości. Nauczysz się jej szybko listownie. Zacząć możesz w każdym czasie. Kursy Księgowości Związku Księgowych w Polsce, Warszawa, Zielna 48. Prospekty bezpłatnie, 18852

LEKJCJE
Lekcje
francuskiego, niemieckiego. Floriana 9-4a. Zgłoszenia 3-7. 10920

Forfepian „Baby Grand” 138 cm.



Mały wymiar — wielkie powo-dzenie. Wspaniały dźwięk, przyjemna gra, nadzwyczajna jakość a przy tym zadziwiająco niska cena. Długoletnia gwarancja. Sprzedaż na raty.

B. Sommerfeld
Bydgoszcz, Śniadeckich 2

Prawdziwą przyjemność sprawia spacer dziecka w wózku z firmy



A Hensel
wł. Sierpiński i Kasprzak **BYDGOSZCZ** Dworcowa 4. **Przyjmij. asygnały „Kredyt”.**

Dom
2 piętrowy w Bydgoszczy z powodu starości sprzedam, dochód 4,800, cena 45,000. Zgłoszenia u właściciela, ul. Wincentego Pola 1. (17600)

Sprzedam 11031
różne maszyny garbarskie, Bydgoszcz, Jasna 34.

Blacharskie
maszyny, narzędzia sprzedam. Spieszne oferty do Dziennika Bydgoskiego „Blacharz”. 18786

Fiat (18861)
polski, w dobrym stanie na sprzedaż. Pedde Praszcz koło Bydgoszczy.

Pianino
Heitzmann, Wien. Stycznia 10-3. 11063

Łóżka 18893
żelazne największy wybór. Schmidt, Grodzka 21.

Radioodbiorniki
Kosmos, Telefunken, Elektrit okazjnie. Zamiany, naprawy, przeróbki tania. Grodzka 6. (18910)

KUPNA

Urządzenie
biurowe kupimy Zgłoszenia do Dziennika pod „Urządzenie”. 18719

Drogerijne
urządzenie kupię. Margañski, Bocianowo 37. (18781)

Ławy
stolarskie, narzędzia kupię. Zduny 8. (11054)

Taśmówkę
80-100 w dobrym stanie kupię. Oferty pod „Tartak” Dziennik filia. (11066)

MACZKA ODZYWCZA dla dzieci
i chłodziwienców oraz dla matek w okresie ciąży i karmienia
CALCINFANT MADAUS
opak. drug. około 130 g. cena zł. 4.50
Do nabycia w aptekach i drogeriach
ODDZIAŁ BIOLOGICZNY
DR. MADAUS & CO WARSZAWA 12

Chrześcijańska
firma poszukuje agentów do sprzedaży narzędzi do mowo-rolniczych po wsiach. Wysoki zarobek zapewniony. Zgł. Lwów 23, skrytka 5. (17456)

Agentów 15370
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email” poszukuje do doskonałych warunkach **Re-nesans**, Kielce, Focha 14.

Po szukuje
czystą, pracowitą, smarszą dziewczynę z do 3 trygotowaniem. Oferty do Dz. Bydg. pod „K”. (18334)

Służąca
potrzebna z gotowaniem zaraz. Grodzka 10, Restauracja. 10976

Specjalistów
do testowania (fugowania) murów poszukuje „Ruka”, Marcinkowskiego nr 7. 16732

Kucharki
restauracyjnej dobrze polecającej poszukuje Restauracja „Do Gracjana”, Toruń, ul. Szczytna 2. 18746

Fryzjera
ucznią i uczennicę poszukuje **Krajowa**, Koronowo, posada stała z utrzymaniem. 10988

Pomocnik drogowy
dobry ekspedient i dekorator z znajomością działu fotogr. potrzebny z zaraz. Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw, fotogr. i podaniem wynagr. przy wolnym utrzym. do Drogerii pod Orłem, Czersk (Pomorz.) 18744

Egzystencja. (18827)
Fabryka metalowa odda wyłączną sprzedaż i zastępstwo artykułu, na który odbiorcą jest każdy właściciel mieszkania oraz nowe budowlę. Stały dochód miesięczny, po zorganizowaniu sprzedaży, ok 2000 zł. Wy-magany kapitał gotówkowy na towar 3,000 zł. Oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia, składać sub „Zastępstwo” do administracji

Czeładnik rzeźniczy
praktyką, znający ekspedycję, prace warsztatowe, za pierwszego potrzebny. Oferty Dziennik Bydg. pod „Czeładnik”. 18856

Ekspedient sklepowy
wiek 25-30, chrześcijań, branży kolonialnej, poszukiwany przez wielką firmę. Szczegółowe oferty z odpisami świadectw do „PAR” Mostowa 12, pod „Ekspedient 1939”. (18832)

Potrzebni
1 fernal, 1 chłopak do koni i 1 dojarz. Zgłoszenia Jary 5. 18883

Czeładnik
szklarski z 3 letn. prakt. potrzebny zaraz. Podać warunki. Wł. Górzyński, Działowo, Rynek. (18837)

Uczeń
gastronomiczny potrzebny. Hotel Gelhorn. (11056)

Służąca (18862)
zaraz potrzebna do wszelkich prac domowych z praniem. Leon Leszczyński, Czyżkówko, Mińska 4.

Trio
dancingowe męskie, damskie lub mieszane potrzebne od 15. X. Cafe Esplanade, Tezew. 18832

Zarobek
stały dla pań i panów dziennie 16 złotych. Lupa, Łódź, skrz. pocztowa 159. 18826

Kuchmistrz (11038)
wykwalifikowany w sile wieku, bez nalogów, potrzebny. Zgłoszenia odpisami świadectw, życiorysem, podaniem pretensji, kierować restauracja Berendt, Dworcowa 6

Służąca (18921)
z samodzielny gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia Pomorska 36, m. 2.

Przedstawicielei
Odsprzedawców bezkonkurencyjnego opatentowanego wynalazku, własny rachunek, poszczególnie miasta Poznańskie-go, Pomorza poszukuję. Dobry zarobek. Zakup towaru 300 zł. Zgłoszenia „Par” Poznań „Aparacik do podnoszenia oczek 57.4.7.” 18835

Zegarmistrzowski
neczeń potrzebny. Oferty z dołączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu **Dzien. Bydgoski „Zegarmistrz”.**

POSADY POSZUKUJĄ
Stenotypistka
polsko-niemiecka z dłuższą praktyką poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Biegła”. (18785)

Administracje
domów i tp. w Bydgoszczy lub w Toruniu, poszukuje urzędnik budowlany. Of. „F. Z. 39”. (18868)

Urzednik
gospodarczy młody, energiczny, średnim wykształceniem rolniczym przyjmie posadę od 1 listopada. Oferty filia Dziennik „Inicjatywa”. (11065)

Plekarz-cukiernik
sumienny z 5 letnią praktyką, poszukuje posady. Piotrkowiak, Chwytowo 20-6. (18776)

Młoda
z wykształceniem gimnazjalnym poszukuje posady początkującej biuralistki. Zgłoszenia Jackowskiego 14 m. 7. (18813)

Inteligentna
przystojna, poprowadzi gospodarstwo, dopomoże w handlu, w biurze. Zgł. piśmienné. Oferty filia „Pracowita”. (11077)

Skład
mieszkaniem nadający się na wszystko, ruchliwa ulica, wydzierżawie. **Sperkowski**, Koronowo. (10945)

Kuźnia
dobrze zaprowadzona w centrum miasta z powodu zmiany stosunków do wydzierżawienia. **Zieroth**, mistrz kowalski, Tezew, Łazienna 7. 18833

Kuźnię
wydzierżawie, narzędzia sprzedam, **Gospodarz** Grunwaldzka 217. (18898)

Pokój
umeblowany wolny. Długa 62-8. (18908)

POKOJE WOLNE
Gimnazjaste
wężne na wspólny pokój. Gdańska 127, m. 2. (17883)

Umeblowany 18907
łazienka, kulturalnej osobie. Zgłoszenia pomiędzy 4-5. Grunwaldzka 5-4.

Dwa pokoje
komfortowe kulturalnemu panu. Focha 22-2. 18112

Pokój
z utrzymaniem, bez zaraz do wynajęcia. **Petersona** 12, m. 2. 17863

1 lub 2
umeblowane pokoje wynajmę. Słowackiego 1, m. 6. 18925

Pokój 11110
Cieszkowskiego 15-5.

Pokój
niekrepujący od zaraz. — **Bocianowo** 19-6. (11082)

POKOJU POSZUKUJĄ
Paszukują (11070)
pokoju umeblowanego z piwnicą nadającą się na pracownię chemiczną. Oferty pod „Chemiczna” filia.

Panna
zgrabna z mieszkaniem i wyprawą poszukuje męża wojskowego lub kolejarza od 26-36. Oferty pod „Szatynka C”. (18777)

Przystojna
średnie wykształcenie, kulturalna, 6,000 zł., poślubi pana na lepszym stanowisku lat 30-47. Łaskawe oferty „Średnie wykształcenie” Dziennik. (18774)

Młoda
miłutka, małutka, sympatyczna brunetka, skromna lecz biedna, braku czasu tą drogą pozna pan, bezpretensjonalny, inteligentny, dobrze sytuowany, samotnego, szlachetny, dobrym charakterem, podzieli radość, smutki życia. Oferty poważne do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Romantyczka”. (11086)

Fryzjerkę
zdolną (trwała) przystojną zapozna 28-letni, lub panią gotówką dla powiesz-szenia a interesu. Fotografie. Warszawa, Włochy, Poste Restante. Dow. osob. 359505. (18923)

Kawaler
na posadzie, mający, szukaną żony do lat 30. Łaska-we zgłoszenia do Dziennika pod „31”. (18995)

POŻYCZKI
Kto
pożyczy 7.000 zł na procent. Zgł. filia Dzien. Bydg. pod „Kto”. 11057

RÓŻNE
Kosmetyczny
instytut Cedib, Słowackiego 1, tel. 1059 po powrocie kierowniczką z Paryża stosuje masaż, natryski, nasświetlania nową metodą **Dra Payot**. Porady bezpłatne. 18824

Mil

Ita
jesień - zima
potoczamy

DLA PAŃ: Ostatnie nowości w wełnach i jedwabkach, na suknie, płaszcze i komplety.

DLA PANÓW: Modne materiały na ubrania i płaszcze od tańszych do najprzedniejszych.

DLA WSZYSTKICH: Swetry, pulowery, trykotaże, firany, kapy i t. p. oraz wszelkie towary bieliżniane, pościelowe, sukienkowe.

SKŁAD BŁAWATÓW I GALANTERII

O. NEUMANA BYDGOSZCZ
STARY RYNEK NR 14
Tel. 17-19

18930

Przyjmuje się również asygnaty Spółdzielni „KREDYT“.

Reklamowe napisy
na **WIECZNE PIORA** i ołówki
reparacja wszelkich systemów, złote i zwykłe
stalki, nowe części **po najniższych cenach.**
K. BOROWSKI
Montownia Wiecznych Piór - Gdańska 59, I ptr.

POKRYCIA MEBLOWE
ARTYKUŁY WYŚCIEŁOWE
A. FLOREK BYDGOSZCZ JEZUICKA 2
17195

DYKTY
olszowe, brzożowe, sosnowe, jesionowe, dębowe,
mahonowe
PLYTY STOLARSKIE
fornier, kleje, okucia stolarskie
poleca
PIOTR BARAJ Skład dykt
Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 7, telefon 28-33.
Firma chrześcijańska. 16503

Meble
solidne najtaniej 8010
Centrala Mebli
właśc.: **Lucja Małecka**
Długa 42.

Bacznosc
składy żywnościowe i jadalni 16954
Prima nowa
kiszona kapusta
po 15,- zł za 100 kg i nowe
kiszone ogórki
1/1 b. 20,- zł. 1/2 beczki
12,- zł poleca
Hurt. towarów żywnośc.
Kazimierz Kujawski
Bydgoszcz, Kordeckiego 34
telefon 34-25.
Kupuje stale **śledziówki**
i **polówki.**

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Pościg“ (Czarny legion) i dodatek kol. „Donald bez nerwów“.

BALTYK: „W ogniu pocisków“ i „Niemy bohater“.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4.
„Ludzie Wisły“ i „Doróżkarz nr. 13“.

KRYSTAL: „Druga młodość“ oraz nadprogram: Wkroczenie Armii Polskiej na Ziemię Zaolziańską i Tygodnik Pata. W niedzielę w południe „Marco Polo“.

LIDO: „Trzej nicponie“, i nadprogram oraz Tygodnik Pata. W niedz. o godz. 12.30 „Alarm na Morzu“. Ceny niższe.

MARYSIENKA: „Heidi“ z Shirley Temple oraz nadprogram.

Smaczne obiady
à 25 gr poleca 18160
„Bar“, Śniadeckich 32

Fotografie
legitymacyjne na poczekaniu 6 sztuk 1,75 wykonuje 16445
Michnowski, Długa 16
i Dworcowa 29
Telefon 24-35.

Futro
pierwszorzędna pracownia
M. Zweiniger Nast.
Feliks Sauer
mistrz kuśnierski
BYDGOSZCZ
ul. Gdańska nr 1
telef. 30-91 16955
Kapelusze — czapki.

Twoje zdjęcia
fotogr.
wykonuje
Foto-Centrala
Bydgoszcz
Marsz. Focha 8.

Ściółkę i pył torfowy
do celów ogrodniczych izolacyjnych oraz nawozowych w każdej ilości dostarcza ze
składnicy Bydgoszcz

Impregnacja
Bydgoszcz
ul. Chodkiewicza 15
tel. 1300. 18241

Grajcie **DZIERŻANOWSKIEGO**
CENTRALA WARSZAWA: NOWY ŚWIAT 64.
ODDZIAŁ GNIEZNO: CHROBREGO 2



Tam pada wiele wygranych,
co jest najlepszą reklamą tej Kolektury

Każdy **ZACHWYCA SIĘ**
nowymi odbiornikami produkcji 1938/39
fabrykatu

ELEKTRIT

wystawione w firmie 18999

„RADIOLAVOX“ Specjalny Skład Art. Radiowych
ulica Dworcowa 64 — telefon 2101

Piękny wygląd — Wysoka jakość — Niska cena.

K. NITECKI

BYDGOSZCZ SKŁAD FUTER
DWORCOWA 12 — TEL. 3325

poleca
DAMSKIE I MĘSKIE FUTRA
podług najnowszych modeli
WSZELKIE SKÓRKI, LISY I BLAMY
po cenach konkurencyjnych 18880

Firma znana jest ze swej solidności i jakości swoich wyrobów.
Pierwszorzędna pracownia kuśnierska na miejscu.
Letnie przechowanie futer.

Drzewka i krzewy

owocowe
ozdobne
iglaste
i róże
w wielkim wyborze
polecają 18345

Szkiółki Drzew
A. i J. Jeske
Jelonek

poczta Suchylas
pow. Poznań, telefon 3.
Cenniki na żądanie.

Reperacje
wszelkiej garderoby damskiej, męskiej również wykonaniem miarowym tania. Świętojańska 13, m. 2. 11658



W każdym gospodarstwie domowym niezbędną jest:

MASZYNA DO SZYCIA

najlepsze fabrykały, jak:
Pfeff, Olimpia, Naumann,
Columbia, Veritas

stale na składzie w firmie:
Hurt! Detal!

A. Wasielewski
Dworcowa 41 Tel. 10-47

Rowery — wózki dziecięce, wszelkie części zamienne i igły do maszyn — warsztat reperacyjny. 18819



„Arnold Fibiger“

niech każdy pamięta — 18340
przez lat 60 w służbie klienta.

Kalisz, Szopena nr 9

Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w Światowej Wystawie w Nowym-Yorku

Przedstawicielstwo: Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11

„Czytajcie Dziennik Bydgoski!“

Restauracja **KASYNO CYWILNE** Gdańska 20
W sobotę, dnia 8. bm. odbędzie się 18797
DUŻE JEDZENIE.
Kiszki z kofta, flaki, nóżki wieprzowe, na które uprzejmie zaprasza **GOSPODARZ.**

Towarzystwo Zakładów Chemicznych
„STREM“ Sp. Akc.
WARSZAWA, ul. Mazowiecka 7

Fabryki: w Strzemieszycach, Łodzi, Tarchominie i Lwowie.
Telefony: Nr. Nr. 635-36, 584-80, 303-20

poleca

Klej kosiny w perełkach (nowa najdogodniejsza w użyciu i najoszczędniejsza dla konsumenta postać kleju)

Klej kosiny w tabliczk. i w proszku

Kleje skórne w najwyższych gatunkach w tabliczkach i w proszku

Glicerynę farmaceutyczną, destylowaną i dynamitową

Oleje Stearyne
Stearyd
Stearyniany
Oleaty

po najprzystępniejszych cenach. 6587

Przedstawicielstwo na Województwo Pomorskie:
„HADROGA“ Hurtownia drogerijno-apteczna
Bydgoszcz, ul. Matejki 2, tel. 31-36 i 32-78.

Wyrób polski!  Wyrób polski!

MOTOROWERY

98 ccm.

obecnie do natychmiastowej dostawy w każdej ilości po cenach korzystnych i na bardzo dogodnych warunkach do nabycia w naszych składach w Bydgoszczy.

Centrala przy ulicy Dworcowej nr 49, telefon 2090 i 3467
Filia „ „ Dworcowej nr 21, „ 1333
Filia „ „ Długiej nr 54, „ 3911

Zwiedzenie składów bez przymusu kupna!

„TORNADO“

FABRYKA ROWERÓW I MOTOCYKLI
właśc. **W. TORNOW**
W BYDGOSZCZY
16958

ŻELAZO OKRĄGŁE

używane, 6—12 mm Ø ewentl. też □ oraz żelazo płaskie w długościach od 1 m wzwyż poszukuje celem kupna 18822

A. MEDZEG, Fordon n. W.

PORZĄDEK.



— Panno Jadziu, gdzie odłożono korespondencję pana Browna?
— Pan Brown jest moim prywatnym znajomym i jego korespondencję odkładam pod „J“, ponieważ mu Jimmy na imię.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.